czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

13 grudnia 2013

piątek

241(17931)

2,30 zł (w tym 8% vat)

Czytać warto. Na bank. >> 12/13

Przedstawiamy kolejnego Mecenasa Wiedzy w naszej akcji

DZIŚ
po południu / w nocy

1° -3° >>2

Białystok >> Chłopczyk od urodzenia jest w szpitalu. Lekarze wyprawili mu urodziny.

Antosiu! Życzymy Ci dużo zdrowia!

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Mały Antoś właśnie skończył rok. Dostał tort, zabawki. Na jego urodzinach było wyjątkowo dużo gości, bo – poza rodzicami – cały personel Kliniki Pediatrii, Gastroenterologii i Alergologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Antoś od urodzenia mieszka bowiem w szpitalu. Jeszcze nigdy nie był w swoim domu w gm. Kołaki Kościelne koło Zambrowa.



Fot. autor

– Synek ma tu bardzo dobrze, jest zadbany, ale chcielibyśmy, aby jak najszybciej był w domu – mówi Ewa Łuniewska, mama rocznego Antosia, który od urodzenia jest w szpitalu

Klinika jest jego domem

Chłopczyk urodził się przedwcześnie, w 26. tygodniu ciąży.

– Ważył niecałe 900 gramów – wspomina Ewa Łuniewska, jego mama. – Po porodzie nie mogłam go nawet wziąć na ręce, od razu trafił na intensywną terapię, pod respirator. Prosiłam Boga, żeby on żył.

Chłopczyk miał problem z oddychaniem i odżywianiem. Ma za sobą pięć operacji, m.in. kardiochirurgiczną i udrożniająca przewód pokarmowy i jelita. Po kilkumiesięcznym pobycie na intensywnej terapii, od marca jest w Klinice Pediatrii, Gastroenterologii i Alergologii UDSK. Ma tam separatkę, a w niej swoje zabawki.

Jest ulubieńcem oddziału, wszyscy pracownicy to jego „ciocie" i „wujkowie". Bardzo potrzebni, bo rodzice nie mogą często odwiedzać synka.

– Mieszkamy daleko, w domu jest jeszcze trójka dzieci, w wieku od 2 do 5 lat – mówi pani Ewa. – Nie mamy ich z kim zostawić. Dzieci wiedzą, że Antoś jest w szpitalu, czekają na niego. Wszyscy na niego czekamy. Przyjeżdżamy do synka jak najczęściej się da. Jesteśmy bardzo wdzięczni, że Antoś ma w szpitalu tak dobrą opiekę. Gdyby nie to, nie wiemy, jak byśmy znosili tę sytuację. Bardzo byśmy chcieli mieć już Antosia w domu.

– Jesteśmy dla niego rodziną, a klinika – jego domem. Ma tu swoje ulubione zabawki – mówi Mirosława Wasilewska, pielęgniarka z kliniki. – Ale najbardziej lubi, kiedy mama jest obok.

Drugi przypadek w historii szpitala

Chłopczyk ciągle jednak wymaga opieki specjalistów. Największym problemem jest odżywianie, bo nie ma odruchu przełykania i ssania. Jest na stałe podłączony do worka żywieniowego, żywiony dożylnie i przez stomię doprowadzoną do żołądka. To główny powód jego pobytu w szpitalu. Rodzice mieszkają na wsi, a Antosiowi potrzebne są aseptyczne warunki. W razie jakichkolwiek komplikacji, do lekarza mieliby daleko. Dlatego bezpieczniej dla dziecka jest w szpitalu.

– Antoś radzi sobie coraz lepiej, jest już w stanie dobrym, choć nie do końca stabilnym – mówi dr Jarosław Kowalczuk, jeden z lekarzy opiekujących się chłopcem. – Staramy się przywrócić go do normalnego życia. Dziecko stale rośnie, rozwija się, mamy nadzieję, że za jakiś czas będzie mógł opuścić szpital.

– Naszym marzeniem jest, aby zamknąć ten etap żywienia dożołądkowego – mówi prof. Maciej Kaczmarski, kierownik kliniki. – Teraz chłopiec pojedzie na dwa tygodnie do Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie przejdzie specjalne badania.

Ich wyniki wyznaczą dalsze postępowanie z dzieckiem.

Antoś ciągle dostaje mnóstwo leków, jest stale rehabilitowany. Waży już 7,4 kg, zaczyna siadać. Rozwija się wolniej niż jego rówieśnicy, ale personel kliniki stara się go usprawniać jak może najlepiej.

To drugi przypadek w historii szpitala, gdy dziecko tak długo jest pod opieką lekarzy. Leczenie Antosia kosztowało już 236 tys. zł, Narodowy Fundusz Zdrowia zrefunduje około 170 tys. zł. ▲

W Magazynie:

▲ **Szpieg w mojej rodzinie.** Róża Romaniec odkryła, że pod jej wuja podszył się



szpieg, który przez lata działał w Niemczech. Ta niezwykła historia poruszyła zachodnie media i powstał o niej film.

>> Czytaj w numerze

W numerze:

▲ **Białystok. Dzieci potrzebują naszej pomocy.** Stowarzyszenie „Droga" zaczyna



akcję pomocy ubogim dzieciom i ich rodzinom. Ojciec Edward Konkol (na zdjęciu) liczy, że – jak co roku – mieszkańcy regionu wykażą się dobrym sercem. >>3

▲ **Region. Dzięki euro umieją więcej.** 90 szkół zainwestowało miliony zł w rozwój kształcenia zawodowego. Było to możliwe dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu Społecznego. >>4

▲ **Białystok. Tutaj się czuje, że ludzie mają pasję.** – To jest fajne, że nie robicie tego



festiwalu, bo w miejskim budżecie jest zapisane, że w grudniu ma się odbyć to czy tamto. Robicie go, bo w tym jest pasja – mówi, o zakończonym niedawno festiwalu ŻUBROFFKA, Leszek Dawid, reżyser m.in. filmów „Jesteś Bogiem" i „Ki". >>5

bial

promocja
PRENUMERATA
Masz pytanie? Potrzebujesz informacji?
Zadzwoń: 85 74 89 500
lub napisz: prenumerata @wspolczesna.pl

Dziś Kramik: 8123 ogłoszenia

Dzisiaj II część

Sport:

▲ **Plebiscyt. Piłkarz na czele.** I doczekaliśmy się zmiany lidera. Numerem „1" w klasyfikacji naszego plebiscytu na najpopularniejszego sportowca w 2013 roku jest od czwartku piłkarz Wigier Suwałki. Serb Aleksandar Atanacković wyprzedził Oskara Czyżewskiego. >>14



▲ **Piłka nożna. Stan najwyższej gotowości.** Jagiellonia Białystok (na zdj. – Dawid Plizga) podejmie ostatni zespół tabeli ekstraklasy – łódzki Widzew. Mecz tylko pozornie jest łatwy, bo żółto-czerwoni zwykle męczą się z teoretycznie słabszymi rywalami. >>16

Sonda

Czy wierzysz w przesądy i zachowujesz szczególną ostrożność w piątek, trzynastego?



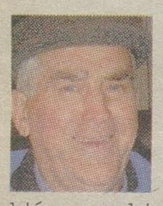
Katarzyna Zajkowska
inżynier mechaniki, Białystok
Nie wierzę w to, że piątek, trzynastego jest pechowy. Podobnie nie wierzę w inne przesądy typu czarny kot przebiegający drogę lub przechodzenie pod drabiną. Z zasady staram się wstawać prawą noga i z optymizmem podchodzić do każdego dnia. Piątek jest szczególnie radosny, bo jest to początek weekendu. Data nie ma tu żadnego znaczenia. **(azda)**



Andrzej Lutoborski,
emeryt, Łomża
Nie wierzę w przesądy. Piątek, trzynastego to dzień jak każdy inny. Nie widzę powodu, by np. nie wychodzić tego dnia z domu. Sam mieszkam pod numerem 13. Wierzę w przeznaczenie. Co ma mnie spotkać, to na pewno mnie nie ominie. Ludzie przesądni, którzy wierzą na przykład we wróżby, dużą tracą w życiu. **PCh**



Sylwia Kalinowska
bezrobotna, Suwałki
Trudno, bym w XXI wieku wierzyła w jakiekolwiek przesądy. Tym bardziej, że do tej pory w piątki nie spotykało mnie nic złego. Natomiast w inne dni – owszem. Przyznam jednak, że znam ludzi, którzy zawracają do domu, gdy czarny kot przebiegnie im drogę. **(hel)**



Daniel Kunikowski
emeryt, Ełk
Nie boję się, że w piątek, trzynastego będę miał pecha i spotka mnie coś złego. Ale wierzę w przesądy. Czarny kot, który przebiegnie drogę, jak dotąd przynosi mi szczęście. A kiedy w nocy przyśnią mi się konie, wtedy odwiedzają nas jacyś goście. I jak na razie, to się sprawdza. **stef**

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
1⁰ -3⁰	1⁰ -2⁰	1⁰ 0⁰
Ciśnienie 1002 hPa	Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1010 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
1⁰ -4⁰	-1⁰ -2⁰	0⁰ 0⁰
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1004 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
2⁰ -1⁰	2⁰ -2⁰	1⁰ 0⁰
Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1010 hPa	Ciśnienie 1013 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
1⁰ -3⁰	0⁰ -2⁰	1⁰ 0⁰
Ciśnienie 1003 hPa	Ciśnienie 1008 hPa	Ciśnienie 1011 hPa

Przed maszynami z takimi silnikami piraci drogowi nie uciekną



Fot. W. Wojtkielewicz

Sześć volkswagenów passatów b7 otrzymała w czwartek podlaska policja. Auta wyposażone są w potężne silniki V6 3,6 l o mocy 300 KM i 350 Nm maksymalnego momentu obrotowego. Rozpędzają się do prędkości 100 km/h w zaledwie 5,5 sekundy, a prędkość maksymalną ograniczono elektronicznie do 250 km/h.

– Te samochody wyglądają efektownie i powinny efektywnie pracować, z czego my będziemy rozliczać komendantów, a nas – społeczeństwo – powiedział nadinsp. Sławomir Mierzwa, komendant wojewódzki policji.

Nowy zakup to efekt udziału w projekcie „Bezpieczeństwo w ruchu drogowym". Według statystyk, najwięcej osób ginie w wypadkach drogowych w województwach lubuskim i podlaskim. Dlatego nowe volkswageny wyposażone w wideorejestratory będą ścigać piratów drogowych w tych właśnie województwach. **(adek)**

Region >> Właściciele nie mogą odzyskać skonfiskowanych dwa lata temu kolekcji

Celnikom wyrok nie wystarcza

Choć od wydania wyroku przez sąd minęło już półtora miesiąca, Barbarze i Witoldowi Leszczyńskim z Olecka urząd celny wciąż nie zwrócił ani butelki z ich kolekcji alkoholi oraz substancji zapachowych. – Nabieramy coraz poważniejszych podejrzeń, że przynajmniej ta ostatnia kolekcja gdzieś się ulotniła – mówi Witold Leszczyński.

Ta głośna sprawa ciągnie się już dwa lata. Po wieloletnim pobycie w USA państwo Leszczyńscy postanowili wrócić do Polski. Zabrali ze sobą dwie kolekcje. Jedna to 216 butelek alkoholu, pochodzących z różnych krajów świata. Druga – kilkaset buteleczek z substancjami zapachowymi.

Do odprawy celnej nie zgłosili ani jednej, ani drugiej kolekcja. Leszczyńscy dowiedzieli się bowiem w firmie, zajmującej się przeprowadzkami, że kolekcje ocleniu nie podlegają.

– Niczego przemycać nie mieliśmy zamiaru – zapewniają olecczanie. – Te butelki znajdowały się na wierzchu kontenera z naszymi rzeczami.

Jednak celnicy uznali to za próbę przemytu. Skonfiskowali obie kolekcje i – po pewnym czasie – wystąpili z aktem oskarżenia. W pierwszym wyroku sąd w Ełku uznał, że doszło do popełnienia przestępstwa, ale odstąpił od wymierzenia kary. Orzekł jednocześnie przepadek obu kolekcji.

Leszczyńscy się od tego odwołali. Sprawa wróciła do ponownego rozpatrzenia. Latem ełcki sąd uznał, że doszło do popełniania przestępstwa, ale kary ponownie nie wymierzył. Nakazał natomiast zwrot obu kolekcji.

Od tego wyroku odwołali się z kolei celnicy. Uważali, że rzeczy skonfiskowane olecczanom powinny ulec przepadkowi. Ostateczny wyrok zapadł w październiku w Sądzie Okręgowym w Suwałkach. Rozstrzygnięcie ełckiego sądu zostało podtrzymane w całości. Ten wyrok od razu stał się prawomocny.

Leszczyńscy byli zadowoleni, choć podejrzewali, że to nie koniec ich problemów.

– Z naszych informacji wynika, że kolekcja alkoholi jest mniejsza o kilkanaście butelek, z którymi nie wiadomo, co się stało, natomiast po zapachach wszelki ślad zaginął – mówi Leszczyński.

Od końca października z urzędu celnego nie otrzymali żadnej informacji, dotyczącej odbioru gromadzonych latami przedmiotów.

Sprawą egzekucji wyroku musi się zająć ełcki sąd. Jak się dowiedzieliśmy, wciąż trwa tam przygotowywanie odpowiedniej dokumentacji. W najbliższych dniach ma być jednak ona gotowa.

Tymczasem Ryszard Chudy, rzecznik prasowy Izby Celnej w Olsztynie, sprawę postrzega inaczej. Jak twierdzi, reprezentowana przez niego instytucja czeka na pisemne uzasadnienie wyroku, który zapadł w Suwałkach. Po co – nie wiadomo. Wszak liczy się nie uzasadnienie, lecz sentencja.

– Kiedy otrzymamy wszystkie niezbędne dokumenty, zdecydujemy, co dalej – dodaje R. Chudy.

Marcin Walczuk, rzecznik prasowy suwalskiego sądu jest zdziwiony takim stanowiskiem.

– Sprawa jest oczywista – mówi. – Skoro sąd orzekł, że te kolekcje należy zwrócić, musi to być wykonane. Uzasadnienie wyroku nie ma w takich przypadkach żadnego znaczenia.

W tej sprawie błyskawiczną interwencję zapowiedział już ełcki poseł Twojego Ruchu Tomasz Makowski, który wcześniej problemami Leszczyńskich też się interesował. **(tom)**

Białystok >> W środę wyrok w sprawie znieważenia Roma

Nienawiść ukryta w szufladzie

Zakończył się proces czterech białostoczan oskarżonych o nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych oraz o publiczne znieważenie szkolnego kolegi narodowości romskiej.

Zdaniem śledczych, od 2009 r. do początku 2013 r. oskarżeni (mają po 18 i 19 lat) obrzucali Roma wyzwiskami, potrącali barkiem podczas wymijania, prowokowali do bójki. Ponadto wyrzucili śmieci pod drzwiami jego mieszkania, a na drzwiach umieścili nalepki z krzyżem celtyckim i nacjonalistycznymi hasłami.

Kilkadziesiąt egzemplarzy naklejek z napisami m.in. „Polska Pride of Europe", „Milcząc na pewno nic nie zdziałamy. Trzeba walczyć, bo Naród kochamy" znaleziono też w domach części oskarżonych. Prokurator uważa, że chcieli rozpowszechniać nalepki. W czwartek w mowie końcowej zażądał dla młodych mężczyzn kary od roku do 1,5 roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata, a także dozoru kuratora. Obrońcy wnosili o uniewinnienie.

– Zgodnie z przepisami Kodeksu karnego działanie sprawcy powinno mieć charakter publiczny, a nalepki znaleziono w szufladzie – podkreślała mec. Katarzyna Zdasiuk-Piaseczna.

Dodała, że brak jest dowodów, iż oskarżeni chcieli rozpowszechniać nalepki. Oni sami tłumaczą, że gromadzili je jedynie w celach kolekcjonerskich.

– Po co kolekcjonować nalepki? Nalepki, które pojawiają się na ulicach, w autobusach MPK, po co? – ripostował prokurator Marcin Ogrodnik.

Zdaniem obrony, niechęć do pokrzywdzonego 18-latka nie miała charakteru narodowościowego, a jedynie osobisty. Tego rodzaju znieważenie może być przedmiotem procesu cywilnego.

– Pokrzywdzony był agresywny, wyzywający, obrażał innych ludzi. Jest to osoba, której można nie lubić ze względu na sposób jej zachowania – mówili obrońcy.

– Organy ścigania chcą pokazać, jak w naszym regionie walczą z rasizmem. Mam wrażenie, że strzela się z armaty do wróbli, a chociażby sprawcy podpaleń mieszkań zajmowanych przez obcokrajowców pozostają wciąż na wolności – komentował mec. Andrzej Srocki.

Obrońcy kwestionują opinię biegłej z zakresu językoznawstwa, która uznała, że hasła i symbole na nalepkach miały propagować treści faszystowskie. Przypomnieli, że krzyż celtycki nie jest w Polsce symbolem zakazanym.

Wyrok poznamy 18 grudnia. **(ika)**

Podlaskie >> Kolej od niedzieli

Nowe połączenia, nowe terminy

Zmienią się terminy kursowania pociągów spółki Przewozy Regionalne, pojawią się też nowe połączenia. Na przykład na odcinku Hajnówka – Czeremcha w piątki, soboty i niedzielę oraz dodatkowa, trzecia para pociągów relacji Białystok – Grodno. Z rozkładu, od 15 grudnia zniknie za to jedno połączenie na odcinku Białystok – Łapy.

Kolejne zmiany czekają podróżnych od stycznia 2014 r. Kursować będzie dodatkowa para pociągów na trasie Białystok – Czeremcha (oprócz jednej pary codziennie, będzie jeszcze para pociągów w soboty i niedziele). Od 10 stycznia zostanie uruchomiony też nowy pociąg interRegio „Białowieża", który ma kursować w piątki i niedziele na trasie Hajnówka – Warszawa Wsch. przez Czeremchę, Siemiatycze i Siedlce (wyjazd o godz. 13, przyjazd do stolicy o godz. 16; wyjazd z Warszawy – godz. 17.18, przyjazd do Hajnówki – godz. 20.18). Dokładne informacje – na stronie www.przewozyregionalne.pl.

Oferta przewozowa dla woj. podlaskiego dostosowana jest do wielkości dofinansowania z urzędu marszałkowskiego. Na rok 2014 przeznaczył on na transport kolejowy 15,5 miliona złotych. **(ika)**

Społeczeństwo >> Stowarzyszenie ojca Konkola zbiera słodycze i ciepłe czapki

Dzieci potrzebują naszej pomocy

Stowarzyszenie Droga zaczyna akcję pomocy ubogim dzieciom i ich rodzinom. Liczy na wsparcie białostoczan.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl



W. Wołkielewicz

Ojciec Edward Konkol, szef Stowarzyszenia „Droga" liczy , ze jak co roku, mieszkańcy naszego regiony wykażą się dobrym sercem i zechcą pomóc dzieciom z ubogich rodzin

Już w najbliższą sobotę na Rynku Kościuszki w Białymstoku jak co roku rozstawimy żywą szopkę – mówi ojciec Edward Konkol, szef Stowarzyszenia „Droga". – Lada dzień w sklepach pojawią się nasze stoiska z ozdobami świątecznymi. A w hipermarketach Auchan w najbliższy i kolejny weekend zorganizujemy kwesty. Podczas nich nasze aniołki będą zbierać datki, a zaprzyjaźnione z nami instytucje zorganizują występy, śpiewanie kolęd oraz karaoke.

Ojciec Konkol apeluje do szkół i zakładów pracy, by we własnym zakresie zbierały słodycze i przekazały je stowarzyszeniu, które przygotuje z nich paczki dla prawie 2 tys. osób.

– W poprzednich latach organizowaliśmy spotkanie choinkowe, podczas którego przekazaliśmy prezenty najmłodszym – mówi o. Konkol. – W tym roku postanowiliśmy poprosić naszych przyjaciół, by rozwieźli je do dzieci w poszczególnych gminach. Dzięki temu będziemy mogli sprawdzić, w jakich warunkach one mieszkają i czy ich rodziny nie potrzebują dodatkowego wsparcia.

„Droga" wielokrotnie remontowała domy zamieszkałe przez osoby potrzebujące i zapewniało ich umeblowanie. Ojciec Konkol zadba także o to, by dzieciom z ubogich rodzin nie zabrakło ciepłych czapek, rękawic, szalików i skarpet.

To nie jedyne działania, jakie w najbliższym czasie podejmie Stowarzyszenie „Droga".

Już 19 i 20 grudnia rozda paczki żywnościowe dla 6 tys. osób wskazanych przez ośrodki pomocy społecznej. A 22 grudnia odbędzie się Wigilia miejska, na którą przygotowano dziesiątki tysięcy pierogów i tony bigosu. Potrzebujący będą mogli zabrać te potrawy do domów.

– Zapraszamy wszystkich mieszkańców, nie tylko ubogich – mówi o. Konkol. – Abyśmy wspólnie dzielili się radością świąt.

W Wigilii wezmą też udział arcybiskup Jakub, zwierzchnik prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej oraz arcybiskup Edward Ozorowski, metropolita Archidiecezji Białostockiej. ▲

Al. Piłsudskiego >>

Montują już windy

Modernizacja al. Piłsudskiego zbliża się do końca. Magistrat ma już pozwolenie na użytkowanie dwóch nowych mostów na rzece Białej: przy ul. Sienkiewicza oraz w pobliżu ronda Lussy. Trwa właśnie montowanie wind przy przejściu podziemnym pod skrzyżowaniem ulic Sienkiewicza i Piłsudskiego.

– W samym przejściu trwają prace wykończeniowe. Robimy wszystko, by móc złożyć wniosek o pozwolenie na użytkowanie – mówi Janusz Ostrowski, dyrektor Zarządu Dróg i Inwestycji Miejskich.

Niewykluczone, że wniosek zostanie złożony w najbliższych dniach. W przejściu podziemnym wykończone są już pomieszczenia, które w przyszłości zostaną wynajęte.

Na całej długości al. Piłsudskiego jest już asfalt, pojawiły się też znaki poziome i pionowe, informujące m.in. o buspasach. Modernizacja ulicy ma się zakończyć 31 grudnia. Jak zapowiada magistrat, kierowcy przejadą bez problemu tą trasą już dzień wcześniej. **(mg)**

Dyplomy

▲ **Wręczenie dyplomów** doktora habilitowanego pracownikom Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku i promocje doktorów nauk odbyły się w czwartek na UMB. Od stycznia do końca listopada br. tytuły profesorskie nauk medycznych otrzymało 12 pracowników UMB, 2 zostało profesorami nauk farmaceutycznych. 13 lekarzom wręczono tytuły doktora habilitowanego nauk medycznych, 2 – doktora habilitowanego nauk farmaceutycznych, a 82 – doktora nauk medycznych, farmaceutycznych i nauk o zdrowiu. **(luk)**

Luxtorpeda wystąpi już w sobotę w Białymsloku



Krzysztof Dudek/ www.luxtorpeda.net

Luxtorpeda (na zdj.) to zespół, który ma rzesze wiernych fanów. Wielu z nich jest z Białegostoku. I już w sobotę będą mogli spotkać się ze swoimi ulubionymi muzykami. Grupa wystąpi w klubie Gwint (ul. Zwierzyniecka 10). Jako support zagra Shadok. Luxtorpeda to polska grupa grająca szeroko rozumianego rocka. Powstała w 2010 roku z inicjatywy gitarzysty i wokalisty Roberta Friedricha. Wcześniej można go było usłyszeć w takich zespołach jak: Acid Drinkers, Arka Noego, Kazik na Żywo i 2Tm2,3. Początek koncertu o godz. 19. Bilety w przedsprzedaży kosztują 35 zł, a w dniu koncertu będzie je można kupić 5 zł drożej. Dostępne są w Labalbalu (ul. Warszawska 21 lok. 3), GramOffOnie (ul. Malmeda 17). Mamy dla Was zaproszenia. Piszcie maila w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje dane, numer telefonu i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet. **(uk)**

Społeczeństwo >> W sobotę rusza bożonarodzeniowy jarmark

Świąteczne zakupy na rynku

Ozdoby świąteczne, rękodzieło ludowe i oczywiście lokalne przysmaki. To wszystko białostoczanie znajdą na świątecznym jarmarku, który w sobotę zacznie działać na Rynku Kościuszki. Do 22 grudnia spotkamy tu kilkudziesięciu wystawców z całej Polski.

Przygotowania do jarmarku już się rozpoczęły. W centrum Białegostoku, czyli na placu przed ratuszem, ustawianych będzie 20 drewnianych straganów.

– Będą one podzielone na pół, dlatego wystawców może być dwa razy więcej – mówi Mariusz Siemienowicz z firmy Andrew, która organizuje jarmark. – Przyjadą do nas kupcy z całej Polski, między innymi z Łodzi, Szczecina.

Ich wyroby będzie można podziwiać i kupować od najbliższej soboty. W samo południe jarmark zostanie oficjalnie otwarty. A tu znajdziemy wyroby, które jak zapewniają organizatorzy, różnią się od tych w innych sklepach. To m.in. stroiki i świąteczne ozdoby, ceramika ozdobna i użytkowa, ręcznie wykonana biżuteria, wyroby ze skóry, drewna i wikliny oraz rzeźbione świece.

A w niedzielę

Na niedzielne zakupy zapraszają dwa lokale: Zmiana Klimatu i Kawa i Papierosy. W pierwszym na około 30 stoiskach znaleźć będzie można książki, bibeloty, gry planszowe, bombki, rękodzieło, a w drugim dostępne będą dzieła twórców różnych dziedzin (handmade, moda, itp.).

Nie zabraknie oczywiście lokalnych i tradycyjnych przysmaków, w sam raz na bożonarodzeniowy stół. Na jarmarku na pewno kupimy polskie i litewskie wędliny, pieczywo, sery korycińskie, oscypki. Nie zabraknie też stoisk z ziołami, bakaliami, miodami i herbatami. – Staramy się też, by pojawiło się stoisko z choinkami. Rozmowy w tej sprawie jeszcze trwają – podkreśla Mariusz Siemienowicz.

Bożonarodzeniowy jarmark to także atrakcje artystyczne, konkursy dla dzieci i dorosłych, występy zespołów. – W niedzielę zapraszamy na wspólne śpiewanie kolęd. Zaczynamy od godz. 11. Kolędować będziemy do godz. 16. W planach mamy też zabawy dla najmłodszych. Liczymy tylko, że pogoda nam dopisze – mówi organizator imprezy.

Pełna atrakcji ma być też niedziela 22 grudnia. Z kolei na jednym z portali społecznościowych działa już strona poświęcona jarmarkowi. Będzie można tu wysłać zdjęcia z miejsca świątecznej sprzedaży. Najlepsze zostaną nagodzone. Do wygrania będą jarmarkowe rozmaitości.

Świąteczne zakupy na placu przed białostockim ratuszem będzie można robić codziennie od godz. 10 do 17. Jarmark będzie czynny do 22 grudnia.

– Na pewno go odwiedzę. To miłe urozmaicenie w centrum Białegostoku. Nawet jak nic się nie kupi, to zawsze można pooglądać ładne rzeczy – mówi Anna Milewska, białostoczanka.

Firma Andrew, zgodnie z umową podpisaną z Zarządem Mienia Komunalnego, zorganizuje w przyszłym roku jarmark wielkanocny oraz kolejny bożonarodzeniowy.

(mg)
bial

Region >> Uczniowie zawodówek korzystają z unijnej dotacji

Dzięki euro umieją więcej

90 szkół w regionie zainwestowało miliony złotych w rozwój kształcenia zawodowego.

Liczba dnia

80

milionów złotych wsparcia z EFS przekazał podlaskim szkołom zawodowym urząd marszałkowski

Fundusze unijne pozwoliły nam na wzbogacenie bazy dydaktycznej – mówi Halina Bernaśkiewicz, wicedyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Bielsku Podlaskim. – A także na zwiększenie liczby zajęć pozalekcyjnych. Stworzyły również młodzieży okazje zdobycia dodatkowych kwalifikacji, co zwiększy jej szanse na rynku pracy. Oprócz tych podstawowych mają też teraz dodatkowe umiejętności, często wymagane przez pracodawców.

Placówka w Bielsku Podlaskim w ciągu kilku ostatnich lat zainwestowała około 5 mln zł w podniesienie jakości kształcenia. Było to możliwe dzięki projektom zrealizowanym przy wsparciu Europejskiego Funduszu Społecznego. Były ich aż cztery. Za te pieniądze szkoła wyposażyła pracownie zawodowe elektrotechniki, elektroniki, automatyki. Kupione zostały obrabiarki sterowane numerycznie, a także laptopy i zestawy multimedialne. Uczniowie byli na stażach i praktykach w zakładach pracy.

– Zorganizowaliśmy dla nich również kursy na prawo jazdy kategorii B, kursy spawacza czy operatora wózków widłowych, które zwiększają ich szanse na rynku pracy – dodaje dyrektor Bernaśkiewicz.

A nauczyciele placówki napisali vademecum trzech głównych zawodów mechanicznych, których uczy szkoła. To kompendium wiedzy, ułatwiające przygotowanie do egzaminów zawodowych.

Co cieszy – szkół, które równie energicznie korzystały z unijnych funduszy na rozwój kształcenia zawodowego, w naszym regionie jest aż 90.

Zespół Szkół Mechanicznych w Łapach za 800 tys. złotych realizuje projekt „Głowy pełne pomysłów".

– Główne działanie w jego ramach to praktyki i staże dla uczniów technikum – opowiada Danuta Bojczuk, dyrektorka Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach. – W wakacje 80 osób pracowało w ten sposób.

W sumie z podobnych staży i praktyk zawodowych u pracodawców w ramach unijnych projektów skorzystało dotychczas ponad trzy tysiące uczniów podlaskich szkół zawodowych.

Unijne wsparcie sprawiło, że tego typu placówki wykonały ogromny krok do przodu.

– Dzięki tym dotacjom nauka w szkołach zawodowych stała się bardziej atrakcyjna, nowoczesna i ciekawa – podsumowuje dotychczasowe efekty Agnieszka Godlewska z urzędu marszałkowskiego w Białymstoku.

Obecne projekty już zostały zrealizowane przez placówki lub dobiegają końca. Ale w nowej perspektywie finansowej na lata 2014-20 też zaplanowano wsparcie dla szkół zawodowych z Europejskiego Funduszu Społecznego. **(ab)**

Białystok >> W dniu 32. rocznicy

Pamięci ofiar stanu wojennego



Fot. Andrzej Zgiet

W czwartek działacz „Solidarności" Bernard Bujwicki (z lewej) zaprezentował swoją książkę „Mój rok 1980"

Wystawy, przemarsze, nabożeństwa, spotkania ze świadkami – tak Białystok przypomni wprowadzenie w Polsce stanu wojennego. W piątek mija 32. rocznica tych wydarzeń.

Już o godz. 10 przed Archiwum Państwowym przy Rynku Kościuszki zostanie otwarta wystawa dokumentów o stanie wojennym. Przygotował ją Klub Więzionych, Internowanych, Represjonowanych.

Będzie też można obejrzeć wystawę plenerową Instytutu Pamięci Narodowej pod hasłem „Represje stanu wojennego w województwie białostockim 1981-1983/89"

O godz. 12 można wybrać się do Muzeum Archidiecezjalnego przy ul. Warszawskiej. Wtedy rozpocznie się tam spotkanie na temat ukrywania osób w stanie wojennym. Wezmą w nim udział członkowie zdelegalizowanej 13 grudnia 1981 r. „Solidarności", którzy ukrywali się przed Służbą Bezpieczeństwa, a także członkowie rodzin, udzielających im schronienia.

Także w muzeum przy ul. Warszawskiej odbędzie się prezentacja książki Marka Kietlińskiego i ks. Adama Szota „Źródła i materiały do dziejów NSZZ RI „Solidarność" w woj. białostockim w latach 1980-1989". Początek o godz. 13.30

Z kolei na Wydziale Prawa UwB przy ul. Mickiewicza o godz. 14 rozpocznie się spotkanie Czas Apokalipsy czyli 13 XII 1981 – prokuratorzy IPN o stanie wojennym. Wstęp wolny.

Wieczorem, w kościele św. Rocha zostanie odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny i ofiar stanu wojennego. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 18. Będzie mu przewodniczył abp Edward Ozorowski, metropolita białostocki. Po mszy, około godz. 19 zebrani przemaszerują ulicami Lipową i Rynek Kościuszki przed pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Tam złożą kwiaty.

Wcześniej, bo o godz. 13 kwiaty pod pomnikiem ks. Popiełuszki złoży prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. **(mg)**

Białystok >> Ogólnopolskie sympozjum naukowe młodych farmaceutów

Porozmawiają o suplementach diety

Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe „Suplementy diety pod lupą farmaceuty" odbędzie się w sobotę w Białymstoku. Organizuje je białostocki oddział Sekcji Studenckiej Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego Młoda Farmacja działający przy Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Tematem przewodnim sympozjum są korzyści i zagrożenia wynikające ze stosowania suplementów diety oraz nutrikosmetyków dostępnych na polskim rynku farmaceutycznym. W ramach spotkania odbędzie się również sesja plakatowa – prezentacja dorobku naukowego młodych naukowców uczelni medycznych.

Sympozjum skierowane jest do studentów farmacji, analityki medycznej, kosmetologii oraz innych kierunków medycznych, a także wszystkich pozostałych zainteresowanych tematyką suplementów diety. Udział w konferencji jest bezpłatny.

Spotkanie odbywać się będzie w godz. 9-16, w Euroregionalnym Centrum Farmacji przy ul. Mickiewicza 2D w Białymstoku. **(luk)**

reklama

Pożyczki pod zastaw hipoteczny
Do 70% wartości nieruchomości
Również dla zadłużonych, bez weryfikacji w BIK
OGÓLNOPOLSKA INFOLINIA 22 266 86 86
www.pomocnapozyczka.pl
Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317



Region >> Rekordowa zbiórka białostockiej Caritas

Byliśmy wyjątkowo hojni

Dzięki darczyńcom i wolontariuszom wiele potrzebujących osób będzie miało udane święta – mówi Bogumiła Maleszewska, rzecznik białostockiej Caritas. – Bardzo za to wszystkim dziękujemy.

W miniony weekend odbywała się piąta ogólnopolska zbiórka żywności pod hasłem: „Tak, POMAGAM!", w której brały udział 34 Caritas diecezjalne. W Białymstoku zbiórka odbywała się w 25 białostockich sklepach sieci PSS Społem, Biedronka i Lewiatan. Wolontariusze zbierali artykuły spożywcze z długim terminem przydatności do spożycia oraz łatwe w przechowywaniu, takie jak: mleko, mąka, cukier, makaron, ryż, płatki kukurydziane, herbata, słodycze dla najmłodszych, oraz konserwy mięsne i rybne, a także środki czystości. Zebrano np. 1422 kg mąki, 1169 kg cukru i 1786 kg makaronów i ryżu.

– Zbiórka okazała się rekordowa, w sumie udało się zgromadzić 9 ton 653 kg żywności – cieszy się Bogumiła Maleszewska. – Z tego ok. 4,5 tony rozprowadzą w swoich parafiach dla najuboższych zespoły parafialne. Reszta produktów trafiła do naszej centrali i będzie rozdzielona do naszych placówek i osób potrzebujących.

Żywność trafi do prowadzonego przez Caritas Rodzinnego Domu Dziecka, Domu Matki i Dziecka, świetlic dla dzieci i domu dla bezdomnych.

– Resztę przekazaliśmy do Centrum Pomocy Samarytanin, które dzięki temu będzie mogło wydać około 300 paczek świątecznych najbardziej potrzebującym rodzinom – mówi rzeczniczka. – Wydawanie paczek już się rozpoczęło. To, co w magazynie zostanie, też trafi do potrzebujących, w późniejszym okresie. Pomocy żywnościowej udzielamy bowiem przez cały rok. **(luk)**

Białystok >>

Bili, grozili i okradli

Trzy osoby odpowiedzą za brutalny rozbój z użyciem noża w Wasilkowie. To Mariusz W., Marek K. oraz Jadwiga K. Akt oskarżenia trafił właśnie do Sądu Okręgowego w Białymstoku. Oskarżonym grozi od 3 do 15 lat więzienia. Wszyscy są tymczasowo aresztowani.

Do kryminalnego zdarzenia doszło we wrześniu tego roku. Zdaniem prokuratury, oskarżeni weszli do domu i sterroryzowali cztery osoby. Mieli ze sobą nóż. Jednego z pokrzywdzonych bili pięścią po twarzy, kopali po żebrach i piersi, grozili śmiercią. Drugą osobę bili pięściami po twarzy, kopali w głowę. Trzeciego pokrzywdzonego uderzali też w twarz, bili paskiem od spodni po głowie i tułowiu. Czwartej osobie grozili obcięciem palca. Na koniec zabrali 105 zł, dwa telefony komórkowe, srebrną obrączkę oraz dwa łańcuszki.

Jadwidze K. oraz Mariuszowi W. śledczy zarzucili dodatkowo wywieranie wpływu na pokrzywdzonych jako potencjalnych świadków. Mężczyzna odpowie też za zniszczenie dowodu osobistego i kradzież. **(ika)**

bial, maz

Region >> Kolejna edycja akcji wspierającej pacjentki

Mikołaj odwiedzi kobiety chore na raka

Ubrane w stroje Mikołaja wolontariuszki nie tylko przekażą pacjentkom świąteczne podarunki, ale przede wszystkim słowa otuchy i nadziei, pokazując, że z rakiem szyjki macicy, jak i innymi chorobami ginekologicznymi można wygrać. Już w piątek w ramach „Akcji Św. Mikołaj" odwiedzą pacjentki Białostockiego Centrum Onkologii i Kliniki Ginekologii Onkologicznej w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku.

To już VII edycja Akcji Święty Mikołaj, której celem jest wsparcie kobiet walczących z nowotworami i innymi chorobami kobiecych dróg rodnych, w tym raka szyjki macicy i raka jajnika. Przedstawicielki jej inicjatora – Ogólnopolskiej Organizacji Kwiat Kobiecości – odwiedzą 2000 pacjentek oddziałów ginekologii onkologicznej w 21 szpitalach w 16 miastach Polski, w tym 13 grudnia w Białymstoku. **(luk)**

Rozmowa >> z Leszkiem Dawidem, reżyserem, członkiem jury tegorocznej edycji festiwalu

Tutaj się czuje, że ludzie mają pasję

▲ Kłóciliście się trochę przy wybieraniu laureatów?

– Leszek Dawid, reżyser, jeden z członków tegorocznego jury festiwalu ŻUBROFFKA: Wybory w niektórych przypadkach były łatwe, ale w większości trudne. Poziom filmów był bardzo wysoki. Teoretycznie mieliśmy bardzo dużo nagród do przyznania, ale mimo wszystko wybieraliśmy między bardzo dobrymi, a jeszcze lepszymi filmami.

▲ Co ocenialiście?

– Braliśmy pod uwagę różne aspekty. Co innego ocenialiśmy u studentów, co innego u amatorów. Jeszcze inaczej patrzyliśmy na filmy niezależne z Polski czy ze świata. Bo tu też jest różnica, chociażby budżetu. Oczywiście najważniejszym elementem, od którego zawsze zaczynamy, jest wrażenie. I rodzaj identyfikacji widza z ekranem – na ile obraz na nas działa. Potem rozbieramy to na czynniki pierwsze. Mieliśmy fajne rozmowy, długie i intensywne. Nie wszędzie się zgadzaliśmy, ale w kontekście długich rozmów przekonywaliśmy się do jakichś decyzji, pod którymi wszyscy się podpisujemy. Fajne było też to, że każdy z członków jury jest z innej części świata i każdy z trochę innym doświadczeniem, każdy co innego myślał. W tej różnorodności była siła.

▲ Czy reakcja publiczności też miała jakiś wpływ na Wasze decyzje?

– Wydaje mi się, że jakieś podświadome wrażenie z oglądania filmu zostaje w człowieku. I czasem faktycznie jest wzmocnione reakcją publiczności. Ale tym się nie kierowaliśmy.

▲ A filmy z którego bloku Panu podobały się najbardziej?

– Chyba nie było jakiegoś konkretnego. Mimo że faktycznie o filmach rozmawialiśmy w blokach i tak też je nagradzaliśmy. Mam raczej jakiś obraz całości, który jest bardzo intensywny. Nie wskazałbym konkretnego bloku, bo w każdym były filmy, które go mocno dowartościowywały. Macie tutaj dużą sprawę, bardzo dobry wybór bardzo dobrych filmów. Ludzie z Białegostoku i okolic mogą się temu przyjrzeć, zobaczyć co się dzieje filmowo w świecie i w Polsce. Ale też widać, że filmowcy chcą się dostać na ten festiwal. Z tego co wiem, przysłano bardzo dużo filmów. I w znakomitej większości te, które zobaczyliśmy, to były bardzo dobre wybory selekcyjne.

▲ Jakby Pan ocenił ten festiwal na mapie kraju?

– To jest festiwal, który ma bardzo fajną energię. Słyszę o tym Podlasiu od dawna. I w tych opowieściach zawsze pojawia się jakaś doza naprawdę bardzo fajnej energii, którą mają twórcy stąd. Dwa lata temu spotkałem się z waszymi filmowymi przedstawicielami i okazało się, że to wszystko jest prawda. Tutaj się czuje, że ludzie mają pasję. To jest fajne, że nie robicie tego festiwalu, bo w miejskim budżecie jest zapisane, że w grudniu ma się odbyć to czy tamto. Robicie go, bo w tym jest pasja. I to czuć. Chce się tu być, chce się oglądać filmy. Po prostu widać, że tym kinem się tu żyje. To jest super.


Andrzej Szidgyl/ MW Media

Leszek Dawid to reżyser takich filmów, jak np. „Jesteś Bogiem" czy „Ki"

▲ A czy jest coś, czego temu festiwalowi brakuje?

– Trochę inaczej potraktowałbym twórców. Jeśli zaprasza się ich na spotkania po projekcji filmów, to trzeba się do tego trochę lepiej przygotować. Chociażby mieć jakieś pytania, bez liczenia na publiczność. Albo po prostu zrezygnować z tej formy. Ja, jako twórca, wolałbym nie uczestniczyć w tego rodzaju spotkaniu. Ale to da się rozwiązać. I można nad tym popracować. Poza tym nie mam uwag. Jest naprawdę dobrze. I oby tak dalej.

▲ Dlaczego przyznaliście Grand Prix festiwalu filmowi „The mass of men" w reżyserii Gabriela Gaucheta?

– To jest taki bardzo prosty film. Jak mówił sam autor, startował z poziomu ćwiczenia filmowego. I zazwyczaj w tych prostych formach jest najwięcej. Najbliżej nam do tego, co chcemy powiedzieć. Duże filmy mają to do siebie, że często człowiek trochę gubi się w tym, co chciał powiedzieć. Złożone są z tylu warstw, że samemu autorowi czasem ciężko nad tym zapanować. Szczególnie takiemu młodemu. W filmie, któremu przyznaliśmy Grand Prix jest wszystko, czego potrzeba do tego, żeby dzieło było dobre. Jest pomysł na film, na konstrukcję opowiadania. Do tego jest świetnie zagrany i bardzo dobrze obsadzony. I mówi o sprawie, która dotyka coraz więcej ludzi, jakimś rodzaju socjalnego bytu, który jest coraz trudniejszy. Reżyser łącząc treść, formę i pomysł oraz aktorskie rozegranie sprawy sprawił, że mamy taki film, który jest w pełni dobry.

▲ Nagrodziliście też film „Franek", twórcy z Michałowa – Bartka Tryzny...

– Ujął nas ten film. To przejmujące, proste. To była kategoria, nad którą najmniej dyskutowaliśmy. W większości wypadków każdy z nas wybierał pięć propozycji do dyskusji, a tutaj wszyscy stwierdziliśmy, że nie ma co dyskutować. Ten film się ewidentnie wybijał.

▲ Jakieś życzenia dla organizatorów i festiwalu?

– Oby tak dalej. Żeby nie zatracili tej pasji, żeby ją utrzymywali. Ta energia którą dają ludziom, później jedzie w świat. I chciałbym, żeby dostali ją za chwilę z powrotem. **(uk)**

Rozmowa >> z reżyserem, Mateuszem Głowackim

Kiedy robię kino, nie czuję, że tracę czas

▲ Twój film „Zabicie ciotki" jest inspirowany twórczością Andrzeja Bursy. Dlaczego?

– Mateusz Głowacki, twórca filmowy, zdobywca nagrody publiczności, czyli Nagrody Dzikiego Żubra: To nie było tak, że przeczytałem sobie Bursę, zachwyciłem się i zrobiłem z tego kino. Czytałem w ciemno, bardzo dużo książek. To znaczy, jak na mnie dużo, bo ja nie lubię czytać (śmiech). Kiedy trafiłem na książkę Bursy i ją przeczytałem, wiedziałem, że to jest taka historia, którą chcę opowiedzieć. To po pierwsze. A po drugie, chciałem zobaczyć, czy to, jak sobie wymyśliłem ten film, będzie podobne do tego, co zrobił Grzegorz Królikiewicz. On bowiem w 1984 roku też zrobił „Zabicie ciotki".

▲ I co?

– Obejrzałem, okazało się, że on myślał inaczej niż ja i mogłem śmiało robić ten film.

▲ Otrzymałeś Nagrodę Publiczności na tegorocznej ŻUBROFFCE. Wielu twierdzi, że to najważniejsza nagroda, bo wychodząca od samych zainteresowanych. Cieszysz się?

– Czuję się super. Ale z tego co wiem, głosowanie było internetowe. Kiedy daliśmy informację na Facebook, nawet moi znajomi mogli głosować. To warto zaznaczyć (śmiech).


W. Wojtkiewicz

Mateusz Głowacki z poduszkową statuetką żubra

▲ A czy wysyłając film spodziewałeś się tego, że możesz wygrać?

– Oczywiście. Przecież filmy wysyła się po to, żeby je później nagrodzili (śmiech).

▲ Wysłałeś film w kategorii Studenci. Gdzie studiujesz?

– Studiuję reżyserię na Wydziale Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

▲ Skąd zainteresowanie filmem?

– Prawie każdy w mniejszym czy większym stopniu interesuje się kinem. U mnie było podobnie. Od dziecka. Pod koniec liceum zdecydowałem, że chciałbym robić filmy. Po pierwsze, dlatego, że można opowiedzieć historie i je przekazać ludziom. A po drugie – to jest ciekawe. Nie chciałem robić nic, co byłoby nieciekawe. Interesują mnie różne rzeczy, ale nie na tyle, żeby robić je zawodowo, zajmować się nimi i czynić z nich sposób na życie. Kiedy robię kino, nie czuję, że tracę czas. Kiedy rozdawałem ulotki czy pracowałem na taśmie albo w cyrku – było zupełnie inaczej. Ten czas gdzieś uciekał. Traciłem go.

▲ „Zabicie ciotki" to nie jest Twój pierwszy film?

– Nie. To wszystko, co do tej pory zrobiłem, to było kino studenckie. Z takich dużych projektów, które miałyby po pół godziny, to jest czwarty film. Zrobiłem jeden dokument i trzy fabuły. Oprócz tego są też inne, mniejsze projekty.

▲ Prezentujesz swoje filmy na innych festiwalach?

– Tak. Są wyróżnienia i nagrody. O wszystkich można poczytać w internetowej bazie filmpolski.pl. To najbardziej wiarygodne źródło jeśli chodzi o filmy.

▲ Dziękuję za rozmowę. I życzę dalszych sukcesów.

Rozmawiała Urszula Krutul

Rozmowa >> z Maciejem Rantem, jednym z organizatorów

Jesteśmy ciekawi świata i ludzi

▲ Jak podsumowujesz tegoroczną, ósmą już, edycję Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych ŻUBROFFKA?

– Maciej Rant z DKF „GAG" działającego przy Białostockim Ośrodku Kultury, jeden z organizatorów imprezy: To publiczność ocenia. Ludzi było dużo, więc chyba się podobało. Festiwal ma swoją publikę. I to mimo to, że robimy go zimą, i często dotarcie na filmy może być utrudnione przez pogodę.

▲ W tym roku dodaliście nowe miejsce, w którym prezentowaliście filmy – Camera Cafe. Jak się sprawdziło?

– Powtarzaliśmy tam pokazy konkursowe. Sądzę, że to dobry pomysł, bo wielu ludzi z tego skorzystało. Stawiamy na konkursowe filmy i fajnie, że więcej osób mogło je zobaczyć. Cieszę się też, że udało nam się zaprezentować nominacje oscarowe. To duży prestiż.

▲ Festiwal ma też ciekawą oprawę wizualną...

– Tak. Stworzył ją podlaski duet Kijek/Adamski, który z festiwalem jest już od jakiegoś czasu. Żubr w tym roku był nie tylko na plakatach, ulotkach, w katalogu i na filmiku promującym. Był też na scenie i witał przybyłych gości.


Archiwum

Maciej Rant, jeden z organizatorów festiwalu

▲ Wystawiliście też żubra i pozwoliliście widzom na fotografowanie się z nim...

– Tak, cieszę się, że pomysł się spodobał i zyskał uznanie. Z roku na rok chcemy ulepszać festiwal. I robimy to krok po kroku. Na facebook'owym profilu festiwalu można też zobaczyć filmiki, gdzie goście w windzie jadą na tak zwany szafot. Nawiązując zresztą do tytułu filmu.

▲ Przyjechało mnóstwo gości z całego świata.

– Tak. Nawet więcej niż rok temu. I to nie tylko twórców, ale też osób znających się na filmie, krytyków. Mimo to cieszymy się, że nie jest to impreza branżowa. Że przychodzą na nią zwykli mieszkańcy. Na tym nam zależy.

▲ Jak goście ocenili festiwal?

– Zebraliśmy mnóstwo opinii. Wiemy, co było super, a co poprawić. Większych wpadek nie mieliśmy, ale zdarzały się. To logiczne przy tak dużym przedsięwzięciu i tak małym zespole, w którym przygotowujemy festiwal. Powoli też budżet przestaje nam wystarczać. Z roku na rok chcemy ulepszać imprezę, a za tym, nie oszukujmy się, idą pieniądze. Mam nadzieję, że uda się zdobyć ich trochę więcej. Usłyszeliśmy, że to młody, świeży festiwal. Że jest dużo młodych ludzi, nowoczesnej muzyki, występują zespoły, których inaczej w Białymstoku ciężko by było uświadczyć.

▲ Cieszysz się, że dwie nagrody zostały w regionie, u naszych filmowców?

– Pewnie, że się cieszę. Ludzie chyba poczuli, że może się tu dziać dużo dobrego jeśli chodzi o film. ŻUBROFFKA dobrze sobie radzi, bo jesteśmy ciekawi świata i ludzi. Staramy się ideą festiwalu zarażać fajnych ludzi. I na szczęście, póki co, nam wychodzi.

Rozmawiała Urszula Krutul

biał, lom

Najpopularniejsi szkolni sportowcy >> Nauczyciel Wychowania Fizycznego i Uczeń-Sportowiec

Oni wciąż czekają na Wasze głosy

NAJPOPULARNIEJSZY NAUCZYCIEL WF 2013

1. Iwona Niemyjska
– 27 proc. głosów



▲ Zespół Szkół w Brańsku

sms o treści: WF.29

2. Marcin Jabłoński
– 10 proc. głosów



▲ Szkoła Podstawowa nr 2 w Mońkach

sms o treści: WF.17

3. Bogusława Grądzka
– 8 proc. głosów



▲ Szkoła Podstawowa w Rutkach

sms o treści: WF.11

NAJPOPULARNIEJSZY UCZEŃ-SPORTOWIEC 2013

1. Maria Andrejczyk
– 13 proc. głosów



▲ Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

sms o treści: uczen.01

2. Dominika Dabulis
– 12 proc. głosów



▲ Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

sms o treści: uczen.04

2. Marek Rzemieniecki
– 12 proc. głosów



▲ Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dobrzyniewie Dużym

sms o treści: uczen.16

Partner
wschodzący Białystok

Patroni honorowi

Prezydent Miasta Białegostoku

Honorowy Patronat Marszałka Województwa Podlaskiego

Podlaski Kurator Oświaty

Wojewoda Podlaski

Polskie Radio Białystok
Patron medialny

GOSUJEMY DO 20 GRUDNIA 2013

Wasi faworyci w obu plebiscytach nadal mogą liczyć na Wasze głosy.

Agata Sawczenko
agata.sawczenko@mediaregionalne.pl

To Wasi kandydaci – bo sami ich zgłosiliście – i nie zapominacie o nich. Choć w czołówce nadal są te same nazwiska, cały czas przybywa głosów na każdego z kandydatów w obu plebiscytach. Wśród nauczycieli nadal prowadzi Iwona Niemyjska, a wśród uczniów – Maria Andrejczyk. Wczoraj o godz. 16 na drugim miejscu wśród nauczycieli był Marcin Jabłoński, a na trzecim – Bogusława Grądzka. Zmiany są za to w rankingu uczniów. Marek Rzemieniecki dogonił Dominikę Dabulis. Teraz oboje zajmują ex aequo drugie miejsce. Zmiany są również na dalszych miejscach w obu naszych plebiscytach. Koto kogo wyprzedził, komu przydały by się dodatkowe głosy, możecie Państwo sami sprawdzić i ocenić. Sylwetki wczorajszych triumfatorów publikujemy obok, a pełne listy rankingowe – poniżej.

W ramkach zaś znajdziecie Państwo zasady głosowania na kandydatów za pomocą sms-ów. Pamiętajcie jednak, że oddać głos na swego faworyta można również za pomocą kuponów, które publikujemy w „Gazecie Współczesnej". Należy je dostarczyć do 20 grudnia na adres: „Gazeta Współczesna" ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. Do 20 grudnia można również głosować za pomocą sms-ów. Pamiętajcie jeden sms to to samo, co jeden kupon. I to, i to liczymy jako jeden głos.

Informacje o kandydatach oraz regulamin plebiscytów publikujemy również w internecie na stronie www.wspolczesna.pl.

Nasze plebiscyty są po to, by docenić tych, dla których wychowanie poprzez sport jest bardzo ważne, którzy w swojej pracy propagują szacunek dla przeciwnika i zasady fair play. Chcemy docenić też młodych ludzi, którzy dopiero rozpoczynają swoją sportową drogę, ale już mają na tym polu ogromne sukcesy. To Wasi kandydaci. Nazwiska swoich ulubionych nauczycieli wychowania fizycznego zgłaszali nam ich uczniowie. Uczniów zaś wytypowali nauczyciele i dyrektorzy szkół. To już sukces, że znaleźli się w tym zestawieniu. Teraz czas, by pomóc im stanąć na podium.

Wy docenicie nauczycieli i uczniów, oddając na nich głosy. A my ze swojej strony również przygotowaliśmy nagrody. Zwycięzców w Plebiscycie na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego zaprosimy do Ośrodka Wypoczynkowo-Konferencyjnego „Ptasia Osada". Zdobywca pierwszego miejsca będzie mógł tam spędzić cały tydzień (wraz z osobą towarzyszącą), a zdobywcy drugiego i trzeciego – dwa dni.

Laureat pierwszego miejsca w Plebiscycie na Najpopularniejszego Ucznia-Sportowca otrzyma bon na zakupy w sklepie sportowym o wartości 500 zł brutto, laureat drugiego miejsca – bon o wartości 300 zł brutto, a trzeciego – o wartości 200 zł brutto. ▲

Uczeń-Sportowiec

▲ Fronc Jakub – 11%, SMS o treści uczen.09
▲ Drozdowska Izabela – 9%, SMS o treści uczen.06
▲ Frankowska Joanna – 7%, SMS o treści uczen.08
▲ Purta Urszula – 4%, SMS o treści uczen.22
▲ Romanowicz Albert – 4%, SMS o treści uczen.15
▲ Radziszewska Aleksandra – 3%, SMS o treści uczen.14
▲ Klekotko Aleksandra – 3%, SMS o treści uczen.10
▲ Engel Julia – 3%, SMS o treści uczen.07
▲ Drągowska Emilia – 3%, SMS o treści uczen.05
▲ Kupiecka Wiktoria – 3%, SMS o treści uczen.12
▲ Żmójdzin Dawid – 2%, SMS o treści uczen.21
▲ Czaban Mikołaj – 2%, SMS o treści uczen.03
▲ Kozicka Aleksandra – 2%, SMS o treści uczen.11
▲ Stankiewicz Hubert – 2%, SMS o treści uczen.18
▲ Śmiłowski Paweł – 1%, SMS o treści uczen.19
▲ Brajczewski Michał Filip – 1%, SMS o treści uczen.02
▲ Wszeborowska Wioleta – 1%, SMS o treści uczen.20
▲ Samociuk Małgorzata – 1%, SMS o treści uczen.17
▲ Pietraszko Aleksandra – 1%, SMS o treści uczen.13

GŁOSOWANIE

sms na numer 71466

Przy nazwisku każdego ucznia podajemy treść sms-a, którą należy wysłać pod podany wyżej numer. Opłata za wysłanie jednego sms-a wynosi 1,23 zł (w tym 23 proc. VAT). Jeden wysłany SMS liczony jest jako jeden głos na wskazanego kandydata.

Nauczyciel Wychowania Fizycznego

▲ Wróblewski Janusz – 4%, SMS o treści wf.35
▲ Sikorski Karol – 3%, SMS o treści wf.31
▲ Zembrowska Emilia – 3%, SMS o treści wf.38
▲ Wrutniak Marcin – 3%, SMS o treści wf.36
▲ Jakubowska Regina – 3%, SMS o treści wf.18
▲ Klimaszewski Marek – 2%, SMS o treści wf.21
▲ Żynel Piotr – 2%, SMS o treści wf.39
▲ Godlewska Danuta – 2%, SMS o treści wf.10.
▲ Moczulski Robert – 2%, SMS o treści wf.27
▲ Słowikowski Wojciech – 2%, SMS o treści wf.32
▲ Wszeborowski Adam – 1%, SMS o treści wf.37
▲ Krysztopowicz Piotr – 1%, SMS o treści wf.40
▲ Styza-Walicka Marta – 1%, SMS o treści wf.33
▲ Kozłowski Hubert – 1%, SMS o treści wf.24
▲ Komorowski Mariusz – 1%, SMS o treści wf.22
▲ Grunwald Krzysztof – 1%, SMS o treści wf.13
▲ Blusiewicz Krzysztof – 1%, SMS o treści wf.03
▲ Sawicki Eugeniusz – 1%, SMS o treści wf.30
▲ Moczulski Roman – 1%, SMS o treści wf.28
▲ Gasztold Tomasz –1%, SMS o treści wf.09
▲ Cherubin Agnieszka – 1%, SMS o treści wf.04
▲ Badura Urszula – 1%, SMS o treści wf.01
▲ Dziełak Czesław – 1%, SMS o treści wf.08
▲ Kamiński Piotr – 1%, SMS o treści wf.20
▲ Kalisz Sławomir – 1%, SMS o treści wf.19
▲ Konstantynowicz Gracjan – 1%, SMS o treści wf.23
▲ Kulikowski Zbigniew – 1%, SMS o treści wf.25
▲ Humeńczyk Krzysztof – 1%, SMS o treści wf.16
▲ Grzegorzewska Julita – 1%, SMS o treści wf.15
▲ Grygoruk Sławomir – 1%, SMS o treści wf.14
▲ Czyżyk Marcin – 1%, SMS o treści wf.07
▲ Czech Tomasz – 1%, SMS o treści wf.06
▲ Chyży Robert – 1%, SMS o treści wf.05
▲ Wasik Piotr – 1%, SMS o treści wf.34
▲ Łukianiuk Andrzej – 1%, SMS o treści wf.26
▲ Baranowski Paweł – 1%, SMS o treści wf.02
▲ Grodzki Jarosław – 1%, SMS o treści wf.12

GŁOSOWANIE

sms na numer 72069

Przy nazwisku każdego nauczyciela podajemy treść sms-a, który należy wysłać pod podany wyżej numer. W ten sposób oddajecie głosy na swoich ulubionych Nauczycieli Wychowania Fizycznego. Każdy sms się liczy i zwiększa szansę na wygraną Waszego faworyta. Opłata za wysłanie jednego sms-a wynosi 2,46 zł (w tym 23 proc. VAT). Jeden wysłany SMS liczony jest jako jeden głos na wskazanego kandydata.

KUPON do głosowania

Najpopularniejszy Uczeń - Sportowiec 2013

Głosuję na kandydata:

Imię i nazwisko kandydata

Numer kandydata

1 kupon = 1 głos

więcej na www.wspolczesna.pl/nauczycielwf

KUPON do głosowania

Najpopularniejszy Nauczyciel WF 2013

Głosuję na kandydata:

Imię i nazwisko kandydata

Numer kandydata

1 kupon = 1 głos

więcej na www.wspolczesna.pl/nauczycielwf

Sejm >> R. Sikorski: Nie podpiszemy umowy stowarzyszeniowej za Ukraińców

Ale cały czas chcemy im pomóc

Działania na rzecz Partnerstwa Wschodniego to – zdaniem opozycji – porażka polskiego rządu.

Sikorski przedstawił w czwartek w Sejmie informację nt. rezultatów szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. Klub PiS złożył wniosek o jej odrzucenie.

Szef MSZ ocenił, że szczyt w Wilnie przysłoniła decyzja Ukrainy o wstrzymaniu procesu przygotowań do podpisania umowy stowarzyszeniowej. Zaznaczył, że Polska i Unia Europejska zrobiły wszystko co w ich mocy, by przekonać władze Ukrainy do podpisania umowy.

– To Kijów podjął decyzję, która ma bez wątpienia charakter strategiczny i brzemienny w skutkach – powiedział szef MSZ.

Fot. PAP/Paweł Supernak



Radosław Sikorski w czwartek przedstawił posłom informację nt. rezultatów szczytu Partnerstwa Wschodniego

Jak dodał, Polskę martwi ten krok władz Ukrainy, ale – zapewnił – to nie zmienia nic w naszej polityce wschodniej. Sikorski podkreślił, że oferta UE dla Ukrainy pozostaje na stole, a polska propozycja mediacji jest wciąż aktualna.

Mówiąc o roli Rosji w procesie stowarzyszeniowym szef MSZ zaznaczył, że „nie była ona i nie jest zainteresowana udziałem w Partnerstwie Wschodnim".

– Rosja, obok USA, Japonii, Szwajcarii, Norwegii i Turcji należy do grupy przyjaciół Partnerstwa Wschodniego, ale jej rola jest pasywna – zaznaczył Sikorski.

Szef sejmowej komisji spraw zagranicznych Grzegorz Schetyna (PO) podkreślił, że w sprawach Ukrainy Polska musi mówić jednym głosem. Józef Zych (PSL) przekonywał, że jeśli dziś rzeczywiście dobrze życzymy Ukrainie, to nasza postawa musi być zdecydowana i jednoznaczna, musimy działać wspólnie.

Dużo bardziej krytyczni wobec informacji przedstawionej przez Sikorskiego byli przedstawiciele opozycji. – Szczyt i to, co się po nim stało, to strategiczna porażka UE i Polski – mówił Krzysztof Szczerski (PiS).Inny przedstawiciel PiS Witold Waszczykowski mówił m.in. że Sikorski sabotował działania prezydenta Lecha Kaczyńskiego i nie pozwolił, aby program Partnerstwa Wschodniego był związany z programem inwestycyjnym i gospodarczym proponowanym przez ówczesnego prezydenta.

Z kolei poseł Twojego Ruchu Witold Klepacz ocenił, że Polski rząd jak i Unia Europejska nie były przygotowane na odmowę podpisania przez władze Ukrainy umowy stowarzyszeniowej na szczycie. Według niego rząd PO-PSL się pogubił i okazał kompletną bezradność. **(PAP)**

Kraj >> Zapłacimy

Prawa jazdy do wymiany

Obowiązek wymiany praw jazdy wydanych bezterminowo na dokumenty o 15-letniej ważności jest zgodny z konstytucją – uznał w czwartek Trybunał Konstytucyjny, oddalając skargę senatorów i posłów PiS w tej sprawie.

Skarżący twierdzili, że przepisy ustawy o kierujących pojazdami, która wdraża unijną dyrektywę z 2006 r., naruszają konstytucyjne zasady ochrony praw słusznie nabytych, bo w latach 2028-2033 trzeba będzie wymienić dotychczasowe prawa jazdy na nowy wzór, co spowoduje ryzyko utraty bezterminowych praw jazdy. W zamian wydawany będzie dokument o 15-letniej ważności. Ponadto przy wymianie trzeba będzie poddać się badaniom lekarskim.

Według parlamentarzystów PiS w ten sposób naruszono zasadę ochrony praw słusznie nabytych oraz zaufania obywateli do państwa i jego prawa. Podkreślali, że możliwość utraty uprawnień grozi tym, że niektóre osoby nie będą mogły wykonywać swego zawodu. Jak wskazywano już teraz prawa jazdy są wydawane na 15 lat, a po tym okresie trzeba będzie zapłacić 100 zł za nowy dokument i kolejne 200 zł za badania lekarskie.

– Ważności nie utracą uprawnienia do kierowania pojazdami, lecz dokument, który je potwierdza. (...) Uprawnienia zachowują swoją ważność – mówił sędzia sprawozdawca Marek Kotlinowski. **(PAP)**

Kraj >> Coraz więcej skarg na zachowanie nauczycieli

Bycie fajnym jest ryzykowne

Około 90 proc. spraw, które trafiają do rzecznika dyscyplinarnego dla nauczycieli, dotyczy krzywdzenia dzieci; coraz więcej skarg na zachowanie nauczycieli trafia też do Rzecznika Praw Dziecka – alarmują eksperci.

Beata Sobocińska z Biura RPD poinformowała, że w zeszłym roku do rzecznika wpłynęło ok. 3 tys. spraw związanych z problemami szkolnymi.

Zofia Rudzińska z biura rzecznika dyscyplinarnego dla nauczycieli przy wojewodzie mazowieckim poinformowała, że najczęstsze zarzuty wobec nauczycieli dotyczą przemocy fizycznej, psychicznej, molestowania seksualnego (m.in. wypowiedzi z podtekstem seksualnym), narażenie na niebezpieczeństwo, nieetycznego zachowania (np. pomoc podczas egzaminu, płatne korepetycje dla własnych uczniów).

Jolanta Zmarzlik z Fundacji Dzieci Niczyje mówiła, że podobnie jak w przypadku krzywdzenia dzieci przez rodziców, także w przypadku przemocy ze strony pedagogów można zidentyfikować czynniki ryzyka.

W przypadku nauczycieli wskazała na wypalenie zawodowe, brak superwizji, a także chęć pokazania, że jest się „fajnym dorosłym", co może prowadzić do przekraczania granic. Jeśli chodzi o uczniów jej zdaniem najbardziej na przemoc narażone są dzieci upośledzone umysłowo, a także te o specjalnych potrzebach edukacyjnych oraz te, które nie mają właściwego zaplecza domowego i lgną do dorosłych, przekraczając granice.

(PAP)

promocja

Czytamy i widzimy: na Podlasiu też można!

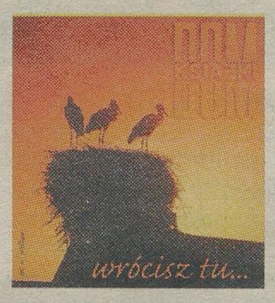
To, że Wojciech Jarmołowicz zdecydował się napisać książkę „LIderzy podlaskiej gospodarki", to moim zdaniem bardzo dobra inicjatywa. Bo pokazuje naszych lokalnych biznesowych bohaterów. Jesteśmy przyzwyczajeni do sięgania w tym zakresie po przykłady np. z odległej Kalifornii – do Billa Gates'a czy Steve'a Jobs'a. Fakt, to bardzo atrakcyjne postacie i życiorysy, ale myślę, że aż tak bardzo nie przekonują młodych ludzi do podejmowania biznesowych wyzwań, jak osoby żyjące i budujące swoje fascynujące historie obok nas. To właśnie one przekonują, że na Podlasiu można. Że historie lokalnych bohaterów są równie ciekawe, mogą elektryzować i zachęcać młodych do startowania w swoją przygodę z przedsiębiorczoscią, która będzie ekscytująca i prowadząca do sukcesu. Myślę też, że warto ten pomysł wydawniczy kontynuować, bo jest jeszcze wiele ciekawych nazwisk do opisania.
I jeszcze jedno – najwyższy czas, aby wykładowcy na kierunkach zarządzanie czy ekonomia opowiadali o takich właśnie ludziach, a nie po raz kolejny sięgali po wspaniałe, ale też już wyeksploatowane przykłady z drugiego końca świata.

Daniel Górski, dyrektor departamentu zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym w podlaskim urzędzie marszałkowskim



JUŻ W SPRZEDAŻY

Książkę można kupić w księgarniach Domu Książki oraz w Biurze Obsługi Klienta Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1 (parter). Wydawca: ADMIS Sp. z o.o., patroni medialni: Kurier Poranny, Gazeta Współczesna.



Warszawa >>

Kopacz za Schetynę?

W sobotę zbierze się Rada Krajowa PO, aby wybrać nowy zarząd partii. Grzegorz Schetyna, dotychczasowy pierwszy wiceszef Platformy, nie może być pewien miejsca w jej władzach. Miejsce Schetyny na stanowisku zastępcy Donalda Tuska zajmie najprawdopodobniej Ewa Kopacz.

Premier, szef PO Donald Tusk do tej pory nie zadeklarował, czy chce widzieć Schetynę w zarządzie. Zwyczajowo to właśnie przewodniczący partii wskazuje kandydatów na swoich zastępców.

Sam Schetyna od kilku tygodni w rozmowach z dziennikarzami powtarza, że chce się znaleźć w zarządzie. „Będę kandydował. To jest moja partia. Ja ją budowałem... – zadeklarował w czwartek w RMF FM. **(PAP)**

Białoruś >> Upamiętnili powstańców

Pomnik wdzięczności

Prywatny pomnik poświęcony powstańcom styczniowym stanął w białoruskiej wiosce Słabodka przy granicy z Litwą – podało w czwartek Radio Swaboda. Powstał bez zezwolenia władz. Autor, rzeźbiarz Ihar Zasimowicz, nazywa swą pracę wyrazem wdzięczności dla przodków.

Informacja o pomniku pojawiła się po raz pierwszy w niezależnych mediach białoruskich kilka dni temu, ale początkowo jego lokalizację utrzymywano w tajemnicy. Grodzieński historyk Aleś Kraucewicz podkreślał, że nic w tym dziwnego, gdyż uzyskanie zezwolenia na postawienie pomnika powstańcom styczniowym jest na Białorusi niemożliwe. – Nie mam wątpliwości, że zostanie zniszczony, bo powstał bez zezwolenia władz – oznajmił wówczas.

Jeden z mieszkańców Słabodki powiedział jednak Radiu Swaboda, że na razie żadnej negatywnej reakcji władz lokalnych na pomnik nie było.

– Pomnik jest z granitu, został bardzo starannie wykonany. Znajdują się na nim dwa krzyże – prawosławny i katolicki – a także daty 1863-2013. Pomnik ma kształt miecza, a na jego szczycie umieszczono Pogoń – opisał miejscowy działacz społeczny Mikoła Ułasiewicz.

Z obu stron stojącego pionowo miecza wygrawerowano wzdłuż ostrzy napis: „Kogo kochasz? Białoruś. To z wzajemnością". Było to hasło i odzew używane przez powstańców Konstantego Kalinowskiego, który przewodził powstaniu styczniowemu na terenie Białorusi i Litwy.

(PAP)

Zasiłek i pomoc dla bezrobotnych

ŚWIADCZENIA Kto otrzyma zasiłek dla bezrobotnych i na jak długo? Komu urząd pracy może zaoferować inne formy wsparcia? Przeczytaj!

Gdy komuś kończy się okres wypowiedzenia, a nie udało mu się znaleźć żadnego zatrudnienia, powinien pomyśleć o zarejestrowaniu się w powiatowym urzędzie pracy. Wiele osób traktuje to rozwiązanie jako ostateczność i omija PUP. Niesłusznie! Przecież wpisanie na listę bezrobotnych daje nam ubezpieczenie zdrowotne. Oznacza to, że nie będziemy musieli płacić za wizytę u lekarza, badania, pobyt w szpitalu, itp. Lepiej więc zarejestrować się w urzędzie i nie martwić, że gdy przyjdzie nam kiedyś skorzystać z pomocy medycznej, to nie będzie nas na nią stać.



Fot. Fotolia

Bezrobotni mogą korzystać ze szkoleń, podczas których uzyskują umiejętności zawodowe potrzebne do szukania pracy

DO URZĘDU Z DOKUMENTAMI

Aby móc otrzymać status bezrobotnego, należy najpierw zarejestrować się w powiatowym urzędzie pracy. Przy rejestracji należy przedstawić wymagane dokumenty, między innymi:

- dowód osobisty;
- potwierdzenie zameldowania (w przypadku zameldowania czasowego);
- dyplom, świadectwo ukończenia szkoły, studiów, zaświadczenia o ukończonych kursach, itp.;
- wszystkie nasze świadectwa pracy;
- dokumenty potwierdzające ten fakt oraz zaświadczenie z ZUS o odprowadzaniu składek na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy - w przypadku likwidacji lub zawieszenia działalności gospodarczej.

Warto wiedzieć, że w urzędzie pracy mogą zarejestrować się również osoby, które studiują w trybie niestacjonarnym (studenci dzienni są objęci ubezpieczeniem, które opłaca za nie uczelnia). Osoby uczące się do 25. roku życia mogą również korzystać z ubezpieczenia rodziców.

KTO DOSTANIE ZASIŁEK

1. Prawo do zasiłku przysługuje osobie bezrobotnej, która:
   - zarejestrowała się w PUP;
   - w ostatnich 18 miesiącach przepracowała łącznie 365 dni i otrzymywała w tym czasie co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę (obecnie wynosi ono 1.600 zł);
   - prowadziła działalność gospodarczą i w ostatnich 18 miesiącach odprowadzała składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy, a podstawę ich wymiaru stanowiło co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę.
2. Zasiłek nie przysługuje osobom, które były zatrudnione na umowę o dzieło! Pracodawca nie ma wówczas obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne oraz Fundusz Pracy.
3. Jeśli pracownik był zatrudniony na podstawie umowy zlecenia i otrzymywał przynajmniej minimalne wynagrodzenie, pracodawca musiał wówczas odprowadzać składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy. Oznacza to, że ten okres zatrudnienia jest wliczany do 18 miesięcy branych pod uwagę przy przyznawaniu zasiłku.
4. Do przepracowanego okresu wlicza się również urlop wychowawczy. Warunkiem jest jednak udokumentowanie 365 dni pracy (z płacą minimalną) w 18 miesiącach poprzedzających ten urlop.
5. Do 12 miesięcy nie wlicza się natomiast urlopów bezpłatnych trwających łącznie dłużej niż 30 dni.

NA JAK DŁUGO

Okres pobierania zasiłku zależy głównie od stopy bezrobocia na danym terenie. Przeważnie przyznawany jest na sześć miesięcy, ale w niektórych przypadkach na rok. Ta druga z opcji dotyczy:

- bezrobotnych mieszkających na terenie, na którym stopa bezrobocia przekracza 150 procent stopy bezrobocia w kraju;
- bezrobotnych powyżej 50. roku życia, którzy mogą jednocześnie wykazać się 20-letnim okresem pracy uprawniającym do pobierania zasiłku;
- bezrobotnych, którzy mają na utrzymaniu co najmniej jedno dziecko w wieku do 15 lat, a ich małżonek również jest osobą bezrobotną i utracił prawo do zasiłku z powodu upływu okresu jego pobierania - po dniu nabycia prawa do zasiłku przez tego bezrobotnego.

ILE DOSTANIEMY

1. Wysokość zasiłku zależy od liczby przepracowanych lat i przez pierwsze trzy miesiące wynosi:
   - do pięciu lat stażu pracy - 658,90 zł brutto (578,60 zł netto, czyli na rękę) - to znaczy 80 procent kwoty zasiłku;
   - od pięciu do 19 lat - 823,60 zł brutto (711,48 zł netto) - 100 procent kwoty;
   - co najmniej 20 lat - 988,40 zł brutto (844,44 zł netto) - 120 procent kwoty.
2. Po upływie kwartału wysokość zasiłku wynosi - odpowiednio:
   - 517,40 zł brutto (463,83 zł netto);
   - 646,70 zł brutto (568,50 zł netto);
   - 776,10 zł brutto (673,25 zł netto).
3. Bezrobotnemu przysługuje prawo do zasiłku za każdy dzień kalendarzowy po upływie siedmiu dni - licząc od dnia zarejestrowania się.
4. Okres oczekiwania na zasiłek wynosi natomiast 90 dni (które również liczymy od dnia zarejestrowania się) - jeżeli bezrobotny sam rozwiązał umowę o pracę lub została ona rozwiązana na podstawie porozumienia stron. Uwaga, w tym drugim przypadku są jednak pewne wyjątki! Bezrobotny nie będzie czekał 90 dni na przyznanie prawa do zasiłku, jeśli w ostatnich sześciu miesiącach przed zarejestrowaniem się umowa została co prawda rozwiązana na podstawie porozumienia stron, ale nastąpiło to z powodu:
   - likwidacji firmy;
   - zmniejszenia zatrudnienia z przyczyn dotyczących pracodawcy;
   - zmiany miejsca zamieszkania (w tym przypadku umowa może być również rozwiązana za wypowiedzeniem).

KIEDY STRACIMY ZASIŁEK

1. Przepisy określają sytuacje, w których można utracić status bezrobotnego, a co się z tym wiąże również prawo do pobierania zasiłku.

Grozi to bezrobotnemu, który:

- nie przyjmie propozycji pracy przedstawionej mu przez PUP;
- nie stawi się w urzędzie w wyznaczonym terminie.

2. Przy pierwszej odmowie lub niestawieniu się zostaniemy wykreśleni z listy bezrobotnych na 120 dni, za drugim razem - na 180, za trzecim - na 270 dni. Dopiero po upływie tego okresu będziemy mogli ponownie się zarejestrować i uzyskać status osoby bezrobotnej. Uwaga, jeżeli powodem nieobecności na umówionym spotkaniu w PUP jest choroba, należy przedstawić zwolnienie na druku ZUS ZLA (osoby pobierające zasiłek) lub zaświadczenie lekarskie (bez prawa do zasiłku).

DLA KOGO DODATKOWA POMOC

Sporą grupę bezrobotnych stanowią osoby znajdujące się w tak zwanej szczególnej sytuacji na rynku pracy. Należą do nich między innymi:

- bezrobotni w wieku powyżej 50 lat oraz poniżej 25. roku życia;
- długotrwale bezrobotni - czyli wpisani do rejestru PUP dłużej niż 12 miesięcy w ciągu dwóch ostatnich lat;
- osoby bez kwalifikacji zawodowych, doświadczenia, wykształcenia średniego;
- osoby niepełnosprawne;
- samotnie wychowujący dzieci do 18. roku życia;
- kobiety, które nie podjęły zatrudnienia po urodzeniu dziecka;
- osoby opuszczające zakład karny.

Przewidziane są dla nich różne formy aktywizacji zawodowej. Są to przykładowo staże, prace interwencyjne. Mogą też korzystać ze szkoleń, doradztwa zawodowego.

Ważne: bezrobotni samotnie wychowujący przynajmniej jedno dziecko w wieku do lat siedmiu lub sprawujące opiekę nad osobą zależną mogą ubiegać się o zwrot kosztów tej opieki w przypadku podjęcia pracy, rozpoczęcia stażu, szkolenia, itp.

Ewa Abramczyk-Boguszewska

Źródło: PUP w Bydgoszczy

JAKIE PIENIĄDZE Z URZĘDU PRACY

Bezrobotny może starać się o przyznanie z PUP różnych form pomocy finansowej, m.in.:

- dodatku aktywizacyjnego - może go otrzymać bezrobotny z prawem do zasiłku, który z własnej inicjatywy podejmie pracę zarobkową. Ważne, aby zatrudnił się u innego pracodawcy niż ten, u którego pracował bezpośrednio przed zarejestrowaniem się w urzędzie. Dodatek wynosi do 50 proc. zasiłku dla bezrobotnych i jest przyznawany na wniosek;
- stypendium szkoleniowego - jest przyznawane bezrobotnemu, który został skierowany na szkolenie przez starostę. Od stypendium odprowadzane są składki na ubezpieczenie społeczne. Może wynosić 120 proc. zasiłku dla bezrobotnych - pod warunkiem, że liczba godzin szkolenia będzie wynosiła co najmniej 150 miesięcznie. Gdy jest ich mniej, stypendium przelicza się proporcjonalnie, ale nie może być niższe niż 20 proc. zasiłku. Bezrobotny mający prawo do niego ma też prawo wybrać, czy będzie pobierał zasiłek, czy też stypendium;
- stypendium stażowego - jest wypłacane osobom, które zostały skierowane na staż u pracodawcy przez PUP. Jego wysokość wynosi do 120 proc. zasiłku dla bezrobotnych;
- dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej - aby ją otrzymać osoba pozostająca bez pracy powinna najpierw zarejestrować się w PUP, a następnie przedstawić wymagane dokumenty, m.in. biznesplan. Niezbędne są też odpowiednie kwalifikacje potrzebne do prowadzenia określonej działalności. Szczegółowe zasady określa każdy PUP.

6
miesięcy - przeważnie na tyle przyznaje się zasiłek

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Oldboy. Zemsta jest cierpliwa



Oldboy. Zemsta jest cierpliwa.
USA, 2013
Reż. Spike Lee
Wyk. Josh Brolin,
Przepełniony mroczą atmosferą tajemnicy thriller dwukrotnie nominowanego do Oscara Spike'a Lee, oparty na motywach kultowego filmu Park Chan-Wooka.
Joe Doucett z nieznanych sobie powodów zostaje porwany i uwięziony. Nie wie, kto jest jego oprawcą ani jakie osoba ta ma wobec niego zamiary. Po 20 latach niewoli Joe zostaje niespodziewanie wypuszczony na wolność. Owładnięty obsesyjną żądzą zemsty, próbuje odkryć, jakie siły stały za jego cierpieniem. Domyśla się, że niewola była formą kary, ale nie wie, za jakie winy. Nie wie także, że uwolnienie jest kolejnym etapem okrutnego planu.
Kino: Helios w Białej w Białymstoku., Cinema Lumiere w Suwałkach, Centrum Kultury w Ełku,

Stalingrad



Stalingrad
Rosja, 2013
Reż. Fiodor Bondarchuk
Wyk. August Diehl
1942, Stalingrad. Siły sowieckie przygotowują się do kontrofensywy przeciwko niemieckim oddziałom, które okupują lewy brzeg Wołgi. Kontrofensywa ponosi klęskę. Na drugą stronę rzeki udaje się przedostać tylko grupie zwiadowców pod dowództwem kapitana Gromova. Zwiadowcy zajmują jeden z budynków i zgodnie z rozkazem mają go za wszelką cenę utrzymać. W budynku oprócz kilku ocalałych osób i sowieckich żołnierzy znajduje się jego mieszkanka 19-letnia Katya. Niemiecki oficer Kahn otrzymuje rozkaz odzyskania budynku zajętego przez wroga. Jedna z najkrwawszych bitew w historii ludzkości stanowi tło dla miłosnej historii.
Kino: Cinema Lumiere w Suwałkach, Helios w Alfie w Białymstoku, Iskra w Augustowie.

Kobieta w klatce

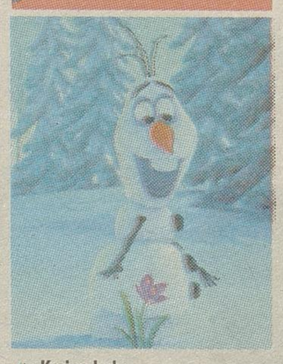


Kobieta w klatce
Dania, Niemcy, Szwecja, 2013
Reż. Mikkel Norgaard
Wyk. Nikolaj Lie Kaas, Fares Fares, Sonja Richter, Soren Pilmark, Mikkel Boe Folsgaard,
W tajemniczych okolicznościach, z pokładu promu, znika piękna parlamentarzystka – Merete Lynggaard. Zakrojone na szeroką skalę śledztwo nie przynosi rezultatów.
Pięć lat później duński parlament podejmuje decyzję o utworzeniu Departamentu Q, specjalnej jednostki do spraw niewyjaśnionych zbrodni. Na jej czele staje detektyw Carl Morck. Jego błyskotliwą karierę w wydziale zabójstw przekreśliły wydarzenia, w których śmierć poniosło dwóch policjantów. Morck, wspierany przez przydzielonego mu partnera Assada, rzuca się w wir pracy. Kierowany przeczuciem, prześwietla sprawę Lynggaard i odkrywa, że zniknięcie kobiety nie było przypadkowe.
Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

Teatr poleca: Szalone nożyczki



Szalone nożyczki
Reż. Piotr Dąbrowski
Wyk: Sebastian Cybulski, Agnieszka Możejko-Szekowska,
Akcja spektaklu rozgrywa się w salonie fryzjerskim „Szalone nożyczki". To królestwo mistrza nożyczek i grzebienia Antoniego Wziętego. Wynajmuje on lokal od Izabeli Richter – mistrzyni fortepianu. Momentem zwrotnym akcji jest mord, którego ofiarą pada Izabela Richter. Zwłoki zostają znalezione w mieszkaniu pianistki, mieszczącym się nad salonem fryzjerskim. Podejrzenie pada na Antoniego, personel zakładu i przebywających w nim klientów. Okazuje się, że w tej grupie są dwaj policjanci, którzy natychmiast podejmują śledztwo. Jaki będzie jego wynik? Kto zabił? O tym zdecyduje... publiczność! „Szalone nożyczki" to spektakl oparty na interakcji pomiędzy sceną a widownią, pomiędzy aktorami, a publicznością, która słuchając zeznań podejrzanych osób i analizując przebieg akcji, ustala końcowy werdykt.
Teatr Dramatyczny w Białymstoku.



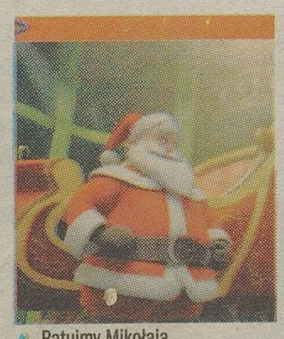
Kraina lodu
USA, 2013
Reż. Chris Buck, Jennifer Lee
Walt Disney Animation Studios przedstawia „Krainę lodu", zapierającą dech w piersiach komedię przygodową inspirowaną baśnią „Królowa śniegu" Hansa Christiana Andersena.
Anna wyrusza na wielką wyprawę, by odnaleźć swoją siostrę Elsę, której magiczna moc uwięziła królestwo Arendelle w okowach wiecznej zimy. W poszukiwaniach towarzyszy jej Kristoff, przed którym górskie szlaki nie kryją żadnych tajemnic i jego lojalny renifer Sven. Podczas misji ocalenia królestwa przyjaciele zmierzą się z surową pogodą, napotkają niebotyczne góry, tajemnicze trolle i zabawnego bałwana o imieniu Olaf.
Kino: Millenium w Łomży, Centrum Kultury w Zambrowie, Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Alfie i Białej w Białymstoku.



Last Vegas
USA, 2013
Reż. Jon Turteltaub
Wyk. M. Freeman, M. Douglas.
Michael Douglas, Robert De Niro, Morgan Freeman oraz Kevin Kline grają wieloletnich przyjaciół, którzy nie zamierzają zachowywać się zgodnie ze swoim wiekiem i kiedy jeden z nich postanawia się wreszcie ożenić, wyruszają do Las Vegas...
Kino: Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Helios w galerii Biała w Białymstoku, Centrum Kultury w Zambrowie.



Thor: Mroczny świat
USA, 2013
Reż. Alan Taylor
Wyk. Chris Hemsworth,
Thor próbuje zaprowadzić porządek w kosmosie, ale starożytna rasa, dowodzona przez mściwego Malekitha powraca, by zepchnąć wszechświat w ciemność. Stając do walki z wrogiem, superbohater musi udać się na niebezpieczną wyprawę, podczas której ponownie zjednoczy siły z Jane Foster i poświęci wszystko, by ratować nas wszystkich.
Kino: Helios w Alfie w Białymstoku.



Ratujmy Mikołaja
Wielka Brytania, 2013
Reż. Leon Joosen
Elf Bernard marzy, aby trafić do elitarnej grupy naukowców pracujących w tajnym laboratorium Świętego Mikołaja. Jednak, za sprawą niefortunnego wynalazku, poczciwy pechowiec niechcący ujawnia lokalizację laboratorium chciwemu miliarderowi. Złoczyńca pragnie ukraść sekrety Mikołaja i wejść w posiadanie magicznej Kuli Czasu, która umożliwia wręczenie prezentów dzieciom na całym świecie w zaledwie jedną noc.
Kino: Millenium w Łomży, Iskra w Augustowie, Centrum Kultury w Ełku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS

Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Ambassada	18.30, 21.00.
Oldboy. Zemsta jest cierpliwa	15.00, 17.15, 19.30, 21.45.
Igrzyska Śmierci. W pierścieniu ognia	10.00, 13.00, 16.00, 20.15.
Last Vegas	11.00, 13.15, 17.30, 19.45, 22.00.
Adwokat	12.15, 17.30.
Papusza	8.30 – seans tylko 14.10 (sobota), 14.45, 20.00.
Ostatnie piętro	20.30.
Młoda i piękna	15.30.
Kapitan Phillips	12.15, 17.45.
Don Jon	19.00, 21.00.
3D Kraina lodu	12.00, 14.30, 17.00, 19.30.
2D Kraina lodu	10.30, 13.00, 15.30, 18.00.
3D Ratujmy Mikołaja	10.30, 14.30.
2D Ratujmy Mikołaja	12.30, 16.30.
3D Rysiek Lwie Serce	10.45 – brak seansu 13.12 (piątek), 15.15.
2D Rysiek Lwie Serce	13.00.

15 grudnia Święto Kina. Wszystkie bilety na seanse 2D w cenie 11 zł oraz 3D w cenie 17 zł.
Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki. Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.–ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Ambassada	18.00, 20.15.
Kobieta w klatce	18.45.
Stalingrad	16.00, 20.00.
Igrzyska Śmierci: W Pierścieniu ognia	10.30, 13.30, 16.30, 19.00, 22.00.
Płynące wieżowce	19.30, 21.30.
Adwokat	13.30, 21.00.
Papusza	12.15, 17.45.
Kapitan Phillips	15.00, 20.30.
3D Thor: Mroczny świat (dubbing)	21.00.
2D Thor: Mroczny świat (dubbing)	11.00.
3D Kraina lodu	10.00, 12.30, 15.00, 17.30.
2D Kraina lodu	11.00, 13.30, 16.00, 18.30.
3D Ratujmy Mikołaja	13.00, 17.00.
2D Ratujmy Mikołaja	11.00, 15.00.
3D Rysiek Lwie Serce	11.15, 15.45.
2D Rysiek Lwie Serce	13.30.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki. Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.–ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

TEATR

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1.teatr@btl.bialystok.pl
tel. 85 742 50 31, fax. 85 742 86 31

Opowieść Wigilijna, (pt.), godz. 9.00, 11.00, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00, 13.30 – wersje chonkowe, 16.00.
Jaśniepanienka, (pt.,ndz.), godz. 18.00, (sb.), godz. 18.30.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki, ul. Elektryczna 12.tel. 85 74 99 196

Glany na glanc, (pt.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Ceny biletów: bilet normalny – 25 zł, ulgowy – 20 zł, bilet studencki – 12,50 zł. Czas trwania spektaklu: ok. 80 min.
Szalone nożyczki, (pt.), godz. 20.00, (sb.,ndz.), godz. 19. Scena: duża. Ceny biletów: normalny – 35 zł, ulgowy – 30 zł, szkolny – 18 zł, studencki – 17,50 zł, bilet dla osób bezrobotnych – 5 zł. Czas trwania spektaklu: 120 min. z przerwą. u Bajkowe Poranki, (ndz.), godz. 10.30.

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Stalingrad	(pt.,sb.,ndz.), 17.30, 20.00
	Kraina lodu	(pt.,sb.,ndz.), 13.45
	Kraina lodu 3D	(pt.), 10.00, 16.30, (sb.,ndz.), 12.30, 16.30
	Adwokat	(pt.), 12.45, 16.15, 20.30, (sb.,ndz.), 16.15, 20.30
	Gdzie jest gwiazdka?	(pt.), 14.45, (sb.,ndz.), 13.15, 14.45
	Oldboy. Zemsta jest cierpliwa	(pt.,sb.,ndz.), 20.45
	Bilet na Księżyc	(pt.,sb.,ndz.), 18.15
	Ratujmy Mikołaja	(sb.,ndz.), 12.00
	Ratujmy Mikołaja 3D	(pt.,sb.,ndz.), 15.45
	Last Vegas	(pt.,sb.,ndz.), 14.30, 18.45

KINA > MAZURY

kino	tytuł	godzina
Ełk Centrum Kultury	Adwokat	(pt.,sb.,ndz.), 17.30
	Oldboy. Zemsta jest cierpliwa	(pt.,sb.,ndz.), 19.45
	Ratujmy Mikołaja	(sb.,ndz.), 13.00, 15.30
Augustów ISKRA	Ratujmy Mikołaja	(pt.), 16.00, (sb.), 14.30, (ndz.), 13.00
	Ratujmy Mikołaja 3D	(pt.), 17.45, (sb.), 16.30, (ndz.), 15.00
	Stalingrad	(pt.), 19.30, (sb.), 18.30, (ndz.), 20.00
	DKF Kinochłon: Papusza	(ndz.), 17.00

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Zambrów CENTRUM KULTURY	Kraina lodu 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.30
	Adwokat	(pt.,sb.,ndz.), 17.00
	Last Vegas	(pt.,sb.,ndz.), 19.30
Łomża MILLENIUM	Kraina lodu 3D	(sb.,ndz.), 14.30
	Ratujmy Mikołaja	(sb.,ndz.), 13.00
	Ratujmy Mikołaka 3D	(pt.,sb.,ndz.), 16.30
	Last Vegas	(pt.,sb.,ndz.), 18.00
	Kapitan Phillips	(pt.,sb.,ndz.), 20.00

Ośmioletni książę na treningu „Królewskich"

Nietypowy gość odwiedził piłkarzy Realu Madryt przed wieczornym meczem Ligi Mistrzów z FC Kopenhaga. Był nim ośmioletni książę duński Christian Valdemar Henri John. Chłopiec jest synem następcy tronu Danii księcia Fryderyka i księżnej Mary, wnukiem królowej Danii Małgorzaty II.
W prezencie od „Królewskich" dostał koszulkę z własnym imieniem i numerem **8**, a także piłkę z autografami piłkarzy.
Drużyna z Hiszpanii była zaskoczona wizytą Jego Królewskiej Wysokości Księcia Christiana Valdemara Henriego Johna. Jego przybycie poprawiło nieco wszystkim humory, bowiem wcześniej zawodnicy byli niezadowoleni z kiepskiej pogody. Do tego murawa stadionu



Cristiano Ronaldo z kolegami podczas treningu przed meczem z FC Kopenhaga

FOT. PAP/EPA/NIKOLAI LINARES

FC Kopenhaga była w złym stanie. Jeszcze bardziej humory piłkarzom z Madrytu poprawiła wygrana 2:0. **PAP LIFE**

Walka o bagaż

Każdego roku linie lotnicze z całego świata gubią tysiące bagaży podróżnych. Część z nich wraca do swoich właścicieli, jednak wiele pozostaje bezpańskich. Wtedy do akcji ruszają bohaterowie programu „Walka o bagaż". Co robią? Licytują, bo to całkiem opłacalny interes.
W programie poznamy 3 takie ekipy, które odwiedzają tysiące aukcji. To w sumie czysty hazard, bo nikt nie wie, co znajduje się w licytowanym bagażu. Ale czasami trafiają się rzeczy niezwykłe:



FOT. DISCOVERY CHANNEL

staroświecki detonator do bomby, złoty kostium Jamesa Browna czy oryginalny strój króliczka „Playboya". **PREMIERA** 1 stycznia na Discovery Channel.

Natalia na Miss Intercontinental

W sobotę, 14 grudnia, finał Miss Intercontinental 2013. Polskę reprezentować będzie śliczna blondynka z Łodzi, Natalia Piguła. W niemieckim Magdeburgu Polka zmierzy się z prawie 70 pięknościami z całego świata

Miss Intercontinental jest jednym z kilku najważniejszych konkursów piękności na świecie – obok Miss World, Miss Universe i Miss Earth. Jego pierwsza edycja odbyła się w 1973 r. Za konkursem stoi World Beauty Organization z Panamy. Finał Miss Intercontinental gościły różne miasta świata (w 2008 roku gospodarzem imprezy było Zabrze). Najczęściej, bo pięć razy, w konkursie triumfowały reprezentantki Stanów Zjednoczonych i Wenezueli. Obecnie korona Miss Intercontinental należy do Wenezuelki, Danieli Chalbaud.

Podczas kolejnego finału Miss Intercontinental, który odbędzie się w niemieckim Magdeburgu, Polskę reprezentować będzie 19-letnia Natalia Piguła. Łodzianka najpierw zdobyła tytuł Miss Polonia Województwa Łódzkiego 2012, później wystąpiła w ścisłym finale Miss Polonia 2012.

Piękna blondynka jest studentką budownictwa na Politechnice Łódzkiej. Od kilku lat pracuje jako modelka. Interesują ją fotografia i sporty zimowe, zwłaszcza snowboarding.

Jej wymiary to **88-62-92** przy wzroście **175** cm.

Bycie miss jest dla niej spełnieniem marzenia o byciu niczym postać z bajki, ale pracuje nad realizacją kolejnego marzenia: chciałaby brać udział w rajdach samochodowych.

Zgrupowanie jednego z najstarszych międzynarodowych konkursów piękności rozpoczęło się 2 grudnia w Berlinie. W andrzejkową noc odbyło się pożegnanie polskiej miss, która zaprezentowała swoje stroje na konkurs, czyli m.in. złotą suknię Arkadiusza Taraski (na zdjęciu).

O tym, czy Polka zostanie nową Miss Intercontinental dowiemy się w sobotę.

PAP LIFE



FOT. PAP/ GRZEGORZ MICHAŁOWSKI



FOT. SONY MUSIC

Premiera w styczniu

R Kelly komponował i nagrywał m.in. z Michaelem Jacksonem, Whitney Houston i Celine Dion. Do dziś na całym świecie sprzedał ponad 50 milionów płyt. Ale ta liczba już wkrótce będzie znacznie większa, bo 14 stycznia do sprzedaży trafi jego najnowsza płyta zatytułowana „Black Panties".

Zaginiona płyta

Owiana legendą płyta „Out Among Stars" Johnny'ego Casha w marcu ujrzy światło dzienne. Na krążku znajdzie się tuzin piosenek zarejestrowanych w latach 80., gdy artysta eksperymentował z muzyką popularną.
– To przepiękna płyta, której nikt nigdy nie słyszał – mówi syn Johnny'ego Casha, John. To właśnie z jego inicjatywy krążek, uznawany przez lata za zaginiony, znajdzie się w sklepach.
Spadkobierca słynnego muzyka wraz z archiwistami wytwórni Columbia Legacy Recordings, spędzili większość 2012 roku na przeglądaniu pudeł z taśmami i ich wnikliwym przesłuchiwaniu. Natknąwszy się na materiał z lat 1981-85 uznali, że mają w rękach prawdziwą perełkę. – Te nagrania prezentują go w szczytowej formie wokalnej.

PAP LIFE

kartka z kalendarza 13 grudnia

1577
Francis Drake wypłynął w wyprawę dookoła świata

1642
holenderski żeglarz Abel Janszoon Tasman odkrył Nową Zelandię

1957
urodził się Steve Buscemi, amerykański aktor

1989
premiera filmu „Przesłuchanie" w reżyserii Ryszarda Bugajskiego

1991
premiera filmu „Rozmowy kontrolowane" w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego

2001
premiera filmu „Piękny umysł" w reżyserii Rona Howarda

2008
Ksienija Suchinowa z Rosji zdobyła tytuł miss świata

412

kilometrów na godzinę to prędkość maksymalna polskiego bombowca „PZL 37 Łoś". Pierwszego oblotu dokonano 13 grudnia 1936 roku



ZOSTAŃ PRENUMERATOREM WYGRAJ SUPERNAGRODY!

Wykup prenumeratę Współczesnej na styczeń* i weź udział w prostym konkursie.

Możesz wygrać jedną z 20 nagród



*Prenumeratę pocztową (33 zł) należy zamówić **do 19 grudnia.**

Zasady konkursu w pigułce: ● Wykup prenumeratę dziennika na styczeń ● W ciekawy sposób dokończ zdanie: Gazeta Współczesna to dla mnie… ● Wypełnij i wytnij kupon konkursowy, który znajdziesz w styczniowym dodatku dla Prenumeratorów "Życie obrazkach" ● Prześlij kupon konkursowy wraz z wykonanym zadaniem do 31 stycznia 2014 roku na adres redakcji dziennika ● Zachowaj dowód opłaty za prenumeratę

Pełny regulamin konkursu na stronie: www.wspolczesna.pl/prenumerata oraz w siedzibie redakcji.
Informacje na temat konkursu i sposobu zamówienia prenumeraty pod nr telefonu 85 74 89 500.

Twoja gazeta w prenumeracie

Apartamenty Tysiąclecia
WNUKI SZYBKO ROSNĄ. MIESZKANIE SIĘ PRZYDA.





Rogowski DEVELOPMENT
www.rogowski.com.pl
Dział Sprzedaży: Białystok, ul. Legionowa 28/202, tel.: (85) 749 99 09, mieszkania@rogowskidevelopment.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. 85 748 96 02, 748 96 03,
fax 748 96 06
e-mail:
ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl
Kramik - bezpłatne ogłoszenia drobne
tel. 85 748 74 48

Obsługa Agencji Reklamowych,
tel. 85 748 74 33

Doradcy ds.. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93,
748 95 97, 748 95 98, 748 74 44,
tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail:
reklama.bialystok@mediaregionalne.pl

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65
lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24,
tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64,
fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4,
tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. Wojska Polskiego 6/4,
tel. 87 643 19 97
- Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A,
tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60,
tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus
Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45,
tel./fax 85 682 46 03 682 33 77
- Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13,
tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07
- Telewizja Narew
Mońki, ul. Dworcowa 6,
tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, Pl. Księżnej
Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34,
505-233-744 - ARIUH „Dylewski"
Sokółka, os. Centrum 21,
tel. 85 711 25 28
Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22,
tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22,
tel./fax 86 271 25 25 Globtour
www.wspolczesna.pl



ZAWSZE NAJŚWIEŻSZE OGŁOSZENIA
GAZETA WSPÓŁCZESNA

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO:
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: **wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456**
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



Wyślij ogłoszenie SMS'em

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep Krucza 7, tel. (85)745-30-23

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099

SPRZEDAM

HYUNDAI Getz, 2004r., I-właściciel, stan b. dobry, 72 tys. km, 10,5 tys, tel. 503-130-357.
IVECO TurboDaily 35.10V, 1997r, 516-010-959
MAZDA 5, (7-osobowy), 2006r, model 2007r, 2.0, bezwypadkowy. 730-133-679
MONDEO 2.0 kombi, 130KM TDCI (2004) full 508-21-55-67
SYNDYK sprzedaje samochody. Informacje www.biatel.pl
VW Caddy, 1.9TDI, 2007r (7-osobowy) bezwypadkowy. 24500 zł. 730-133-679

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
DO 80 tys. Tanio. 503-914-911.
GOTÓWKA na dowolny cel. Nawet 7000 zł. Błyskawicznie, bez ukrytych opłat. Provident 600 400 288 (Taryfa wg opłat operatora)
KREDYT do 200 tyś. Suwałki: 664-064-179.

KREDYTY gotówkowe dla rolników, firm i osób indywidualnych. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI solidne wzmocnione (85)874-53-66
DZIAŁKA 1190 m2, Wygoda, tel. 602-392-090.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
PUŁKOWA 1-pok. 27 m2, IV p.,stan bardzo dobry, 120 tys. Bezpośrednio 600-473-703
TANIO 3000zł/m2 2pok. Lawendowa 51m2 II/IVp 155tys Amicus 8691171
1POK Bojary 23m2 115tys 0p. Amicus 8691171
2POK Warszawska 32m2 IIIp. do zam 145tys. Amicus 8691171
3POK Ryboły 56m2 IIp. 62tys. Amicus 8691171
46M2, 2-pok, nowe, Al. JP II. 512-174-408

STANCJE

POKÓJ panu oddzielnie, 375zł+media. 693160490

WYNAJMĘ

ATRKAKCYJNY lokal 140m2, ul. Kolbego, tel. 602-371-235.
KAWALERKA 25m2, ul. Tuwima. 502-093-552.
KAWALERKA 26 m2, umeblowana 881-383-324
TANIO 2 pokoje z kuchnią, centrum. 784-493-363
2-POKOJOWE, nowe, 85/740-42-38

PRACA

ZATRUDNIĘ

EKSPEDIENTKĘ do sklepu mięsnego, z doświadczeniem, Ełk. tel. 507-083-411.
KUCHARKĘ z doświadczeniem do produkcji wyrobów garmażeryjnych, Ełk. 507-083-411.
MGR farmacji -kierownika, 602-392-090.
MONTER branży sanitarnej- pracownik fizyczny. 85/6754-814

ROLNICTWO

KUPIĘ

********BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 516-161-190.
*******BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

*SKUP cieląt - płatność gotówką. BYKPOL, tel. 690-944-688.

BYDŁO, KONIE, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, 731-038-424.
BYDŁO, KONIE, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 509-117-107.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, groch, grykę - kupię. 609-521-837.

KNURY kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.
KUPIĘ ziemniaka białego (Irga, Irys) z dowozem do Białegostoku, duże ilości. Tel. 519 687 099
KUPIĘ ZIEMNIAKI 518-833-129
PRASĘ belującą kupię, tel. 604-104-335.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.
ZLECĘ odśnieżanie chodników, wymagany ciągnik, Suwałki, tel. 605-552-017.

SPRZEDAM

BECZKOWOZY, wycinaki, maty, ruszta, dojarki, części do dojarek (różne maszyny rolnicze - używane), tel. 505-25-39-19, 511-749-550.

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

DUŻE Gospodarstwo Rolne Stare Juchy prowadzi bieżącą sprzedaż jałówek wysokocielnych, tel. 606-820-926.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI cielne, mleczne -wycielenie grudzień, tel. 889-079-298.
JAŁÓWKI i byczki 2-tyg. 507-123-709.
JĘCZMIEŃ, 10 t, 800 zł/t., ok. Suwałk, 606-372-141.
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
SIANO w belach (z pola). 507-123-709.

SIANOKISZONKĘ (koniczyna + trawa) zbiór 2013, z dowozem sprzedam. 609-521-837.

SPRAWDZONE Polskie nawozy. Polecamy! Poli-K-8 - 8% (N), 25% (P), 24% (K), 9% (S), 17% (MgO), 10% (CaO) + MIKRO Cena: 1660 zł, Poli-Z -6 - 6% (N), 17% (P), 21% (K), 10% (MgO), 9% (S) +MIKRO. Cena:1770,- 12% - 1840zł. 502-281-204.

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6% M-C. PRZASNYSZ, 692-999-007.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE* 8 zł

Treść (do 25 słów): _____

Tylko teraz **za jedyne 8 zł** masz wyjątkową okazję złożyć życzenia świąteczne najbliższym Ci osobom na łamach Gazety Współczesnej.
Przyjdź do Biura Ogłoszeń Gazety Współczesnej (ul. św. Mikołaja 1) i zleć publikację życzeń najpóźniej **19.12.2013r. (czwartek)**, a życzenia ukażą się **w poniedziałek 23.12.2013r.**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

*życzenia mogą być zlecone wyłącznie przez osoby fizyczne

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.
KUPIĘ choinki -duże ilości, tel. 793-703-660.
KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.
KUPIĘ węgorza 2-3 kg. 693-305-025,
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 5*8-349-303,
MODLIN, Okęcie, całodobowo. 85/7-411-247
WTOREK, sobota -Frankfurt n.Menem Mannhejm Kaizeslautern DVD klima 504304526

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230,

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE, docieplenia poddaszy, remonty, łazienki, Suwalki, okolice, 510-412-369.
DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
PODDASZA, remonty, malowanie 504-854-831
POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI Agregatem 510453001
REMONCIK, tel. 533-552-282.
REMONTOWO- budowlane A-Z, 511-950-519
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
REMONTY, kompleksowe wykończenia domów, łazienki, gresy, szpachlowania, Gwarancja. 514-752-550
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE- tanio, solidnie, tel. 500-55-15-15.
CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie 536-171-726
CYKLINOWANIE, montaż, renowacja podłóg, schodów, tarasów drewnianych. 518-437-833.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
DACHY, krycie, obróbki, suchy tynk, 693-367-095
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.

ELEKTRYCZNE

ELEKTRYK tanio, tel. 608-461-419.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 602-120-966, 85/6617-631

OKNA I DRZWI

**** ROLETY dekoracyjne, zabezpieczające, Żaluzje - RABATY ŚWIĄTECZNE ! - Joker Producent, ul.Warszawska 79, 85/732 97 76.**
OKNA, drzwi -najniższe ceny. Profesjonalny montaż. Sprawdź! 85/746-14-46, 602488413

PRAWNICZE

RADCA prawny: spadki, zasiedzenia, zniesienia współwłasności, tel. 604-139-548.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

TRANSPORT

TRANSPORT, przeprowadzki, od 35zł 883675604
WYNAJEM busów 9-osobowych, 516-800-066.

TYNKARSKIE

TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259

INNE

DOM Gościnny dla Emerytów, (85)716-11-44
ODŚNIEŻANIE 720-811-020,
SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01
USŁUGOWE suszenie tarcicy drzewnej do grubości 53 mm, tel. 517-140-416.

WYCINKA i trzebież lasów, tel. 534-777-428.

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.
GINEKOLOG pomoc 503-339-116.

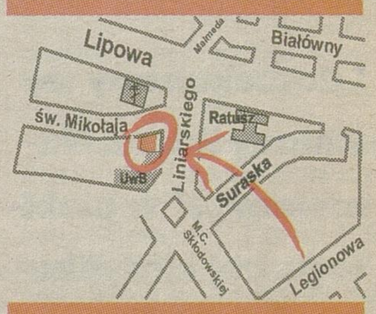
PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33.

INNE

GABINET rehabilitacji dzieci NDT, SI 513-309-808
LARYNGOLOGIA dla dorosłych, Bema 2, pokój 134, bez kolejki, bez skierowań, 85/74-26-027.

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
przy ulicy
Św. Mikołaja 1



tel. 85 748-96-02, 85 748-96-03
fax 85 748-96-06
ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl

POŻYCZKI NIEBANKOWE
600 700 304
85 733 37 25
DAIGLOB FINANCE
SPŁAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERYCI I RENCIŚCI BEZ OGRANICZENIA WIEKU
DO 2000 ZŁ !!!
www.daiglob.pl
ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!
Białystok, ul. Józefa Piłsudskiego 6 lok. 2

OGŁOSZENIE

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach, ul. Reja 80A, informuje, iż posiada wolne miejsca postojowe w podziemnym garażu wielostanowiskowym w budynku przy ul. Papieża Jana Pawła II 18 w Suwałkach.

Ilość miejsc ograniczona. O kolejności nabycia decyduje kolejność wpłaty wymaganego wkładu budowlanego w wysokości 18.400 zł. netto.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni pokój Nr 9, tel. 87 5677300 lub na stronie internetowej Spółdzielni: www.msmsuwalki.pl

STREFA BIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

FABRYKA MEBLI
BODZIO
www.bodzio.pl
3-dniowy termin realizacji zamówień!
Sofa „Afrodyta”
rabat 20%
880 zł
Narzuta sypialniana „Pantera”
2100 mm x 2320 mm
RABAT 20%
99,63 zł 79,70 zł
Nowa kolekcja
Rabat 20%
Rabat 10%
Bodziosystem
kolor: cappuccino (połysk)*
1691,37
1693,23 zł
System - Amadis
kolor: biało - czarny
* Oferta ważna do wyczerpania zapasów
Zapraszamy do salonów meblowych
Białystok ul. Antoniukowska 56, tel. 85/ 651 22 40
Białystok ul. Wasilkowska 30, tel. 85/ 675 58 81
Bielsk Podlaski ul.Mickiewicza 23, tel. 85/ 730 32 45
Ełk ul. Gdańska 40c, kom. 661 949 437
Giżycko ul. Olsztyńska 3e, tel. 87/ 428 23 97
Grajewo ul. Kaszarowa 40, kom. 661 949 501
Łapy ul. Główna 24, tel. 85/ 715 10 88
Łomża Aleja Legionów 91, kom. 661 949 521
Mrągowo ul. Wojska Polskiego 2, kom. 661 332 613
Olecko ul. Grunwaldzka 15, tel. 87/ 621 23 13
Ostrołęka ul. Sienkiewicza 32/2, tel. 29/ 760 36 50
Hajnówka ul. St.Batorego 7 kom. 661 332 625
Ostrów Maz. ul. Lubiejewska 48, tel. 29/ 74 54 911
Siemiatycze, ul. Kościuszki 1 kom. 661 332 688
Suwałki ul. Kościuszki 79, kom. 661 949 436
Zambrów ul. Białostocka 1a, tel. 86/ 276 01 82

59. Plebiscyt na 10. Najpopularniejszych Sportowców Woj. Podlaskiego w 2013 roku >>

Piłkarz na czele

I doczekaliśmy się zmiany lidera. Numerem „1" w plebiscytowej klasyfikacji jest od wczoraj piłkarz Wigier Suwałki.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Serb Aleksandar Atanacković liczy sobie 33 lat i jest najstarszym piłkarzem drugoligowej jedenastki z Suwałk. Wiek wcale jednak nie znaczy, by zawodnik ten ustępował w jakiś szczególny sposób poziomem od swoich kolegów, a wręcz przeciwne. Atanacković jest najrówniej grającym piłkarzem, który na boisku występuje na pozycji pomocnika. Swoją karierę piłkarz Wigier Suwałki zaczynał w znanym serbskim klubie Partizanie Belgrad.

Atanacković zepchnął z fotela lidera na drugą pozycję Oskara Czyżewskiego zapaśnika MOSiR-u Grajewo.

Trzeci jest nabierający prędkości w naszym Plebiscycie kierowca rajdowy najcięższej kategorii ciężarówek Jarosław Kazberuk. Białostoczanin już szykuje walizki przygotowując się do swojego siódmego startu w Rajdzie Dakar.

Z pierwszej trójki wypadła rekordzistka Polski w skoku wzwyż lekkoatletka Podlasia Białystok Kamila Stepaniuk.

Pozostałe miejsca w plebiscytowej klasyfikacji zajmują: 5. Kamila Rybińska, 6. Piotr Milewski, 7. Kamil Kryński, 8. Mariusz Gogol, 9. Marek Twardowski, 10. Dani Quintana.

Przypominamy, że głosowanie potrwa jeszcze do 20 grudnia, a swoje typy sportowców można przysyłać do naszej redakcji za pomocą sms-ów i kuponów wyciętych z naszej gazety. ▲

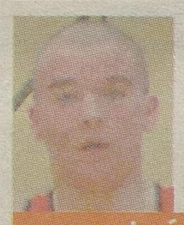
1. Aleksandar Atanackovic



▲ Wigry Suwałki (piłka nożna)

sms o treści: sport.01

2. Oskar Czyżewski



▲ MOSiR Grajewo (zapasy)

sms o treści: sport.07

3. Jarosław Kazberuk



▲ Polish National Team, Lotto Team, Tatra (rajdy)

sms o treści: sport.13

Lista sportowców

Aleksandar Atanacković (Wigry Suwałki, piłka nożna) sms o treści **sport.01**
Kamila Augustyn (SKB Litpol Malow Suwałki, badminton) sms o treści **sport.02**
Kamil Borysewicz (Sparta Augustów, narciarstwo wodne) sms o treści **sport.03**
Paula Bzura (Juvenia Białystok, short track) sms o treści **sport.04**
Adam Cwalina (SKB Litpol-Malow Suwałki, badminton) sms o treści **sport.05**
Damian Czykier (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.06**
Oskar Czyżewski (MOSiR Grajewo, zapasy) sms o treści **sport.07**
Edyta Dzieniszewska (Sparta Augustów, kajakarstwo) sms o treści **sport.08**
Paweł Florczak (kajakarstwo, UKS Dojlidy Białystok) sms o treści **sport.09**
Mariusz Gogol (Olimpia Zambrów, piłka nożna) sms o treści **sport.10**
Rafał Grzyb (Jagiellonia Białystok, piłka nożna) sms o treści **sport.11**
Żaneta Iwaszuk (Kaliber Białystok, strzelectwo) sms o treści **sport.12**
Jarosław Kazberuk (National Polish Team) rajdy sms o treści **sport.13**
Bartosz Konopko (Juvenia Białystok, short track) sms o treści **sport.14**
Magdalena Krukowska (Dojlidy Białystok, kajakarstwo) sms o treści **sport.15**
Kamil Kryński (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.16**
Michał Łogosz (SKB Litpol Malow Suwałki, badminton) sms o treści **sport.17**
Patrycja Maliszewska (Juvenia Białystok, short track) sms o tresci **sport.18**
Natalia Maliszewska (Juvenia Białystok, short track) sms o treści **sport.19**
Robert Mateusiak, Nadia Zięba (Hubal Białystok, badminton) sms o treści **sport.20**
Piotr Milewski (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.21**
Wojciech Nowicki (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.22**
Dani Quintana (Jagiellonia Białystok, piłka nożna) sms o treści **sport.23**
Łukasz Parszczyński (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.24**
Michał Pazdan (Jagiellonia Białystok, piłka nożna) sms o treści **sport.25**
Emilia Romanowicz (Puszcza Supraśl, narciarstwo) sms o treści **sport.26**
Rafał Rosolski (UKS Dojlidy Białystok, kajakarstwo) sms o treści **sport.27**
Anna Rostkowska (Athletics Jakać Młoda, lekka atletyka) sms o treści **sport.28**
Damian Roszko (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.29**
Małgorzata Rutkowska (Sparta Augustów, narciarstwo wodne) sms o treści **sport.30**
Kamila Rybińska (Kaliber Białystok, strzelectwo) sms o treści **sport.31**
Daniel Rzadkowski (Olimpijczyk Suwałki, pływanie) sms o treści **sport.32**
Piotr Sielawa (Hetman Białystok, boks amatorski) sms o treści **sport.33**
Magdalena Sikorska (AZS PWSIP Łomża, tenis stołowy) sms o treści **sport.34**
Kamila Stepaniuk (Podlasie Białystok, lekka atletyka) sms o treści **sport.35**
Marek Twardowski (Cresovia Białystok, kajakarstwo) sms o treści **sport.36**
Wojciech Winnik (Ślepsk Suwałki, siatkówka) sms o treści **sport.37**
Krzysztof Zimnoch (Babilon Promotion, boks zawodowy) sms o treści **sport.38**

KUPON Głosuję na kandydata do tytułu

NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU 2013

Imię i nazwisko sportowca

Numer sportowca

1 KUPON = 1 GŁOS

GŁOSOWANIE

sms na numer 72069

Przy nazwisku każdego sportowca podajemy treść sms-a, którą należy wysłać pod podany wyżej numer. W ten sposób oddajecie głosy na swoich ulubionych sportowców. Opłata za wysłanie jednego sms-a wynosi 2,46 zł (w tym 23 proc. VAT).

Partnerzy: Województwo Białystok, Lotto
Patroni honorowi: Województwo Podlaskie, Prezydent Miasta Białegostoku, Honorowy Patronat Marszałka Województwa Podlaskiego
Polskie Radio Białystok — Patron medialny

Biegi narciarskie >>

Łyżwą trudniej

W sobotę w Lillehammer w zawodach narciarskiego Pucharu Świata Justyna Kowalczyk odniosła zwycięstwo w biegu na 10 km „klasykiem". Podczas zbliżającego się weekendu w Davos Polce o sukces będzie znacznie trudniej, bo zaplanowano rywalizację techniką dowolną.

Z 28 zwycięstw w PŚ, jedynie dwa podopieczna trenera Aleksandra Wierietielnego odniosła w biegach techniką dowolną - 8 marca 2009 roku w Lahti na 10 km i 2 lutego 2012 w Moskwie w sprincie. W Szwajcarii w sobotę odbędzie się bieg na 15 km, a następnego dnia sprint.

W tym sezonie Polce rywalizację „łyżwą" wyjątkowo mocno utrudniają bolące piszczele. W obecnym cyklu Pucharu Świata Kowalczyk tylko raz biegła tą techniką - 1 grudnia w Kuusamo na dochodzenie na 10 km. Narciarka z Kasiny Wielkiej, choć przystąpiła do zawodów pierwsza i miała prawie pół minuty przewagi nad Norweżką Marit Bjoergen, ostatecznie zajęła czwarte miejsce. Netto jej wynik był dopiero 17.

W klasyfikacji generalnej PŚ Polka jest trzecia, zgromadziła 314 punktów. Prowadzi Bjoergen - 369 pkt, a druga jest Szwedka Charlotte Kalla - 341.

(PAP)

▲ **Program zawodów Pucharu Świata w biegach narciarskich w Davos:**
sobota, 14 grudnia
mężczyźni - 30 techniką dowolną (godz. 9.15)
kobiety - 15 km techniką dowolną (12.30)
niedziela, 15 grudnia
kobiety - sprint techniką dowolną (eliminacje 9.45, ćwierćfinały od 11.45)
mężczyźni - sprint techniką dowolną (eliminacje 9.45, ćwierćfinały od 11.45)

Piłka nożna >> Liga Mistrzów

Bramka Lewandowskiego i szczęśliwy awans Borussii

Piłkarze Borussii Dortmund po zwycięstwie w Marsylii nad Olympique 2:1 awansowali do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Pierwszego gola dla niemieckiej drużyny zdobył Robert Lewandowski. To jego czwarte trafienie w tej edycji, a 15. w karierze w tych rozgrywkach.

Polski napastnik w czwartej minucie zapewnił finaliście z poprzedniego sezonu prowadzenie. 10 minut później wyrównał Souleymane Diawara. Po kolejnych 20 gospodarze musieli grać w dziesiątkę, gdyż po czerwonej kartce, za drugą żółtą, boisko musiał opuścić Dimitri Payet.

Remis zapewniał piłkarzom trenera Juergena Kloppa Kevin Grosskreutz strzelając jednak gola dopiero w 87 minucie. | **(PAP)**

▲ **Wyniki**
Grupa E: Schalke 04 Gelsenkirchen - FC Basel 2:0 (0:0), Chelsea Londyn - Steaua Bukareszt 1:0 (1:0)

1. Chelsea	**6**	**12**	**12-3**
2. Schalke	**6**	**10**	**6-6**
3. FC Basel	6	8	5-6
4. Steaua	6	3	2-10

Grupa F: Olympique Marsylia - Borussia Dortmund 1:2 (1:1), Napoli - Arsenal Londyn 2:0 (0:0)

1. Borussia	**6**	**12**	**11-6**
2. Arsenal	**6**	**12**	**8-5**
3. Napoli	6	12	10-9
4. Olympique	6	0	5-14

Grupa G: Austria Wiedeń - Zenit St. Petersburg 4:1 (1:1), Atletico Madryt - FC Porto 2:0 (2:0)

1. Atletico	**6**	**16**	**15-3**
2. Zenit	**6**	**6**	**5-9**
3. FC Porto	6	5	4-7
4. Austria	6	5	5-10

Grupa H: AC Milan - Ajax Amsterdam 0:0, FC Barcelona - Celtic Glasgow 6:1 (3:0)

1. Barcelona	**6**	**13**	**16-5**
2. AC Milan	**6**	**9**	**8-5**
3. Ajax	6	8	5-8
4. Celtic	6	3	3-14

Samochodowa Barbórka



Kapel

28. Impreza Samochodowa Barbórka 2013 zakończy tegoroczne ściganie w naszym regionie. Zawody organizowane przez Automobilklub Podlaski odbędą się w sobotę o godz. 11 na lotnisku Krywlany. Uczestnicy zmierzą się z dwiema próbami sprawnościowymi przejeżdżanymi trzy razy o łącznej długości ponad 10 kilometrów. Tytuł mistrzowski wywalczył już Wiesław Zagon z Leszkiem Januszem. **(mark)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
KODEKS WYDAWCÓW
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
T-Mobile Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Widzew Łódź (piątek, godz. 18 na Stadionie Miejskim)
TENIS STOŁOWY
Ekstraklasa kobiet. AZS PWSIP Łomża – Bronowianka Kraków (sobota, godz. 18 w hali w Piątnicy).
I liga mężczyzn. Dojlidy Białystok – Baruch Galaxy Białystok (sobota o godz. 16, w hali ZSRol. przy ul. Suchowolca 26 w Białymstoku).
Otwarte mistrzostwa Czarnej Białostockiej (sobota i niedziela, od godz. 10, w hali przy ul. Konopnickiej 7 w Czarnej Białostockiej).
SIATKÓWKA
I liga mężczyzn: Ślepsk Suwałki – AZS Stal Nysa (sobota o godz. 17, w hali OSiR przy ul. Wojska Polskiego w Suwałkach).
II liga mężczyzn: Cetrum Augustów – SKS Hajnówka (sobota o godz. 18, w hali SP 4 przy ul. Konopnickiej 5 w Augustowie).
II liga kobiet. Jedynka PWSIP Łomża – Łaskovia Łask (sobota, godz. 16 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).
RAJDY
28. Impreza Samochodowa Barbórka 2013 (sobota, godz. 11 na lotnisku Krywlany w Białymstoku).
GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA
Białystok Cup 2013 (sobota, godz. 10-14 i niedziela, godz. 11-18 w hali przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).
KOSZYKÓWKA
III liga mężczyzn. Żubry Białystok – Mon-Pol Płock (sobota, godz. 17, w hali VI LO przy ul. Kościelnej 3).
Eliminacje MP młodziczek. Gimbasket 15 Białystok – As Glinojeck (piątek o godz. 12.30 w hali PG 15 przy ul. Porzeczkowej 11).
PIŁKA RĘCZNA
III liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – Szczypiorniak Ełk (sobota o godz. 18.30 w hali ZSO 9 przy ul. Upalnej 26 w Białymstoku).
KOLARSTWO
Puchar Polski w kolarstwie przełajowym (niedziela od godz. 11, na trasach parku w Zwierzyńcu).
FUTSAL
I liga kobiet. MOSiR Mońki – Pogoń Łapy (sobota o godz. 12, w hali przy ul. Planetarnej). Tur MOSiR Bielsk Podlaski – MKS Mielnik (niedziela, godz. 15, w hali SP 3 przy ul. Poniatowskiego 9). **(mark)**

Siatkówka >> Ślepsk z Nysą na początek rundy rewanżowej

Po czwarte zwycięstwo

Podochocony trzema kolejnymi wygranymi Ślepsk gości Stal, która przegrała ostatnie cztery mecze.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Suwalczanie na inaugurację sezonu zwyciężyli w Nysie 3:1 i byliby zdecydowanymi faworytami sobotniego rewanżu, gdyby nie kontuzje, które dopadły ich środkowych. Dopiero do lekkich treningów wrócili Łukasz Rudzewicz i Maciej Kałasz, a uraz pleców zgłosił Tomasz Wasilewski, który był najlepszym graczem ostatniego meczu z KPS Siedlce.

– Na tej pozycji pełnią zdrowia cieszy się tylko Mariusz Schamlewski – narzeka Piotr Poskrobko, trener biało-niebieskich. – Na szczęście, to nie na środku boiska, ale na skrzydłach rozstrzygną się losy spotkania – uspokaja.

Szkoleniowiec suwalczan najbardziej obawia się trudnej, niezwykle ryzykownej zagrywki rywali, a kolejne największe niebezpieczeństwo grozi ze strony przyjmujących Dawida Bułkowskiego oraz pozyskanych z Asseco Resovii i ZAKS-y Kędzierzyn- Koźle Kamila Długosza i Mateusza Piotrowskiego.



Fot. W. Drażba

U siebie biało-niebiescy jeszcze nigdy nie przegrali ze Stalą AZS Nysa i liczą na przedłużenie tej passy

– Musimy skoncentrować się na przyjęciu, postawić blok na kierunkach ich ataków, a przede wszystkim własną, ostatnio bardzo dobrą zagrywką odrzucić przeciwników od siatki – zdradza taktykę Poskrobko. – Jeżeli chociaż przez chwilę pozwolimy im grać ich siatkówkę, może być bardzo gorąco.

Trzy z czterech z rzędu ostatnich porażek ekipa z Nysy, której wiodącym graczem wciąż jest 40-letni były reprezentant Polski Jarosław Stancelewski, poniosła dopiero po tie-breakach. Biało-niebiescy zaś, mimo kłopotów kadrowych, nie zamierzają u siebie dzielić się punktami. Liczą znowu na ich komplet i kolejny skok w górę tabeli. ▲

I liga siatkarzy

1. MKS Będzin	11	29	32:9
2. Cuprum	11	23	27:16
3. KPS Siedlce	11	21	26:18
4. Camper	11	21	28:20
5. Ślepsk	**11**	**20**	**25:19**
6. Krispol	11	19	25:22
7. Stal AZS Nysa	11	16	23:22
8. Pekpol	11	16	23:23
9. Kęczanin	11	13	19:25
10. AGH Kraków	11	9	14:27
11. Avia	11	8	13:29
12. TKS Tychy	11	3	7:32

Program 12. kolejki (14.12): Ślepsk – Stal Nysa, Cuprum – AGH Kraków, Pekpol – TKS Tychy, Camper – Krispol, MKS Będzin – Avia, Kęczanin – KPS Siedlce.

Skoki >>

Polacy bez Bieguna

W nadchodzący weekend w niemieckim Titisee-Neustadt zostaną rozegrane dwa kolejne konkursy Pucharu Świata w skokach narciarskich. Poprzednio zawody pucharowe odbyły się na tym obiekcie w sezonie 2006/07.

Skocznia w Titisee-Neustadt dwa lata temu przeszła sporą modernizację, jej punkt konstrukcyjny przesunięto ze 120 na 125 metr. Na obiekcie nie ma jednak nadal sztucznego oświetlenia ani igelitu, co sprawia, że jest dość rzadko wykorzystywana. W najbliższy weekend oba konkursy będą się rozpoczynały o godzinie 14.00, po to, aby udało się je zakończyć przy dziennym świetle.

Hochfirstschanze jest aktualnie największą skocznią naturalną w Niemczech. Najdłuższy skok - 150 m oddał Niemiec Maximilian Mechler podczas zawodów krajowych 21 stycznia 2011 roku, natomiast oficjalny zimowy rekord należy do Adama Małysza, wynosi 145 m i został ustanowiony 3 lutego 2007 roku.

Trener Łukasz Kruczek do zespołu na konkursy w Titisee-Neustadt powołał po raz pierwszy w tym sezonie Klemensa Murańkę. Obok niego wystąpią Kamil Stoch, Piotr Żyła, Maciej Kot, Jan Ziobro, Krzysztof Miętus i Dawid Kubacki. W zespole nie ma jedynego Polaka, który jest aktualnie w czołowej „10" klasyfikacji generalnej Pucharu Świata Krzysztofa Bieguna. Dziesiąty w klasyfikacji pucharowej zawodnik startuje na Uniwersjadzie we włoskim Predazzo.

Piątkowe kwalifikacje w Eurosporcie, a oba konkursy w Eurospocie i TVP. **(PAP)**

▲ **Program zawodów w Titisee-Neustadt:**
piątek, 13 grudnia:
12.00 - oficjalny trening
14.00 - kwalifikacje
sobota, 14 grudnia:
12.00 - seria próbna
14.00 - pierwsza seria konkursowa
niedziela, 15 grudnia:
12.00 - kwalifikacje
14.00 - pierwsza seria konkursowa

Tenis stołowy >> Ekstraklasa kobiet

Wszystko jest możliwe

Bronowianka Kraków będzie ostatnim tegorocznym przeciwnikiem tenisistek stołowych AZS PWSIP Łomża w rozgrywkach ekstraklasy. I choć zespół spod Wawelu to tegoroczny beniaminek, to on jest zdecydowanym faworytem sobotniego starcia. Klub z Krakowa z dorobkiem 8 punktów zajmuje bowiem 5. miejsce w tabeli.

– Przed meczem wszystko jest możliwe – przyznaje trener AZS-u Wacław Tarnacki. – Ale uczciwie trzeba przyznać, że więcej atutów wydaje się być po stronie Bronowianki – dodaje szkoleniowiec.

Atutami o których wspominał opiekun łomżyńskich akademiczek to przede wszystkim grająca z 82 procentową skutecznością (9 wygranych w 11 grach) Chinka Xia Zhao oraz Marta Smętek (83 procent skuteczności, 5 zwycięstw w 6 pojedynkach). Szczególnie interesująco zapowiada się pojedynek Smętek z Magdaleną Sikorską.

Obydwie zawodniczki doskonale się znają, a podczas niedawnych zawodów Polish Grand Prix z cyklu Pro Tour ITTF wspólnie awansowały do turniej głównego debla.

– Aż sam jestem ciekaw, jak przebiegnie to starcie – zastanawia się Tarnacki. – Wszystko wskazuje bowiem na to, że obydwie tenisistki spotkają się już w pierwszej grze.

Niezwykle ważne dla końcowego wyniku może okazać się starcie na trzecim stole, gdzie Karolinie Gołąbiewskiej lub Weronice Łubie przyjdzie się prawdopodobnie zmierzyć z doświadczoną Magdaleną Górowską.

Mecz AZS PWSIP Łomża z Bronowianką Kraków rozpocznie się w sobotę o godz. 18 w Hali Sportowej w Piątnicy. **(lis)**

▲ **Program 9. kolejki:** KTS Tarnobrzeg – LKU AZS UE Wrocław, GLKS WANZL Scania Nadarzyn – AZS AJD Częstochowa, MKSTS Polkowice – Polmlek Zamer Lidzbark Warmiński, AZS UMCS Lublin – SKTS Sochaczew.

1. KTS Tarnobrzeg	8	16	24:2
2. GLKS Nadarzyn	8	14	22:6
3. AZS JE Wrocław	8	10	18:15
4. MKSTS Polkowice	8	10	20:17
5. Bronowianka	7	8	14:13
6. AZS Częstochowa	7	6	14:17
7. SKTS Sochaczew	7	6	12:18
8. AZS PWSIP Łomża	**8**	**4**	**12:20**
9. Polmlek Lidzbark	7	2	7:20
10. UMCS Lublin	8	0	9:24

Krótko

▲ **PŁYWANIE** Radosław Kawęcki zdobył złoty medal w wyścigu na 200 m stylem grzbietowym pływackich mistrzostw Europy na krótkim basenie w duńskim Herning. Polak w imprezie tej rangi triumfował po raz trzeci z rzędu.

▲ **BIATHLON** Polskie biathlonistki ze stratą jednego okrążenia zajęły piętnaste miejsce w wyścigu sztafet 4x6 km w zawodach Pucharu Świata w Annecy. Wygrały Niemki przed Ukrainkami i Norweżkami.

Lotto

Losowania z 11 grudnia
Kaskada
2, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 22, 23
Joker: 22 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 2, 19, 26, 50
Multi Multi (godz. 14): 4, 6, 13, 17, 21, 25, 33, 38, 42, 46, 48, 50, 52, 56, 58, 60, 62, 64, 72, 73 **Plus:** 6.
Multi Multi (21.40): 11, 15, 17, 19, 21, 29, 31, 42, 43, 50, 56, 60, 62, 64, 67, 69, 75, 77, 78, 80 **Plus:** 67.

Siatkówka >> Centrum – SKS, czyli emocje gwarantowane

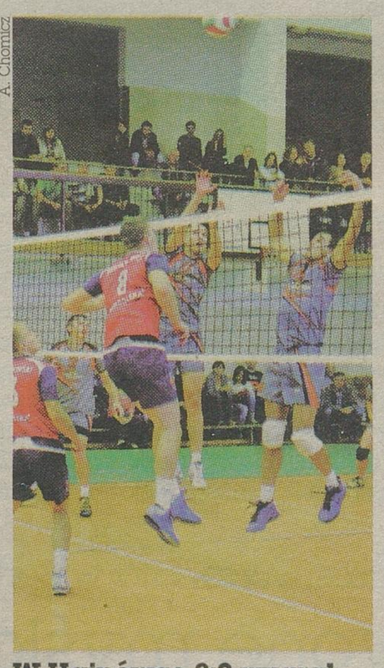
Fotel lidera stawką derbów

Temperatura rośnie, a odliczanie trwa. W sobotę w Augustowie Centrum podejmie SKS Hajnówka w drugoligowych siatkarskich derbach województwa podlaskiego.

Emocje są gwarantowane. Oby tylko siatkarskie. Przypomnijmy, że po pierwszym meczu w Hajnówce został duży niesmak. Doszło do przepychanek, w których poważnie ucierpiał jeden z kibiców z Augustowa. Konflikt przeniósł się częściowo na boisko, gdzie do końca spotkania było bardzo nerwowo. Do miasta nad Nettą wybiera się grupa fanów z Hajnówki.

– Zapewnimy ochronę, o meczu poinformowana jest także policja. Jestem przekonany, że będzie się dużo działo tylko na boisku, a sytuacja z Hajnówki się nie powtórzy. Nasi kibice na pewno nie przyjdą po to, by prowokować gości – mówi grający trener Centrum Wojciech Iwanowicz.

Poziom spotkania gwarantują chociażby pozycje obu drużyn. SKS wrócił na fotel lidera, a Centrum jest w tabeli na drugim miejscu.


A. Chomicz

W Hajnówce 3:2 wygrał SKS (czerwone koszulki)

– Trudno wskazać faworyta – przyznaje Iwanowicz.

Augustowianie, mimo drobnych kłopotów kadrowych, zrobili swoje zdobywając w środę trzy punkty w Wilkasach. SKS jest opromieniony wygraną 3:0 z MOS-em Wola Warszawa, dotychczasowym liderem.

– Humory są dobre, a więc chyba muszę je chłopakom... jakoś „popsuć". Okazuje się, że kiedy ktoś nas wkurzy, jak to było po ostatnim meczu w Olsztynie, następne spotkanie gramy bardzo dobrze. Coś więc chyba zrobię, może podczas treningu, żeby nie było za wesoło – z... humorem mówi trener hajnowian Jerzy Nowik.

(miłk)

13. kolejka (wyniki ze środowego wieczoru)
Wicher Wilkasy – Centrum Augustów 1:3 (25:20, 15:25, 21:25, 23:25). Centrum: Haraburda, Szlejter, Stankiewicz, Stanisławajtys, Ostaszewski, Iwanowicz, Bonisławski (libero) oraz Karniłowicz. Zawkrze Mława – Czołg AZS UW Warszawa 3:1 (18:25, 25:21, 25:18, 25:20), Stoczniowiec Gdańsk – Huragan Wołomin 3:2 (29:27, 17:25, 25:15, 18:25, 15:11), Huragan Międzyrzec Podlaski – AZS UWM II Olsztyn 3:0 (25:21, 25:21, 25:21).
Program 14. kolejki: Centrum – SKS Hajnówka, AZS UWM II Olsztyn – Zawkrze, MOS Wola – Huragan M. Podl., Huragan W. – Wicher, Czołg AZS UW – Stoczniowiec.

1. SKS Hajnówka	**13**	**27**	**34:17**
2. Centrum	**13**	**27**	**32:19**
3. Stoczniowiec	13	27	31:19
4. MOS Wola	13	26	28:19
5. Huragan M. P.	13	24	30:21
6. Huragan W.	13	24	29:22
7. AZS II Olsztyn	13	21	25:23
8. Czołg AZS UW	13	9	14:34
9. Wicher	13	6	13:34
10. Zawkrze	13	4	9:37

GW sport
www.wspolczesna.pl

Przed nami ciekawy siatkarski weekend. U siebie gra Ślepsk, odbędą się też lokalne derby w II lidze. **Str. 15**



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Ostatni mecz jesieni z ostatnim w tabeli Widzewem

Stan najwyższej gotowości

Jagiellonia ma wymarzonego rywala na koniec piłkarskiej jesieni. Pozory jednak mogą mylić.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Łódzki Widzew zajmuje ostatnią lokatę w tabeli T-Mobile Ekstraklasy. W tym sezonie przegrał wszystkie dziewięć spotkań rozgrywanych na wyjeździe. Tak zdecydowanym faworytem jesienią Jaga jeszcze nie była. Tyle, że białostoczanie w tym sezonie nie najlepiej grają z niżej notowanymi przeciwnikami, w dodatku nie są też najmocniejsi na własnym stadionie.

Podtrzymać „passę" rywala

Widzewiacy liczą na przełom. W piątek o godzinie 18 wybiegną na murawę stadionu przy Słonecznej z nadzieją na zwycięstwo.

– Jedną złą passę już przerwaliśmy. Ze Śląskiem nie straciliśmy w końcu bramki. Myślę, że teraz nadszedł czas, abyśmy w końcu zwyciężyli na wyjeździe. Jesteśmy w stanie to zrobić i po to jedziemy do Białegostoku. Myślę, że będziemy mieli dużo sytuacji. Jagiellonia gra u siebie, na pewno się otworzy. Będziemy mieli duże szanse z kontry i myślę, że na pewno coś strzelimy – zapowiada pomocnik zespołu gości Piotr Mroziński.

Bez wątpienia Widzew nie zamierza grać otwartego futbolu. Podopieczni Rafała Pawlaka potrafią jednak przeprowadzić szybki atak, a z przodu mają jednego z najgroźniejszych napastników ekstraklasy, Eduardsa Vinsakovsa. W ostatnich wyjazdowych spotkaniach potwierdzili, że są niebezpieczni. Górnik Zabrze (wygrał z Widzewem 3:2) i Korona Kielce (2:1) dopiero tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego zapewniały sobie trzy punkty.

Trener żółto-czerwonych Piotr Stokowiec nastawia podopiecznych jak na konfrontację z liderem, a nie z ekipą z ostatniego miejsca.

– Nie da się ukryć, że z drużynami z dolnej części tabeli mecze nie do końca nam wychodziły. Dlatego w zespole panuje stan gotowości i alarmu. Traktujemy Widzew, jakby zajmował 1. miejsce. Mówi się „jesteś tak dobry jak twój ostatni mecz", a my chcemy spędzić święta i zimową przerwę w dobrych nastrojach – powiedział Stokowiec.



A. Zgiet

Błyszczący formą Dawid Plizga w meczu z ostatnim w tabeli Widzewem ma szansę wyśrubować swój dorobek strzelecki. Na razie zdobył dla Jagi 7 goli, najwięcej z całej drużyny.

Muszą dominować

Szkoleniowiec Jagi zdaje sobie sprawę z tego, że jego zespołowi przyjdzie rozbijać zasieki obronne łodzian.

– Traktujemy to jako wyzwanie. Chcemy pokazać, że potrafimy wygrywać z takimi drużynami. Zamierzamy zdominować ten mecz. Najlepiej byłoby szybko strzelić bramkę. Jak pokazał np. mecz z Wisłą, potem już trudno Jagiellonię zatrzymać – dodaje Stokowiec.

Kibice zastanawiają się, czy konfrontacja z Widzewem nie będzie ostatnim spotkaniem Aleksisa Norambueny w żółto-czerwonych barwach. Reprezentantowi Palestyny kończy się w grudniu kontrakt. Stokowiec zapewnia jednak, że widzi go dalej w zespole. Ma nadzieję, że urodzony w Chile piłkarz dojdzie do porozumienia z klubem w sprawie przedłużenia wygasającej umowy.

– Moja ocena Aleksisa jest jak najbardziej pozytywna. Z tego, co wiem, rozmowy trwają. Liczę, że zarząd klubu weźmie pod uwagę moją opinię i je sfinalizuje – mówi Piotr Stokowiec.

Zima w ósemce? Jest taka szansa

Zwycięstwo może zapewnić Jadze zimowanie w pierwszej ósemce, bo jest szansa wyprzedzenia Ruchu Chorzów lub bydgoskiego Zawiszy. Widzew liczy na opuszczenie ostatniego miejsca. Taka opcja wchodzi w grę tylko przy zwycięstwie nad białostoczanami.

– Ostatnie dwa mecze na wyjeździe pokazały, że mamy pomysł, jak zagrać. Możemy prowadzić, strzelić bramkę. W dwóch meczach zabrakło nam w sumie 4 minut, żebyśmy mieli dwa remisy. Uważam, że nakreślamy dobrą taktykę, realizujemy ją na boisku. Mogą się przydarzyć błędy indywidualne. Zabrały nam one punkty w tych meczach. Stwarzamy sytuacje do strzelenia bramek, szwankuje za to gra obronna – mówi przed spotkaniem trener rywala Jagi Rafał Pawlak. ▲

Przed meczem



▲ Ugochukwu Ukah obrońca Jagiellonii

– Mieliśmy już problemy z zespołami z niższych pozycji w tabeli i nikogo nie możemy lekceważyć. Wiem jednak, że jesteśmy mocnym zespołem. Musimy tylko zachować pełną koncentrację i determinację, a powinniśmy ten mecz wygrać. Zdobyty gol z Pogonią bardzo mnie ucieszył, będę starał się powtórzyć taki wyczyn. Jest szansa, szczególnie przy stałych fragmentach gry, nad którymi dużo pracujemy. Visnakovs to bardzo dobry napastnik, szybki i sprytny. Trzeba się będzie nim szczególnie zaopiekować tak jak Marcinem Robakiem z Pogoni. Z Robakiem sobie poradziliśmy i wierzę, że z Visnakovsem też damy radę.

Ekstraklasa

Bez kilku podstawowych piłkarzy Lech Poznań zagra w piątek w Bydgoszczy z Zawiszą. Trener wicemistrza kraju Mariusz Rumak, mimo osłabienia, liczy na dobre spotkanie.

– Zawisza w ostatnich meczach zdobył dziewięć punktów, my 10, więc spodziewam się zaciętego meczu – powiedział Rumak. Lech przez ostatnie pół roku borykał się ze sporymi kłopotami kadrowymi. Były tygodnie, kiedy z kontuzjowanych graczy można było utworzyć całą jedenastkę. Nie inaczej jest przed spotkaniem w Bydgoszczy – lista nieobecnych jest imponująca: Jasmin Buric, Hubert Wołąkiewicz, Kebba Ceesay, Szymon Drewniak, Daylon Claasen, Rafał Murawski i Vojo Ubiparip. Przeciwko beniaminkowi nie wystąpi też Bartosz Ślusarski, który w ostatnim spotkaniu z Wisłą otrzymał czwartą żółtą kartkę i musi pauzować. Szkoleniowiec podkreślił, że jego podopieczni nie będą czekać na to, co zrobi Zawisza, ale zaatakują od pierwszej minuty.

– Nasz sposób grania nigdy nie był do końca zmieniany pod kątem przeciwnika. Ostatnio widzieliśmy Lecha grającego wysokim pressingiem, co było naszym założeniem już kilka miesięcy temu. Nie zawsze potrafiliśmy to zrobić, dziś uważam, że stać nas to – zaznaczył Rumak.

▲ Program 21. kolejki:
Piątek, 13 grudnia: Jagiellonia Białystok – Widzew Łódź (18:00), Zawisza Bydgoszcz – Lech Poznań (20:30).
Sobota, 14 grudnia: Korona Kielce – Podbeskidzie Bielsko-Biała (15:30), Śląsk Wrocław – Piast Gliwice (18), Górnik Zabrze- Lechia Gdańsk (20.30).
Niedziela, 15 grudnia: Zagłębie Lubin – Ruch Chorzów (15:30), Legia Warszawa – Cracovia (18).
Poniedziałek, 16 grudnia: Wisła Kraków – Pogoń (18).

1. Legia	20 40	40-21
2. Górnik	20 37	36-27
3. Wisła	20 34	28-18
4. Lech	20 33	32-20
5. Pogoń	20 30	29-27
6. Cracovia	20 30	30-30
7. Ruch	20 29	25-28
8. Zawisza	20 28	32-21
9. Jagiellonia	**20 26**	**33-28**
10. Lechia	20 26	25-28
11. Piast	20 26	21-33
12. Korona	20 23	27-32
13. Śląsk	20 23	26-27
14. Zagłębie	20 17	16-27
15. Podbeskidzie	20 17	16-29
16. Widzew	20 15	19-39

(PAP, milk)

Piłka ręczna >> Mistrzostwa świata w Serbii. Zwycięstwo Polski nad Argentyną

Biało-czerwone myślą już o fazie pucharowej

Polskie piłkarki ręczne definitywnie zapewniły sobie w czwartek awans do 1/8 finału mistrzostw świata. W Serbii pokonały reprezentację Argentyny 31:17 (14:9).

Przypomnijmy, że wcześniej biało-czerwone pokonały Paragwaj i Angolę, a przegrały jedynie z Hiszpanią. Do rozegrania w grupie pozostał naszym paniom tylko mecz z Norwegią. Później rozpocznie się już faza pucharowa, gdzie przegrany żegnać się będzie z turniejem.

We wczorajszym spotkaniu z drużyną z Ameryki Południowej Polki objęły prowadzenie od początku i szybko uciekły rywalkom na pięć bramek 6:1.

Polskie podopieczne duńskiego trenera Kima Rasmussena przez całą pierwszą połowę nie pozwoliły zbliżyć się do siebie rywalkom wygrywając do przerwy 14:9.

W drugiej połowie biało-czerwone uzyskały jeszcze większą przewagę. Efektowne były zwłaszcza szybkie kontry, po których bramkarce Argentyny nie pozostawało nic innego, jak tylko wyciągać piłki z własnej siatki.

Grupa C: Hiszpania – Paragwaj 29:9 (14:0), Polska – Argentyna 31:17.

1. Norwegia	3	6	93-51
2. Hiszpania	4	6	100-70
3. Polska	**4**	**6**	**123-72**
4. Angola	3	4	93-67
5. Argentyna	4	0	77-126
6. Paragwaj	4	0	40-140

Drużyny z grupy C zagrają w 1/8 finału z zespołami z grupy D wg reguły: 1. (miejsce) z 4. i, 2. z 3.

Grupa D
Australia – Czechy 10:34, Niemcy – Tunezja 26:20

1. Niemcy	4	8	125-90
2. Węgry	3	6	100-66
3. Rumunia	3	4	82-56
4. Czechy	4	4	121-106
5. Tunezja	3	0	65-81
6. Australia	4	0	53-141

(mark)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

13 grudnia 2013



Fot. PAP/EPA/ANTONIO SILVA

JOHANNESBURG Kilkadziesiąt tysięcy osób, w tym znakomitości ze świata polityki, biznesu i kultury, pożegnało Nelsona Mandelę, byłego prezydenta RPA. Były przemówienia, radosne śpiewy i rzęsisty deszcz. – Gdy podczas pogrzebu pada deszcz, znaczy to, że twoi bogowie witają cię w niebie – mówił wiceszef Afrykańskiego Kongresu Narodowego.

4-5

UKRAINA Wcześniej niż później Ukraina będzie rzeczywistym składnikiem demokratycznej Europy – mówi Zbigniew Brzeziński. – Później niż wcześniej Rosja pójdzie w jej ślady, o ile się nie wyizoluje.

6

KULTURA Wkrótce na ekrany polskich kin wejdzie „Hobbit: Pustkowie Smauga". – To opowieść dla dzieci. Ale dla dzieci w każdym wieku – zaznacza reżyser, Peter Jackson. Film jest mroczniejszy od książki.

8-9

IZRAEL Teraz można przetrzymywać bez ograniczeń czasowych w ośrodkach półotwartych osoby starające się o azyl w Izraelu. Nowe prawo uchwalił Kneset. Obrońcy praw człowieka protestują.

12

KATAR Polscy architekci pokazali projekt pływającego stadionu. Przekonują, że to najlepszy pomysł dla kraju, który w 2022 roku organizuje mistrzostwa świata w piłce nożnej.

15

Nigdy nie zobaczymy więcej światła Nelsona Mandeli, jednak chcę powiedzieć młodym ludziom na całym świecie – wy też możecie zmieniać świat

Barack Obama, prezydent USA na pogrzebie byłego prezydenta RPA

Umowa z Iranem nie zatrzyma tarczy antyrakietowej USA

Коммерсантъ

Stany Zjednoczone nie zrezygnują z budowy tarczy antyrakietowej w Europie mimo przełomu w negocjacjach na temat programu atomowego Iranu – informuje w poniedziałek rosyjski dziennik „Kommiersant".

Gazeta powołuje się na przedstawicielkę Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA Laurę Lucas, która oświadczyła, że plany Waszyngtonu dotyczące systemu obrony przeciwrakietowej w Europie nie uległy zmianie. „USA będą nadal uczestniczyć w rozłożonej na etapy dyslokacji środków obrony, uważając to za swój wkład we wspólny projekt NATO" – przytacza „Kommiersant" słowa Lucas.

Dziennik przekazuje, że do zrezygnowania z budowy tarczy w Europie wezwał w ubiegłym tygodniu minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow, który przypomniał, że instalację przeciwrakiet Stany Zjednoczone i Sojusz Północnoatlantycki uzasadniają zagrożeniem nuklearnym ze strony Iranu. Zdaniem szefa dyplomacji Federacji Rosyjskiej argument ten jest już nieprzekonujący.

„Jeśli irański program jądrowy zostanie całkowicie zamknięty i poddany ścisłej kontroli Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), to znikną deklarowane obecnie przyczyny budowy europejskiego segmentu tarczy antyrakietowej" – oznajmił Ławrow na spotkaniu z ministrami spraw zagranicznych państw NATO w Brukseli.

„Kommiersant" podaje, że stanowisko to poparły Niemcy. „Zdaniem szefa niemieckiego resortu spraw zagranicznych Guido Westerwellego przyszłość systemu obrony przeciwrakietowej w Europie całkowicie zależy od tego, na ile pomyślne będą negocjacje z Iranem. Dla mnie jest oczywiste, że są to wzajemnie powiązane problemy" – cytuje gazeta Westerwellego.

„Kommiersant" odnotowuje również, że w minioną sobotę prezydent USA Barack Obama przyznał, że na razie nie ma pewności, iż irański problem nuklearny zostanie całkowicie rozwiązany.

Budowa tarczy antyrakietowej w Europie jest jednym z głównych punktów spornych w relacjach między Rosją a USA i NATO. Moskwa uważa ten projekt za zagrożenie dla swego bezpieczeństwa. Żąda od Waszyngtonu gwarancji prawnych, że amerykański system nie będzie skierowany przeciwko FR. Stany Zjednoczone odmawiają takich gwarancji, a Sojusz Północnoatlantycki zapewnia, że tarcza nie jest wymierzona w Rosję.

Rosja może kupić Janukowycza, ale czy kupi Ukrainę?

ВЕДОМОСТИ

THE WALL STREET JOURNAL. | FINANCIAL TIMES

„Rosja może »kupić« Wiktora Janukowycza, jednak problem polega na tym, czy jednocześnie kupi też Ukrainę" – pisze w poniedziałek dziennik „Wiedomosti", komentując piątkowe rozmowy ukraińskiego przywódcy z rosyjskim prezydentem Władimirem Putinem w Soczi.

Zdaniem rosyjskiej gazety „Ukraina ma niewielką motywację gospodarczą, aby przyłączyć się do Unii Celnej – może liczyć na tanie nośniki energii i wzrost eksportu produkcji rolnej, jednak i jedno i drugie Rosja jest w stanie regulować w trybie ręcznym".

„Wielki oligarchiczny biznes Ukrainy specjalizuje się w eksporcie surowców lub nisko przetworzonych towarów, przy czym bynajmniej nie do Rosji. Ukraińskich oligarchów rosyjska ekspansja raczej przeraża" – zauważają „Wiedomosti".

Dziennik konstatuje zarazem, że „Ukrainie potrzebne są pieniądze, gdyż stoi ona na skraju bankructwa". „Porozumiewając się z Rosją w sprawie kredytów i taniego gazu, Janukowycz może nieco oddalić swój polityczny koniec – otrzyma pieniądze na załatanie dziur. Wszelako jego kariera polityczna zbliża się ku końcowi" – wskazują „Wiedomosti".

Gazeta podkreśla, że „przystąpienie (Ukrainy) do Unii Celnej radykalnie zwiększyłoby ryzyko rozpadu niezadowolonego kraju". „Nawet jeśli Janukowycz w jakiś sposób zażegna obecny kryzys polityczny, to jednak w wyborach prezydenckich 2015 roku nie będzie miał praktycznie żadnych szans" – oceniają „Wiedomosti".

Dziennik zaznacza, że „niezadowolony z niego jest nawet jego własny elektorat, odczuwający problemy gospodarcze". „W wypadku spokojnego rozwoju wydarzeń notowania Janukowycza pozostaną niskie, a elity, w tym oligarchowie, mogą postawić na któregoś z konkurentów Janukowycza. W poprzednich wyborach eurointegracja przyniosła Janukowyczowi dodatkowe głosy w drugiej turze. W kolejnych może zadziałać przeciwko niemu" – prognozują „Wiedomosti" w komentarzu redakcyjnym.

W innym materiale gazeta przytacza opinię politologa Aleksieja Czesnakowa, którego zdaniem następuje zbliżenie między Moskwą i Kijowem, a także rośnie prawdopodobieństwo, że przyszłotygodniowe posiedzenie dwustronnej Komisji Międzypaństwowej może stać się ważnym krokiem na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawach o zasadniczym znaczeniu dla Ukrainy.

Politolog tłumaczy, że jedną z tych spraw jest zawarcie nowej umowy o strategicznym partnerstwie, która – według niego – może zostać podpisana już w przyszłym roku. Kolejną taką kwestią – jak wyjaśnia – jest integracja Ukrainy z Unią Celną. „Problem ten nie może być włączony do dwustronnej umowy. Jego rozwiązanie jest oddzielnym zadaniem, które muszą przedyskutować wszyscy uczestnicy" – podkreśla.

W walce o Ukrainę Merkel stawia na Kliczkę

DER SPIEGEL

W rywalizacji z Rosją o wpływy na Ukrainie kanclerz Niemiec Angela Merkel stawia na Witalija Kliczkę, przygotowując go do roli głównego proeuropejskiego przeciwnika Wiktora Janukowycza w walce o prezydenturę w 2015 roku – informuje „Der Spiegel".

Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) Angeli Merkel i inne ugrupowania z frakcji Europejskiej Partii Ludowej (EPL) wybrały Kliczkę na osobę, która ma doprowadzić do zmiany stanowiska władz Ukrainy w sprawie umowy stowarzyszeniowej z UE – czytamy w najnowszym wydaniu niemieckiego tygodnika.

Zdaniem autorów analizy Kliczko ma „zjednoczyć opozycję i być jej liderem – na ulicy, w parlamencie i wreszcie podczas wyborów prezydenckich w 2015 roku". „Der Spiegel" zauważa, że chociaż termin „regime change" (zmiana władzy) jest być może „zbyt daleko idący, to jednak ta polityka ma z tym coś wspólnego".

„Kliczko jest naszym człowiekiem" – cytuje tygodnik opinię pochodzącą z kręgu kierownictwa EPL. „Der Spiegel" przypomina, że partia Kliczki Udar uzyskała niedawno status obserwatora w EPL. W biurach EPL w Brukseli i Budapeszcie odbywają się szkolenia dla członków Udaru, mające przygotować ich do pracy parlamentarnej.

Na prośbę Kliczki ważną rolę w tych szkoleniach odgrywa niemiecka Fundacja im. Konrada Adenauera, blisko związana z CDU. Dwa tygodnie temu czterech deputowanych Udaru przebywało z wizytą w Berlinie, gdzie spotykali się z parlamentarzystami CDU oraz urzędnikami z ministerstw pracy i sprawiedliwości.

Jak pisze „Der Spiegel", Kliczko spotyka się od pewnego czasu z ministrem w urzędzie kanclerskim Ronaldem Pofallą. Do zadań tego polityka, będącego jednym z najbliższych współpracowników Merkel, należą kontakty ze wschodnioeuropejskimi dysydentami, między innymi na Białorusi. Pofalla miałby ostrzegać politycznego nowicjusza, jakim jest Kliczko, przed chwytami stosowanymi przez wschodnioeuropejskie służby w celu kompromitacji przeciwników reżimu. Według „Spiegla" Kliczko prosił między innymi o radę, jak radzić sobie z rozsiewanymi przez władze plotkami na temat jego rzekomych przygód z kobietami.

„Der Spiegel" wskazuje na szereg działań podejmowanych przez Berlin w celu zaprezentowania Kliczki jako poważnego polityka. Szef niemieckiego MSZ Guido Westerwelle pokazał się z nim wśród demonstrantów w Kijowie. Kliczko uczestniczył też w spotkaniu szefów partii EPL przed szczytem UE w Wilnie. Przed kolejnym spotkaniem w połowie grudnia w Brukseli sytuacja ma się powtórzyć, a w dodatku planowane jest wspólne zdjęcie oraz rozmowa ukraińskiego polityka z kanclerz Merkel, co oznaczałoby jego istotne dowartościowanie.

Zdaniem „Spiegla" Kliczko zdobył uznanie w oczach niemieckiej klasy politycznej podejmując odważną interwencję podczas demonstracji w niedzielę dwa tygodnie temu, zapobiegając atakowi na policję i ostrzegając przed prowokatorami. Kliczko uważany jest polityka nieskorumpowanego.

(PAP)



Fot. PAP/EPA/Bernd von Jutrczenka



Bob w różowej spódniczce walczy z rakiem piersi

To niezwykła akcja. Tak zwany Tutu Projekt Bob Carey przygotował ze swoją żoną Lindą. I jeżdżą po świecie, by fotografować Boba w najbardziej charakterystycznych miejscach globu. W poniedziałek Bob wystąpił przed Bramą Brandenburską w Berlinie. Jak zwykle był ubrany tylko w spódniczkę baletnicy.

W ten sposób małżeństwo zbiera pieniądze na swoją fundację walczącą z rakiem piersi u kobiet. Zdjęcia trafiają do kalendarza, z którego dochód w całości zasila konto Fundacji Carey'ów. W ten sposób też zwracają uwagę na ten ważny problem. Wizyty małżeństwa są zawsze zauważane przez miejscowe media, a o sprawie robi się głośno. A wystarczy tylko kusa spódniczka. (EPA)

Antonio Banderas Franciszkiem

Producent dwóch włoskich filmów o Janie Pawle II z Piotrem Adamczykiem, Pietro Valsecchi, zapowiedział w poniedziałek, że powstanie fabuła o papieżu Franciszku. Wyznał, że w jego roli widziałby najchętniej hiszpańskiego aktora Antonio Banderasa.

W wywiadzie telewizyjnym Valsecchi ujawnił, że film o nowym papieżu, który wyprodukuje, zostanie nakręcony po angielsku. Powstanie w dwóch wersjach: kinowej i telewizyjnej.

Będzie to ekranizacja książki argentyńskiej watykanistki, znajomej Jorge Mario Bergoglio Evangeliny Himitian „Franciszek, papież ludzi". Film opowiadać będzie o latach 1976-1979, gdy obecny papież zaangażował się w niesienie pomocy ofiarom junty rządzącej w Argentynie. (PAP)

Skrócone odliczanie

Prezydent USA Barack Obama zapalił lampki na Narodowej Choince w parku w pobliżu Białego Domu. Mróz spowodował, że skrócono odliczanie z tradycyjnych 10 do pięciu. (PAP)

Ktoś zabija członków noblowskiej akademii

W przededniu wręczenia nagród Nobla w Szwecji ukazała się powieść, w której w tajemniczych okolicznościach giną członkowie przyznającej literackiego Nobla Akademii Szwedzkiej. Nieprzypadkowo książka zawiera polskie akcenty.

Autorem książki „Mord w Akademii" jest mający polskie korzenie Szwed Martin Olczak, a jednym z głównych bohaterów kryminału i świadkiem zbrodni – Polak, Stanisław Kosiński. – To musiała być postać spoza Szwecji, która nie zna szwedzkich realiów. Dzięki temu udało mi się poprowadzić w książce zagadkę – powiedział Martin Olczak.

Zanim powstała powieść, pisarz sporo czasu spędził w siedzibie Akademii Szwedzkiej na Starym Mieście w Sztokholmie, gdzie mieści się Biblioteka Noblowska oraz archiwum. – Sądzę, że książka dobrze pokazuje realia pracy Akademii, choć oczywiście wątek kryminalny jest fikcją – zastrzegł. Akademia Szwedzka dotychczas oficjalnie nie odniosła się do wydanej powieści kryminalnej. (PAP)

Urugwaj zalegalizował marihuanę

To pierwszy kraj na świecie, który zalegalizował uprawianie, sprzedaż i zażywanie marihuany. Izba wyższa parlamentu Urugwaju uchwaliła rządowy projekt ustawy w tej sprawie stosunkiem głosów 16:13. Celem zmian jest – jak argumentuje rząd – przejęcie z rąk przestępców tej zyskownej działalności. Ustawa przewiduje, że można będzie nabyć w licencjonowanych aptekach maksymalnie 40 gramów marihuany miesięcznie. Nabywca musi mieszkać w Urugwaju, mieć ponad 18 lat i musi być zarejestrowany w państwowej bazie danych, za pomocą której będzie monitorowana ilość zakupionego przez niego narkotyku. (PAP)

Bilet do Koloseum można kupić za pomocą smartfona

Od środy jest to już możliwe. Dzięki temu, jak zapewniono, turyści unikną stania w długich kolejkach do amfiteatru, który codziennie zwiedza średnio około 8 tysięcy osób.

Bilety wstępu można będzie kupić wchodząc na stronę internetową Koloseum ze smartfona i płacąc kartą kredytową nie tylko z wyprzedzeniem, ale również tuż przed samym zwiedzaniem.

Do normalnej ceny: 12 euro i 7,50 euro ze zniżką dodawana będzie opłata w wysokości 1 euro za kupienie biletu w przedsprzedaży.

To znaczne ułatwienie wprowadzono równolegle z rozpoczęciem remontu Koloseum, finansowanego przez prywatnego przedsiębiorcę. (PAP)

Parkingi będą pływać po Bosforze

Zatłoczony, blisko 16-milionowy Stambuł, chce rozwiązać część problemów z parkowaniem samochodów dzięki uruchomieniu parkingów pływających po Bosforze i Morzu Marmara. Operator miejskich parkingów chce w tym celu wykorzystać stare kilkupiętrowe promy.

Pierwszy parking na 400 samochodów ma kosztować 12 mln dolarów. Kiedy zacznie działać – nie podano. (PAP)

Bóg odebrał im rozum

Tak powalenie pomnika Lenina w Kijowie przez demonstrantów, skomentował lider Komunistycznej Partii Ukrainy Petro Symonenko. I zapowiedział odbudowę monumentu. (PAP)

600 tys. euro za listy

To 230 nieopublikowanych listów, które wyszły spod ręki cara Mikołaja I, Aleksandra II i członków carskiej rodziny. Sprzedano je na aukcji w Genewie za 607 tys. euro. (PAP)

Na czele General Motors po raz pierwszy stanie kobieta

To Mary Barra, która zastąpi Dana Akersona. Pracę zacznie od przyszłego roku. GM poinformował o tym we wtorek. Barra jest pierwszą kobietą, która staje na czele GM i w ogóle któregoś z wielkich koncernów motoryzacyjnych.

Barra ma 51 lat i w kierownictwie GM odpowiada za globalny rozwój produktów. Agencja dpa napisała o niej, że jest kobietą, która ma benzynę we krwi. (PAP)

Znowu zebrał razem cały świat



Fot. PAP/EPA/ALEJANDRO GARCIA

Na stadionie FNB w Soweto, w południowo-zachodniej części Johannesburga, odbyły się we wtorek uroczystości żałobne po śmierci pierwszego czarnoskórego prezydenta RPA, jednego z najwybitniejszych przywódców i mężów stanu, Nelsona Mandeli.

POŻEGNANIE Ceremonia rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu narodowego RPA. Początek uroczystości nastąpił z godzinnym opóźnieniem; wcześniej na stadion stopniowo napływali uczestnicy uroczystości. W transmisji na żywo telewizje odnotowywały przybycie kolejnych światowych przywódców i znanych osób. Na trybunach ludzie trąbili w wuwuzele, krzyczeli, śpiewali pieśni z czasów walki z apartheidem.

Zaplanowanej na kilka godzin uroczystości towarzyszył ulewny deszcz. – W naszej tradycji, gdy podczas pogrzebu pada deszcz znaczy to, że twoi bogowie witają cię w niebie – mówił wiceszef Afrykańskiego Kongresu Narodowego Cyril Ramaphosa, który powitał gości.

Zła pogoda sprawiła jednak, że wielu ludzi pozostało w domach – krótko przed rozpoczęciem uroczystości stadion, obliczony na 95 tys. widzów, był w połowie pusty.

Po hymnie nastąpiły modlitwy ekumeniczne; następnie głos zabrali przyjaciele i bliscy Mandeli. Jako pierwszy wystąpił dawny towarzysz Mandeli z więzienia na wyspie Robben pod Kapsztadem, Andrew Mlangeni.

Przemówieniom przysłuchiwała się wdowa po Mandeli Graca Machel, nieopodal niej siedziała poprzednia żona, Winnie Madikizela-Mandela. Były prezydent pozostawił trzy córki, 18 wnuków i 12 prawnuków.

Przemawiając do zgromadzonego na stadionie tłumu prezydent USA Barack Obama nazwał Nelsona Mandelę „ostatnim gigantem XX wieku" oraz „ostatnim wielkim wyzwolicielem XX wieku". Podkreślił, że czuje dumę mogąc wraz ze zgromadzonymi oddać hołd wielkiemu człowiekowi, którego czyny zmieniły historię.

– Nigdy nie zobaczymy więcej światła Nelsona Mandeli, jednak chcę powiedzieć młodym ludziom na całym świecie – wy też możecie zmieniać świat – podkreślił prezydent USA. Przypomniał, że jego własna historia wiąże się z życiem i działalnością pierwszego czarnoskórego prezydenta RPA, który był dla niego inspiracją i drogowskazem.

Przypomniał również, że Mandela był wyjątkowym politykiem, który potrafił myśleć nie tylko o szczęściu czarnoskórych mieszkańców RPA. Dla niego wszyscy mieszkańcy tego kraju byli równi i dlatego potrafił bronić białej mniejszości przed czarną większością w imię sprawiedliwości i solidarności – powiedział prezydent USA.

– Będzie nam go brakowało. Niech Bóg błogosławi Nelsona Mandelę, nich Bóg błogosławi obywateli RPA – zakończył Obama.

Przed wygłoszeniem przemówienia Barack Obama przywitał się z gośćmi zgromadzonymi na trybunie honorowej stadionu. Wśród nich był prezydent Kuby Raul Castro, z którym Obama wymienił uścisk dłoni.

Wśród światowych przywódców uczestniczących w uroczystościach byli także: sekretarz generalny ONZ Ban Ki Mun, wiceprezydent Chin Li Yuanchao, prezydent Francji Francois Hollande i jego poprzednik Nicolas Sarkozy. Przybyli niemal wszyscy przywódcy z Afryki, a także prezydenci Indii, Brazylii, Meksyku, Niemiec, Afganistanu, Sri Lanki i Bangladeszu, a także premierzy, szefowie MSZ i przedstawiciele monarchii krajów europejskich. „Mandela znowu zebrał razem cały świat" – skomentowała państwowa telewizja SABC.

Polskę reprezentował szef MSZ Radosław Sikorski.

Media odnotowały obecność artystów i celebrytów, m.in. solisty zespołu U2 Bono, aktorki Charlize Theron, modelki Naomi Campbell.

Na stadionie nie wystawiono trumny ze zwłokami Mandeli. Została ona wystawiona dopiero w środę w Union Buildings, siedzibie prezydenta RPA w Pretorii i pozostała tam do piątku.

W sobotę trumna z ciałem Mandeli zostanie przewieziona samolotem do Mthathy w Prowincji Przylądkowej Wschodniej. Stamtąd powędruje w procesji do Qunu, wioski, w której Mandela wychował się i gdzie zażyczył sobie, by go pochować na rodzinnym cmentarzu, gdzie spoczywają jego rodzice, siostra i trójka dzieci. Pogrzeb Mandeli w Qunu będzie uroczystością rodzinną, na którą zostaną zaproszeni tylko nieliczni z przybyłych ze świata gości.

Pożegnanie Mandeli odbyło się na stadionie FNB, w miejscu, gdzie po raz ostatni pojawił się publicznie. W lipcu 2010 roku przybył na stadion tuż przed rozpoczęciem finałowego meczu piłkarskich mistrzostw świata rozgrywanych po raz pierwszy w Afryce. Zdobycie przez RPA prawa do organizacji turnieju było ostatnim sukcesem dyplomatycznym Mandeli. Na tym stadionie Mandela wygłosił też swoje pierwsze przemówienie w Soweto po uwolnieniu w lutym 1990 roku z więzienia.

Symboliczna jest data uroczystości żałobnych – dokładnie przed 20 laty, 10 grudnia 1993 roku Mandeli i ostatniemu prezydentowi okresu apartheidu Frederikowi Willemowi de Klerkowi wręczono Pokojową Nagrodę Nobla.

Nelson Mandela, bohater walki z apartheidem i pierwszy czarnoskóry prezydent RPA, zmarł 5 grudnia w wieku 95 lat. (PAP)

Demokracja tu wygra

Wydarzenia na Ukrainie są historycznie nieodwracalne i oznaczają transformację geopolityczną; odrodzona ukraińska tożsamość narodowa idzie w parze z dążeniem do poprawy bytu – ocenił na łamach brytyjskiego dziennika „Financial Times" Zbigniew Brzeziński.

OPINIA Wcześniej niż później Ukraina będzie rzeczywistym składnikiem demokratycznej Europy; później niż wcześniej Rosja pójdzie w jej ślady, o ile nie wyizoluje się i nie stanie pogrążonym w stagnacji reliktem imperializmu – zaznaczył były (w latach 1977-81) doradca ds. bezpieczeństwa prezydenta Jimmy'ego Cartera.

Zdaniem Brzezińskiego spontaniczny wybuch ukraińskiego patriotyzmu, wywołany niezgodą na metody rządzenia, świadczy o tym, że aktywność niepodległościowa staje się najważniejszym elementem życia politycznego w tym kraju, zwłaszcza ludzi młodych.

– Dwie dekady niepodległości, rosnącej dumy z odkrycia na nowo ukraińskiej historii i obserwowania korzyści, które zachodni sąsiedzi Ukrainy odnoszą ze związania się z Europą, tworzą nowe myślenie. Nie wyznacza go antyrosyjskość, lecz utwierdzenie odrębnej historycznie tożsamości ukraińskiej jako kulturowo autentycznej części szeroko rozumianej Europy – tłumaczy.

Wyłanianie się podobnej prozachodniej orientacji obserwuje Brzeziński także na Białorusi.

Politolog oczekuje, że w najbliższych miesiącach można sobie wyobrazić porozumienie UE-

> Wcześniej niż później Ukraina będzie rzeczywistym składnikiem demokratycznej Europy; później niż wcześniej Rosja pójdzie w jej ślady

Ukraina, ale po to, by je ułatwić, UE musi być życzliwie nastawiona do potrzeb gospodarczych i finansowych Ukrainy. Ukraińcy ze swej strony muszą mieć świadomość, że europejscy podatnicy nie będą entuzjastami płacenia za nadużycia i korupcję rządzącej elity.

Stąd zaznacza, że koniecznym warunkiem wstępnym porozumienia, jak również sprawdzianem europejskiej determinacji Ukraińców będzie zaciskanie przez nich pasa. Kijów będzie też musiał udowodnić, że o wyniku wyborów nie przesądza uwięzienie konkurentów politycznych.

Proeuropejska orientacja Ukrainy będzie miała też długofalowe skutki dla Rosji, która – w ocenie Brzezińskiego – po ustaniu rządów Władimira Putina pójdzie tą samą drogą, co Ukraina.

– Jest tylko kwestią czasu, kiedy rosyjskie elity uzmysłowią sobie, że polityka twardej ręki Putina ma niewielkie szanse sukcesu. Wcześniej lub później przestanie być prezydentem, a wyłaniająca się nowa klasa średnia dojdzie do wniosku, że jedyną sensowną drogą jest przekształcenie Rosji w rzeczywiście nowoczesne, demokratyczne, a być może nawet czołowe europejskie państwo – uważa Brzeziński. (PAP)



Fot. PAP/EPA/ZURAB KURTSKIDZE

Indie się cieszą, władza martwi



Fot. PAP/EPA/SANJEEV GUPTA

Na pół roku przed wyborami parlamentarnymi rządzący od dziewięciu lat Indyjski Kongres Narodowy przegrał z kretesem wybory stanowe. Jeśli nie powstrzyma dalszego spadku swojej popularności, wiosną straci władzę w kraju.

ANALIZA Listopadowe wybory stanowe w Radżastanie, Madhhja Pradeś, Ćhattisgarh, Mizoramie oraz grudniowe w stołecznym Delhi uważano w Indiach za próbę generalną przed wiosennymi wyborami do parlamentu. Kiedy w zeszłym tygodniu podliczono głosy, okazało się, że oznaczały one klęskę Kongresu.

Indyjski Kongres Narodowy (INC-I), partia dynastii Nehru-Gandhich, która rządzi od 2004 roku, przegrała wybory w czterech z pięciu stanów. Wygrała tylko w Mizoramie, niewielkim stanie nie mającym większego politycznego znaczenia. Kongres został natomiast rozgromiony w Radżastanie, gdzie przegrał wybory z największą opozycyjną Indyjską Partią Ludową (BJP) stosunkiem głosów 21-162, oraz Madhja Pradeś – 58-165, a także w Ćhattisgarh – 39-49.

Bolesną przegraną Kongres poniósł także w Delhi, gdzie po 15 latach rządów władzę straciła kongresowa „żelazna dama" Sheila Dikshit. Dotąd w 70-osobowym stołecznym parlamencie zasiadało 43 kongresowych posłów. W nowym znajdzie się ich zaledwie ośmiu. Kongres przegrał nie tylko z BJP, która zdobyła 31 mandatów, ale także Partią Zwyczajnego Człowieka (AAP), utworzoną przed niespełna rokiem przez byłego poborcę podatkowego Arvinda Kejriwala, który wydał świętą wojnę korupcji. W wyborczym debiucie antykorupcyjni krzyżowcy rozgromili Kongres i wprowadzili do stołecznego parlamentu aż 28 posłów.

Indie czekają wybory do parlamentu, które muszą się odbyć przed majem. Wynik ostatnich wyborów stanowych uznano w kraju za wotum nieufności wobec Kongresu, który płaci za niezliczone afery korupcyjne, ślamazarność reform i pogarszającą się kondycję gospodarki, która spowolniła tempo wzrostu z 8-procentowego w ciągu ostatniej dekady do 5 proc.

Indusi, rozczarowani i zmęczeni starzejącymi się kongresowymi przywódcami, dali się oczarować tryskającemu energią populiście 63-letniemu Narendrze Modiemu, którego w razie wyborczej wygranej BJP chce zrobić nowym premierem.

Dobrą sławę Modiemu przyniosły mu ponad 10-letnie rządy w stanie Gudźarat, który pod jego panowaniem przerodził się w gospodarczą potęgę, notującą dwukrotnie wyższy wzrost niż reszta kraju, przyjazną inwestycjom i stawianą za wzór wszystkim pozostałym stanom. Modi obiecuje, że w Delhi sprawi się równie dobrze, jak w Gudźaracie, a na wyborcze sukcesy jego partii indyjskie giełdy niezmiennie reagują wzrostami.

Ale Modi zdobył też złą sławę hinduskiego szowinisty, który jako premier Gudźaratu wykazał się całkowitą biernością, gdy miejscowi hinduiści dokonali w 2002 r. pogromu muzułmanów (zginęło wtedy prawie tysiąc ludzi). Przeciwnicy Modiego oskarżali go nawet o organizację pogromów, ale żaden sąd nie podtrzymał tych zarzutów. Ciągnąca się za Modim zła opinia najbardziej może mu utrudnić przejęcie w przyszłym roku władzy w Indiach.

Przedwyborcze sondaże wskazują, że ani BJP, ani Kongresowi nie uda się zdobyć większości mandatów w 545-osobowym parlamencie i do objęcia rządów będą potrzebować koalicjantów (wg sondaży BJP zabraknie około setki mandatów, Kongresowi – co najmniej 150). Kontrowersje, jakie Modi wzbudza, zwłaszcza wśród 200 mln muzułmanów (jedna szósta ludności), mogą sprawić, że znacznie trudniej będzie mu znaleźć koalicjantów niż ugodowemu Kongresowi.

Aby zwiększyć swoje szanse na wygraną, Modi stara się ze wszystkich sił nadać wiosennej elekcji charakter wyborczego pojedynku w amerykańskim stylu między nim a 43-letnim Rahulem Gandhim, dziedzicem politycznej dynastii.

Rahul, wiceszef Kongresu, wydaje się oczywistym kandydatem partii na następnego premiera. Ale pozbawiony charyzmy swoich wielkich poprzedników, ma w Indiach opinię niezguły. Modi wypada przy nim na ludowego trybuna, a na swoich wiecach przezywa Rahula „księciem", wypomina mu bogactwo i przywileje i podkreśla, że jego ojciec był biedakiem i do wszystkiego, co osiągnął, doszedł sam, bez niczyjej pomocy. Poza ośmieszeniem rywala Modi chce w ten sposób zabrać mu także wyborcze głosy biedoty, popierającej lewicowy Kongres.

Kongresowi przywódcy, którzy dotąd lekceważyli Modiego, nie bardzo wiedzą, jak powstrzymać jego marsz do władzy. Najbardziej liczą na to, że przez swoją pobudliwość i niewyparzony język sam narobi sobie w końcu kłopotów.

Sprawdzona dotąd wyborcza metoda Kongresu polegająca na rozdawaniu biedocie obietnic i pieniędzy tym razem nie zadziałała. Niepokój kongresowych przywódców wywołuje też Rahul, dziedzic dynastii, który zamiast skupić się na przyszłorocznych wyborach i obronie władzy, opowiada o potrzebie unowocześnienia liczącej już 128 lat partii. Jego starsi partyjni towarzysze, dla których władza jest kwestią życia i śmierci, załamują ręce, słysząc jak Rahul przekonuje, iż nawet chwilowa utrata rządów wcale nie jest wygórowaną ceną za reformę mocno postarzałego Kongresu.

WOJCIECH JAGIELSKI (PAP)

„Hobbit: Pustkowie Smauga", druga część nowej trylogii Petera Jacksona, wchodzi 27 grudnia do polskich kin. W obsadzie są m.in. Martin Freeman, Ian McKellen, Orlando Bloom oraz Benedict Cumberbatch, którego głosem mówi w filmie tytułowy psychopatyczny smok Smaug.

FILM Ekranizację „Hobbita", tak jak wcześniejszą – „Władcy Pierścieni", nowozelandzki reżyser podzielił na trzy części. Pierwsza, „Hobbit: Niezwykła podróż", miała premierę w grudniu 2012 r. W powieści J.R.R. Tolkiena (wydanej w 1937 r.) opisane zostały wydarzenia poprzedzające o 60 lat te z „Władcy Pierścieni" i rozgrywające się w innych zakątkach Śródziemia.

Główny bohater, młody hobbit Bilbo Baggins, razem z trzynastoma krasnoludami i czarodziejem Gandalfem rusza na niebezpieczną wyprawę do Samotnej Góry. W jaskini Golluma znajduje magiczny pierścień, który czyni go niewidzialnym. Podróż piętnastu wędrowców ma na celu odzyskanie krasnoludzkiego królestwa Ereboru – i wspaniałych skarbów ukrytych w jego korytarzach – ze szponów ziejącego ogniem smoka Smauga.

Przewodzący kompanii krasnoludów książę Thorin Dębowa Tarcza, potomek władców Ereboru, pragnie odzyskać ojczyznę i tron. Oin, Gloin, Balin, Dwalin, Fili, Kili, Dori, Nori, Ori, Bifur, Bofur, Bombur – to imiona pozostałych krasnoludów. Początek wspólnej podróży krasnoludzkiej drużyny, Bilba i Gandalfa Jackson pokazał w pierwszym filmie z nowej serii.

W części drugiej, „Hobbicie: Pustkowiu Smauga" (oryg. „The Hobbit. The Desolation of Smaug"), utrzymanej w znacznie bardziej mrocznym tonie, drużyna kontynuuje podróż na wschód – raz po raz zmuszana do walki, bo czyhających po drodze niebezpieczeństw jest coraz więcej. Ścigani przez orków – których dowódcą jest Azog - trafiają do domu Beorna, człowieka mającego zdolność zamieniania się w niedźwiedzia. Kolejny etap wyprawy to wędrówka przez mroczną puszczę, las Mirkwood, gdzie krasnoludowie zostają zaatakowani przez olbrzymie pająki.

Jeszcze bardziej niebezpieczni okazują się spotkani chwilę później elfowie leśni, których władcą jest król Thranduil, ojciec Legolasa. W grupie, która staje na drodze drużyny, są m.in. Legolas oraz kobieta-elf, wojowniczka o imieniu Tauriel. Krasnoludowie – jednym z nich jest Gloin, ojciec Gimliego, przyszłego przyjaciela Legolasa – trafiają do niewoli, z której niezwykle trudno się wydostać.

Po wielu przygodach nad drużyną zawiśnie groźba podziału. Część będzie musiała zostać w zamieszkałym przez rasę ludzi mieście Laketown. Między dwójką bohaterów zacznie nawiązywać się romans. Ponadto od grupy odłączy się Gandalf – czarodziej ruszy na samotną wyprawę, przeczuwając, że pradawne zło stara się zawładnąć Śródziemiem. Orkowie gromadzą się w coraz liczniejsze oddziały, a w twierdzy Dol Guldur kryje się tajemniczy Nekromanta. Gandalf ma w pamięci ostrzeżenie Galadrieli: „Coś porusza się w cieniu. Coś, co jest ukryte przed naszym wzrokiem".

Zwieńczeniem wyprawy do Samotnej Góry – pod którą krasnoludowie z plemienia Durina założyli królestwo Erebor i swoje wielkie kopalnie – staje się w drugim filmie spotkanie ze Smaugiem. Zwabiony wieściami o zgromadzonych tam bogactwach, smok zaatakował Erebor, zabił mieszkańców i urządził sobie legowisko w olbrzymim kopcu złota, usypanym we wnętrzu góry.

Gdy kompania pod wodzą Thorina dociera do Ereboru, zastaje śpiącego tam smoka. Zbudzenie Smauga grozi ponową katastrofą. Tymczasem Bilbo dostaje zadanie – ma wydobyć z morza złota, w którym śpi Smaug, krasnoludzki arcyklejnot Arkenstone (Serce Góry). Dochodzi do starcia między smokiem i hobbitem. Smaug to smok cechujący się psychopatyczną osobowością i bardzo wysoką inteligencją, przebiegły i okrutny, potrafiący manipulować ofiarami.

Scenariusz filmowej trylogii „Hobbit" napisali wspólnie: Fran Walsh, Philippa Boyens, Peter Jackson i Guillermo Del Toro. W scenariuszu uwzględniono nie tylko wydarzenia opisane przez Tolkiena w książce „Hobbit", ale także dodatki do powieści „Władca Pierścieni" (dołączone do „Powrotu Króla"). Ponadto scenarzyści wprowadzili do filmowej historii postać, której nie było w książce, Tauriel.

W obsadzie „Hobbita: Pustkowia Smauga" są m.in.: Martin Freeman (jako Bilbo), Ian McKellen (Gandalf), Richard Armitage (Thorin), Orlando Bloom (Legolas), Evangeline Lilly (Tauriel), Lee Pace (król Thranduil), Mikael Persbrandt (Beorn), Luke Evans (Bard, mieszkaniec miasta Laketown), Stephen Fry (władca Laketown). Stworzony przez specjalistów od technik komputerowych olbrzymi złoto-czerwony smok Smaug mówi w filmie głosem Benedicta Cumberbatcha.

Autorem zdjęć, kręconych w Nowej Zelandii, jest Andrew Lesnie, muzykę skomponował Howard Shore. Piosenkę do filmu, pt. „I See Fire", zaśpiewał Ed Sheeran. Film „Hobbit: Pustkowie Smauga" jest produkcją USA i Nowej Zelandii. Trwa 161 minut. Światowa premiera odbyła się 2 grudnia w Los Angeles, a premiera europejska 9 grudnia w Berlinie. Trzecia część trylogii trafić ma do kin w grudniu 2014 r.

JOANNA POROS (PAP)



Coś porusza
Czyli Hob
po raz



Bardziej dynamiczna

Bilbo odnajdzie w sobie odwagę, o jaką wc podejrzewał – podkreślił odtwórca głównej

OPINIA Według niego, część druga jest lepsza pierwszy film, a następny jest, moim zdanie tyjski aktor podczas spotkania z europejskimi

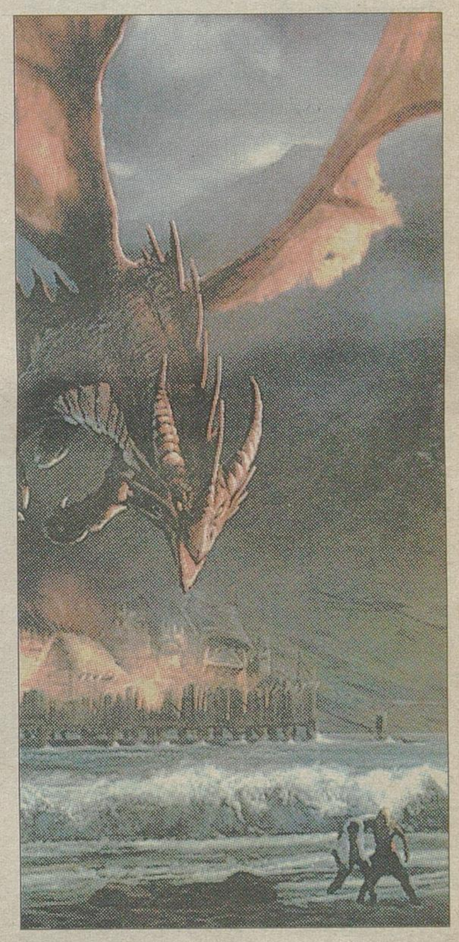
Freeman opowiadał także o coraz silniejszym bita przez pierścień znaleziony w jaskini Gol szy. Wkładając pierścień na palec, może sta kład – zabić potwora. To dodaje mu pewności niu pierścienia hobbit czuje się dziwnie, dr zaznaczył aktor.



Fot. materiały producenta

Byłem smokiem psychopatą. To wielka radość

Granie smoka-psychopaty było dla mnie jako aktora taką samą radością i zabawą, jak wcielanie się w postać pozytywną – powiedział o swojej roli aktor Benedict Cumberbatch.



OPINIA Stworzony przez specjalistów od technik komputerowych olbrzymi złoto-czerwony smok Smaug, cechujący się psychopatyczną osobowością i bardzo wysoką inteligencją, przebiegłością i bezwzględnością – mówi w filmie głosem brytyjskiego aktora Benedicta Cumberbatcha.

Cumberbatch znany jest polskim widzom m.in. z tytułowej roli w opowiadającym o słynnym detektywie serialu „Sherlock" (gdzie występuje razem z Martinem Freemanem, odtwórcą roli Bilba w „Hobbicie") i thrillera „Piąta władza" o założycielu WikiLeaks Julianie Assange'u.

Na spotkaniu z europejskimi dziennikarzami w Berlinie (które towarzyszyło zorganizowanej w tym mieście 9 grudnia uroczystej europejskiej premierze filmu) Cumberbatch, pytany, czy często proponowane mu są role bohaterów o skomplikowanej, trudnej osobowości, powiedział: – Sherlock ma w serialu rys socjopatyczny, Smaug to smok-psychopata. Ja jednak bohaterów pozytywnych gram równie często, jak negatywnych i robię to z taką samą chęcią i przyjemnością.

Cumberbatch wyznał dziennikarzom w Berlinie, że jest bardzo zadowolony z efektu swoich prac nad głosem Smauga. „Jestem z tego filmu dumny. Nie tylko z moich dokonań, ale z pracy całej świetnej ekipy, która go razem tworzyła – zaznaczył aktor.

Mówiąc o psychopatycznej osobowości Smauga i jego spotkaniu z Bilbem, aktor opowiadał: – Smok stara się manipulować małym hobbitem, chce wedrzeć się do jego umysłu i nastawić go przeciw przyjaciołom. Kiedy Smaug wpada w furię, nic nie jest w stanie go powstrzymać, kieruje nim żądza niszczenia – dodał.

– To historia uniwersalna z silnym metaforycznym przekazem – podkreślił brytyjski aktor. Smok z tej opowieści to, jego zdaniem, m.in. metafora korupcyjnych mocy i chciwości.

(PAP)

Mroczniejszy od książki

To opowieść dla dzieci, ale – dla dzieci w każdym wieku – powiedział Peter Jackson, reżyser „Hobbita". – To zarazem historia mroczniejsza od tej, którą J.R.R. Tolkien przedstawił w książce.

OPINIA Tolkien pisał „Hobbita" jako powieść dla dzieci. Gdybym ekranizował tę książkę przed nakręceniem mojej wcześniejszej trylogii, pewnie powstałby z tego film dla młodego widza. Najpierw jednak podjąłem się realizacji „Władcy Pierścieni" i teraz chciałbym, by ekranizacje „Hobbita" stanowiły z tamtymi filmami jedną całość, serię. Dlatego nowe filmy mają zbliżony klimat – opowiadał Jackson w Berlinie.

Nowozelandzki reżyser przyznał, że wciąż dostrzega w samym sobie sporo z dziecka. – Wszakże wyrosłem już dawno z wieku dziecięcego, ale nadal mam w sobie wiele fantazji. „Hobbit" to bajka, ale także dla dorosłych. Moim zdaniem to jest opowieść dla „dzieci w każdym wieku" – mówił filmowiec.



Zaznaczył, że nigdy nie tworzy filmów pod publiczność. – Robię filmy przede wszystkim dla siebie, kierując się własnym gustem. Kręcę takie, jakie sam chciałbym obejrzeć.

Scenariusz filmowej trylogii „Hobbit" napisali wspólnie: Fran Walsh, Philippa Boyens, Peter Jackson i Guillermo Del Toro. W scenariuszu uwzględniono nie tylko wydarzenia opisane przez Tolkiena w książce „Hobbit", ale także dodatki do powieści „Władca Pierścieni" (dołączone do „Powrotu Króla"). Ponadto scenarzyści wprowadzili do filmowej historii postać, której nie było w książce, kobietę-elfa o imieniu Tauriel.

(PAP)

na akcja

ą wcześniej sam siebie nie wnej roli Martin Freeman.

epsza od pierwszej. – Podobał mi się aniem, jeszcze lepszy – mówił bry- kimi dziennikarzami w Berlinie. szym wpływie wywieranym na hob- i Golluma. – Bilbo jest odważniej- stać się niewidzialny i – na przy- ości siebie. Jednocześnie po założe- dręczą go bóle głowy i mdłości –

(PAP)

Po trwających od miesiąca antyrządowych demonstracjach premier Tajlandii Yingluck Shinawatra ogłosiła w poniedziałek rozwiązanie parlamentu. Wybory odbędą się 2 lutego. Opozycja zapowiedziała jednak kontynuowanie protestów, których celem jest dymisja rządu.

POLITYKA W wystąpieniu telewizyjnym Yingluck zapewniła, że chce jak najszybszego rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych. Zapowiedziała, że do czasu wyborów jej gabinet pozostanie przy władzy. Podkreśliła jednocześnie, że decyzję o rozwiązaniu parlamentu musi jeszcze zaakceptować król.

Po tym oświadczeniu Jaropong Ruangsuwan, przywódca rządzącej Partii dla Tajów, z której wywodzi się szefowa rządu, zapowiedział, że premier Yingluck będzie się ubiegać o mandat w najbliższych wyborach. – Na pewno wystartuje w wyborach, skoro pracowała z partią przez cały czas. Rozwiązaliśmy parlament, ponieważ jesteśmy pewni swego (...) Chcemy, by (opozycyjna) Partia Demokratyczna wzięła udział w wyborach, a nie grała w gry uliczne – powiedział Jaropong, odnosząc się do antyrządowych protestów na ulicach Bangkoku.

Rzecznik rządu poinformował, że przedterminowe wybory odbędą się 2 lutego.

Przywódca Partii Demokratycznej i były premier Abhisit Vejjajiva powiedział, że rozwiązanie parlamentu jest dopiero pierwszym krokiem do opanowania kryzysu politycznego w Tajlandii. Spytany, czy wystartuje w wyborach, odparł: – Dzisiaj maszerujemy. Pójdziemy pod siedzibę rządu.

Jeszcze w niedzielę szefowa rządu zaproponowała przeprowadzenie referendum w sprawie swej przyszłości politycznej i obiecała rezygnację ze stanowiska, jeśli taka będzie wola narodu.

Demonstracje będą kontynuowane. Będziemy walczyć dalej. Naszym celem jest upadek reżimu

przywódca protestów Suthep Thaugsuban

Tajlandia ma dosyć



Fot. PAP/EPA/RUNGROJ YONGRIT

Od kilku tygodni w stolicy Tajlandii trwają antyrządowe protesty. Zginęły w nich co najmniej cztery osoby, a ponad 260 zostało rannych. Na poniedziałek opozycja zapowiedziała „marsz miliona", który „ostatecznie przesądzi o upadku rządu".

Przywódca protestów Suthep Thaugsuban oświadczył, że mimo zapowiedzi rozwiązania parlamentu i nowych wyborów, demonstracje będą kontynuowane. – Będziemy walczyć dalej. Naszym celem jest upadek reżimu Thaksina Shinawatry – powiedział, nawiązując do brata szefowej rządu. Suthep, który był wicepremierem w rządzie Abhisita w latach 2008-2011, podkreślił, że nie jest zainteresowany rozpisaniem nowych wyborów; chce, aby krajem rządziła bliżej nieokreślona „rada ludowa".

– To nam nie wystarczy – powiedział inny z liderów protestów, Thaworn Senneam, oceniając poniedziałkową decyzję Yingluck Shinawatry. Podkreślił, że opozycja nie zgadza się, by do wyborów kierowała ona rządem.

Zdaniem wielu ekspertów, opozycja nie chce nowych wyborów, bo obawia się, że je przegra. Zmierza natomiast do odsunięcia od władzy Yingluck i jej ekipy oraz utworzenia przejściowego rządu ekspertów.

Protesty rozpoczęły się w Bangkoku w zeszłym miesiącu, gdy rząd poparł projekt ustawy amnestyjnej, która mogłaby umożliwić powrót do Tajlandii brata obecnej premier, byłego szefa rządu Thaksina Shinawatry, skazanego w 2008 roku na więzienie za korupcję.

Prace nad projektem ustawy o amnestii zostały wstrzymane, przynajmniej na razie, ale demonstracje nie ustały. Yingluck Shinawatra jest dość powszechnie postrzegana jako reprezentantka interesów swego przebywającego poza krajem brata, który za jej pośrednictwem wywiera wpływ na politykę rządu.

Thaksin Shinawatra, były magnat telekomunikacyjny, który przytłaczającą większością wygrywał wybory w 2001 i 2005 roku, został obalony przez wojsko w 2006 roku. Pozostaje kimś w rodzaju ludowego bohatera, zwłaszcza dla biedaków, których głosy pomogły Yingluck i jej partii zwyciężyć w wyborach w 2011 roku. Jednak skandale korupcyjne spowodowały zdecydowany spadek popularności byłego premiera i jego siostry wśród przedstawicieli klasy średniej w Bangkoku.

Thaksin wyjechał z Tajlandii w 2008 roku i przebywa na emigracji w Dubaju. (PAP)

Demonstranci przełamali barykady przed siedzibą rządu. W trwających od tygodni protestach zginęły co najmniej cztery osoby, a kilkaset zostało rannych.

Geneza protestów

Demonstracje rozpoczęły się w październiku, po poparciu przez rząd projektu ustawy amnestyjnej. Mogłaby ona umożliwić powrót do Tajlandii byłego szefa rządu Thaksina Shinawatry, skazanego w 2008 roku na więzienie za korupcję.

KONFLIKT Thaksin Shinawatra to brat obecnej premier Tajlandii Yingluck Shinawatry. Był on również premierem tego kraju, a w 2008 roku został skazany na więzienie za korupcję. Uciekł z kraju.



Urodził się 26 lipca 1949 roku. Na początku kariery pracował jako policjant. W 1973 roku wyjechał na studia prawnicze do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do kraju zbudował imperium telekomunikacyjne i stał się jednym z najbogatszych ludzi w Tajlandii. W 1998 założył partię Thai Rak Thai (taj. Taj Kocha Taja). W wyborach parlamentarnych w 2001 roku jego partia zdobyła najwięcej mandatów, a Shinawatra został premierem. W 2005 Thai Rak Thai zdobyła w wyborach zdecydowaną przewagę i Shinawatra pozostał na stanowisku premiera na drugą kadencję, mając poparcie większości parlamentarnej.

4 kwietnia 2006 zrezygnował z urzędu premiera. Jego obowiązki przejął wicepremier Chidchai Vanasatidya. 23 maja 2006 powrócił na stanowisko, ale kilka miesięcy później (we wrześniu) został odsunięty od władzy przez przewrót wojskowy.

Ciekawostką jest to, że w latach 2007–2008 był właścicielem większościowego pakietu akcji klubu piłkarskiego Manchester City F.C.

Przywódcą antyrządowych protestów jest były wicepremier Suthep Thaugsuban. 25 listopada 2013 roku w 13 rejonach w Bangkoku w protestach uczestniczyło ponad 30 000 osób. Dzień później wydany został nakaz aresztowania przywódcy demonstracji, w jej czasie zostało zajętych kilka budynków ministerstwa. W Bangkoku rozszerzono obowiązywanie ustawy dotyczącej bezpieczeństwa, która umożliwia wprowadzenie godziny policyjnej lub zakazania zgromadzeń. Nic to nie dało. Protesty trwają. Zostały przerwane jedynie na jeden dzień – w urodziny króla.

(PAP, WIKIPEDIA.ORG)

To nie jest kraj dla imigrantów

Do godz. 3 nad ranem we wtorek trwała burzliwa debata w parlamencie nad kontrowersyjnym prawem o osobach starających się o azyl w Izraelu. Nowe przepisy przyjęto mimo sprzeciwu posłów z partii opozycyjnych i krytyki obrońców praw człowieka.

IZRAEL Nowe prawo pozwala na przetrzymywanie bez ograniczeń czasowych osób starających się o azyl w tzw. ośrodku półotwartym. Organizacje obrony praw człowieka i opozycja kwestionują „otwarty" charakter tych miejsc.

– Gdyby to zależało ode mnie, odesłałabym ich wszystkich tam, skąd przyszli – mówiła o ludziach starających się o azyl w Izraelu przewodnicząca parlamentarnej komisji spraw wewnętrznych Miri Regew z rządzącej partii Likud.

– A gdzie byś zamknęła Nelsona Mandelę – w otwartym czy w zamkniętym ośrodku? – krzyczała do niej Tamar Zandberg z lewicowej partii Merec.

Nowe prawo zostało uchwalone w trybie pilnym po tym, jak Sąd Najwyższy Izraela uznał we wrześniu za niekonstytucyjne poprzednie przepisy pozwalające na zamykanie osób starających się o azyl w więzieniu na trzy lata za nielegalne przekroczenie granicy.

– To jest dokładnie takie samo, jeśli nie gorsze prawo jak to, które Sąd Najwyższy uchylił. Ośrodek półotwarty to więzienie prowadzone przez służby więzienne. Jeśli coś wygląda jak więzienie i jest prowadzone jak więzienie, to jest więzieniem – mówiła Zandberg.

Zgodnie z nowymi przepisami starający się o azyl zostaną zamknięci na rok w więzieniu w Saharonim na pustyni Negew, a po roku będą przeniesieni do znajdującego się naprzeciwko półotwartego ośrodka Sedot.

– Z tego ośrodka nie ma można być zwolnionym, bo to teoretycznie nie jest więzienie. Jedyna droga wydostania się z ośrodka to zgoda na powrót do kraju pochodzenia – powiedziała Sigal Rosen z izraelskiej organizacji pomagającej imigrantom Hotline for Migrant Workers.

– Nie możemy wrócić do Erytrei, dopóki nie zmieni się tam rządzący reżim. Za wyjechanie z kraju bez specjalnego pozwolenia, idzie się do więzienia – powiedział Dawit Demoz, Erytrejczyk mieszkający w Izraelu od października 2009 roku.

Otoczone płotem i drutem kolczastym baraki w Sedot mają pomieścić 3300 osób. Rząd zapewni przebywającym tam opiekę medyczną, jedzenie i dach nad głową. Przetrzymywani będą musieli stawiać się na miejscu trzy razy dziennie podczas sprawdzania listy obecności oraz nocować w ośrodku.

– Trzy razy dziennie przez godzinę lub dwie musisz siedzieć w pokoju i czekać na koniec sprawdzania listy obecności. Pomiędzy jednym a drugim sprawdzaniem nie starczy czasu, żeby dojechać do najbliższego miasta – Berszewy. Jak na razie są tylko trzy autobusy dziennie – mówi Rosen. – A jak się nie stawisz na sprawdzanie obecności, to wrócisz do więzienia na trzy miesiące – dodaje.

W Izraelu 55 tys. ludzi należy do dwóch grup chronionych – to Erytrejczycy i Sudańczycy; niecałe dwa tysiące z nich przebywa w więzieniach. Rząd w większości przypadków nie rozstrzyga o statusie uchodźców, ale też nie przeprowadza przymusowych deportacji tych ludzi, ze względu na niebezpieczeństwo grożące im po powrocie do kraju.

Choć teoretycznie uchodźcy i osoby starające się o azyl nie mają pozwolenia na pracę, Sąd Najwyższy w 2011 roku nakazał państwu nie egzekwować zakazu pracy, jeśli nie zaoferuje im jakiejś alternatywy.

– Nie przyjechałem do Izraela za pracą, tylko żeby ratować życie. W Erytrei sytuacja jest tragiczna, dyktatorski reżim łamie prawa człowieka na wielką skalę, a obowiązkowa służba wojskowa to niewolnicza praca – mówi Dawit Demoz.

W związku z otwarciem ośrodka, w którym zapewnione będzie jedzenie i dach nad głową, szef MSW Izraela Gideon Sa'ar zapowiedział, że państwo zacznie egzekwować zakaz pracy.

– Według byłego szefa policji, a obecnie członka Knesetu Mosze Mizrahiego większość przestępstw popełnianych przez afrykańskich imigrantów wynika z braku środków do życia – powiedziała Sara Robinson z izraelskiego oddziału Amnesty International. Koncentracja Afrykanów w dzielnicach południowego Tel Awiwu wywołała wiele napięć w relacjach z mieszkającymi tam Izraelczykami.

– W więzieniach i półotwartych ośrodkach jest 8 tysięcy miejsc. Pozostałych kilkadziesiąt tysięcy ludzi wciąż będzie mieszkać w izraelskich miastach, ale bez możliwości pracy – dodała Robinson, tłumacząc, dlaczego nie wierzy, że nowe prawo rozwiąże problemy w Tel Awiwie.

– To jest okrutne i proste równanie. Jeśli Izrael postanowi być najbardziej liberalnym krajem Zachodu w kwestiach nielegalnych imigrantów, doprowadzi to do końca jedynego państwa żydowskiego – oświadczył minister Sa'ar w Knesecie.

Z SEDOT ALA QANDIL (PAP)



Fot. anatlevi@sxc.hu

Władza umacnia władzę

Ku rozczarowaniu opozycji, liczącej na większe zdobycze, wynik niedzielnych wyborów lokalnych w Wenezueli umacnia władzę rządzącej tam partii socjalistycznej i prezydenta Nicolasa Maduro – to dominujący ton w powyborczych komentarzach mediów i ekspertów.

ANALIZA Zjednoczona Socjalistyczna Partia Wenezueli (PSUV) zdobyła ogółem ponad 49 proc. głosów, podczas gdy opozycyjna Koalicja na rzecz Jedności Demokratycznej (MUD) – około 43 proc. Rządząca partia wygrała w przeważającej większości spośród 335 okręgów samorządowych, przeważnie na wsi i w małych miasteczkach.

Opozycja zwyciężyła w największych miastach: stolicy kraju Caracas, w Macaraibo, a także w Barinas, rodzinnym mieście charyzmatycznego poprzednika Maduro, zmarłego w marcu br. Hugo Chaveza. Po wyborach MUD kontroluje co najmniej siedem z 23 stolic poszczególnych stanów Wenezueli, w tym cztery z pięciu największych. Opozycja miała jednak nadzieję na więcej.

– Wybory przedstawiane były przez opozycję jako referendum w sprawie Maduro. W obliczu kryzysu gospodarczego liczyła ona na zwycięstwo, które miało przygotować grunt pod referendum w sprawie odwołania prezydenta. Tymczasem okazało się, że opozycja utrzymała tylko swoją tradycyjną bazę, ale nie przyciągnęła nowych wyborców – powiedział szef programu ds. Ameryki Łacińskiej w waszyngtońskim Brookings Institution, Harold Trinkunas.

Jak przypomniał, bastionem opozycji są wielkie miasta, podczas gdy prowincja wenezuelska głosuje zwykle na chavistów. – Na terenach wiejskich ludzie są bardziej zależni od rządowych posad i pomocy państwa, bardziej podatni na manipulację władzy – powiedział ekspert.

Wynik wyborów – zwracają uwagę komentatorzy – jest sygnałem ostrzegawczym dla przywódcy opozycji Henrique Caprilesa Radonskiego, byłego kandydata w kwietniowych wyborach prezydenckich, w których przegrał z Maduro różnicą niespełna 2 proc. Zaskarżył wtedy oficjalne wyniki, zarzucając rządowi fałszerstwa wyborcze.

Tym razem Capriles, syn zamożnych polsko-żydowskich imigrantów, nie zakwestionował rezultatu wyborów, chociaż powiedział, że rząd uciszył przed wyborami lokalne media i odciął mu dostęp do nich. W Caracas większość prasy, choć nie radio czy telewizja, jest wciąż w rękach opozycji.

Zdaniem Trinkunasa niedzielne wybory nie są jednak miarodajnym barometrem poparcia społeczeństwa ani dla PSUV, ani dla opozycji.

– Choć (wybory) były przedstawiane jako referendum ws. Maduro, to decydowały w nich często lokalne problemy. Po drugie, rząd powszechnie użył instrumentów państwa, aby wzmocnić swoich kandydatów i nękać opozycję, utrudniając jej prowadzenie kampanii wyborczej i ograniczając wolność mediów. To nie były wolne wybory – powiedział ekspert Brookings.

– Rezultat wyborów w Wenezueli, w dobie najgorszego ekonomicznego kryzysu od 30 lat, dowodzi skuteczności rządowej machiny wyborczej.

Niezależnie od tego Capriles będzie musiał poważnie zastanowić się, co dalej – napisał brytyjski „The Economist.

Maduro kontynuuje „rewolucję boliwariańską", wzmacniając kontrolę państwa nad gospodarką i szykanując sektor prywatny. Przymusowe obniżenie o 50-70 proc. cen podstawowych produktów, takich jak mleko, mąka, ryż, olej do smażenia i papier toaletowy, doprowadziło do masowych deficytów w sklepach. Rząd wprowadził racjonowanie wielu towarów i winę za braki zrzuca na przedsiębiorców. Przed wyborami aresztowano ponad stu biznesmenów.

Produkcja ropy naftowej – głównego bogactwa i towaru eksportowego Wenezueli – systematycznie spada. Zdaniem ekspertów przyczyną jest niekompetencja menedżerów państwowego przedsiębiorstwa wydobycia ropy, dobieranych według klucza politycznego. – Rząd Maduro stara się przyciągnąć nowe inwestycje zagraniczne na złożach ropy, ale nieobliczalna polityka rządu w tym sektorze sprawia, że potencjalni partnerzy stawiają surowe warunki – mówi Trinkunas.

Rośnie rozpiętość między oficjalnym a czarnorynkowym kursem boliwara w relacji do dolara. Wzrasta też inflacja, obecnie wynosząca 50 proc. w skali rocznej i nakręcana drukowaniem pieniędzy przez rząd. Pogarsza się bilans płatniczy.

Do trudności ekonomicznych Wenezueli przyczynia się kosztowna pomoc chavistów dla komunistycznej Kuby. Ekipa Maduro ograniczyła jednak pomoc dla innych lewicowych rządów Ameryki Łacińskiej, np. w Nikaragui.

Przed wyborami posłuszny PUSV i Maduro parlament przyznał prezydentowi prawo rządzenia za pomocą dekretów.

– Centralizacja kontroli nad gospodarką prawdopodobnie pogłębi tylko obecne problemy z brakami na rynku i inflacją – mówi Trinkunas. Przewiduje też dalsze próby ograniczania wpływów opozycji. Jedną z metod, stosowaną już przez Chaveza, będzie budowanie równoległych, „rewolucyjnych" struktur władzy w okręgach samorządowych, gdzie rządzi jeszcze MUD.

– Administracja Maduro będzie drenować fundusze samorządów pod władzą opozycji i przesuwać je do równoległych instytucji pod swoją kontrolą – mówi ekspert Brookings.

Wybory parlamentarne w Wenezueli odbędą się w 2015 r.

TOMASZ ZALEWSKI (PAP)



Fot. Andras Szilagyi/mwmedia

10 grudnia 1983 r. w Oslo Danuta Wałęsa wraz z synem Bogdanem odebrała przyznaną Lechowi Wałęsie Pokojową Nagrodę Nobla. „Pragniemy pokoju i dlatego nie chwytaliśmy i nie chwytamy za narzędzie siły fizycznej" – cytowała słowa przywódcy Solidarności jego żona.

Było warto

WSPOMNIENIA – Nie miałem wątpliwości, że Nobel należy nam się za klasyczną i piękną walkę. W tamtym czasie Solidarność traciła siłę działania. Okręt Solidarności zatrzymywał się. Masę ludzi wyrzucono za granicę, wielu ludzi się załamało. Nagroda Nobla dmuchnęła wiatr w żagle tego okrętu. Nabraliśmy nowego impetu i siły. Poczuliśmy, że ktoś o nas pamięta, że było warto. Nie da się zmierzyć znaczenia tego Nobla. Bez niego nie wyobrażam sobie końcowego zwycięstwa – tak w październikowej rozmowie z nami Wałęsa oceniał znaczenie przyznanego mu pokojowego Nobla.

O uhonorowaniu Wałęsy, w uznaniu jego działań na rzecz wolności i demokracji w Polsce, Komitet Noblowski poinformował 5 października 1983 r.

W uzasadnieniu decyzji napisano, że „starania (Wałęsy – red.) o zapewnienie robotnikom prawa do zakładania własnych organizacji są ważnym wkładem do kampanii na rzecz uniwersalnych praw ludzkich". Podkreślono, że przywódca Solidarności kieruje się zasadą, aby rozwiązywać problemy, bez stosowania przemocy. „Komitet uznaje Wałęsę za wyraziciela tęsknoty za wolnością i pokojem (...). W czasach, w których odprężenie i pokojowe rozwiązywanie konfliktów są bardziej potrzebne, niż kiedykolwiek wcześniej, wysiłek Wałęsy jest zarówno natchnieniem, jak i przykładem" – tłumaczyli członkowie Komitetu Noblowskiego.

Władze PRL-u z zaniepokojeniem przyjęły wiadomość o nagrodzeniu Wałęsy; spodziewały się przyznania mu Nobla już rok wcześniej - wówczas przesłały sfabrykowane dokumenty m.in. do ambasady Norwegii w Warszawie, mające dowieść rzekomej współpracy przywódcy Solidarności z SB.

Informację o nagrodzie dla Wałęsy rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban nazwał „kolejną reaganowską złośliwością" oraz „niewielkim epizodem w antypolskiej i antykomunistycznej krucjacie". 11 października władze przesłały do Norwegii oficjalny protest przeciwko decyzji Komitetu Noblowskiego.

Wałęsa nie zdecydował się na osobisty odbiór prestiżowej nagrody. Liczył się bowiem z możliwością, że nie zostanie wpuszczony z powrotem do kraju. Laur w Oslo miała odebrać jego żona Danuta w towarzystwie najstarszego syna, 13-letniego Bogdana.

– Było oczywiste, że władze dałyby Wałęsie paszport na wyjazd, jednak nikt by mu nie zagwarantował, że wróci do Polski. Po jego wyjeździe zapewne zebrałoby się Biuro Polityczne i śledziłoby każdą wypowiedź noblisty za granicą. Zastanawialiby się, czy wpuścić go z powrotem do kraju, czy nie. Ważyliby, co im się bardziej opłaca. Niewykluczone, że także Sowieci wywieraliby w tej sprawie presję na Jaruzelskiego – powiedział w wywiadzie w październiku prof. Antoni Dudek.

W jego opinii, komuniści obawiali się dłuższego pobytu Wałęsy za granicą, ponieważ – tłumaczył historyk – zablokowany na Zachodzie mógł okazać się jeszcze groźniejszy, byłby bowiem symbolem walki o wolność na emigracji.

Na pytanie o zasadność ówczesnych obaw Wałęsy o rodzinę Dudek odpowiedział: – Element szantażu mógł się pojawiać zawsze, choć nie sądzę, aby władze realnie zamierzały zrobić krzywdę komuś z rodziny Wałęsy. W 1983 r. groziło to gigantycznym rozgłosem, międzynarodową aferą.

W dniu wylotu żony i syna Wałęsy do Norwegii warszawskie Okęcie zostało niemal odcięte od świata. Dla uniknięcia demonstracji wstrzymano ruch samochodowy w okolicy lotniska, a na jego teren wpuszczano tylko pracowników i pasażerów po sprawdzeniu tożsamości. Taras widokowy zamknięto, motywując to nagłym remontem.

„Znane Wam są powody dla których nie mogłem przyjechać do Waszej stolicy, aby odebrać tę zaszczytną nagrodę. W tym uroczystym dniu moje miejsce będzie wśród tych, spomiędzy których wyszedłem i do których należę – wśród robotników Gdańska. Niechaj te słowa zaniosą Wam radość i niewygasłą nadzieję milionów moich braci, milionów ludzi pracy fizycznej i umysłowej, zrzeszonych w związku, którego nazwa wyraża jedna z najszlachetniejszych idei ludzkości. To oni wszyscy czują się dziś pospołu ze mną uczczeni tą nagrodą" – napisał Wałęsa w liście odczytanym przez jego żonę podczas uroczystości w stolicy Norwegii 10 grudnia 1983 r.

„Pragniemy pokoju i dlatego nie chwytaliśmy i nie chwytamy za narzędzie siły fizycznej, łakniemy sprawiedliwości i dlatego jesteśmy wytrwali w walce o nasze prawa, domagamy się wolności przekonań i dlatego niczyich sumień nie zniewalaliśmy i zniewalać nie chcemy" – cytowała słowa męża Danuta Wałęsa.

Nazajutrz, 11 grudnia, przemówienie w imieniu noblisty odczytał Bohdan Cywiński, b. zastępca Tadeusza Mazowieckiego na stanowisku redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność". W skierowanej do Komitetu Noblowskiego mowie Wałęsa podkreślił, że przyjmuje nagrodę z szacunkiem dla jej rangi i zarazem z poczuciem, że wyróżnia ona nie jego osobiście, lecz jest nagrodą dla Solidarności.

„Najłatwiej byłoby mi powiedzieć, że nie jestem godzien tego wyjątkowego wyróżnienia. Kiedy jednak wspominam chwile, gdy wieść o nagrodzie rozeszła się po moim kraju, te chwile wzruszenia i powszechnej radości ludzi czujących, że w nagrodzie tej moralnie i duchowo uczestniczą, to muszę powiedzieć, że traktuję tę nagrodę jako wyraz uznania, że ruch, któremu oddałem wszystkie swoje siły, dobrze służył ludzkiej wspólnocie" – napisał w przemówieniu odczytanym przez Cywińskiego Wałęsa.

Dodał także, że niczego innego tak nie pragnie, jak tego, by przyznanie tej nagrody służyć mogło pokojowi i sprawiedliwości, zarówno w Polsce, jak i na całym świecie. „Uważam, że wszystkie narody świata mają prawo do godnego życia. Wierzę, że prawa jednostek, rodzin i grup społecznych – wcześniej czy później – będą respektowane pod każdą szerokością. Poszanowanie praw człowieka i obywatela w Polsce, poszanowanie naszej tożsamości narodowej leży w interesie Europy. Bowiem w interesie Europy leży Polska spokojna, a polskie aspiracje do wolności zniweczyć się nie dadzą. Dialog w Polsce jest jedyną drogą budowy pokoju wewnętrznego i dlatego stanowi niezbędny element pokoju w Europie" – zaznaczył laureat Pokojowej Nagrody Nobla. Nagrodę w wysokości 1,5 miliona koron szwedzkich przekazał on następnie Episkopatowi Polski na fundusz rozwoju rolnictwa indywidualnego.

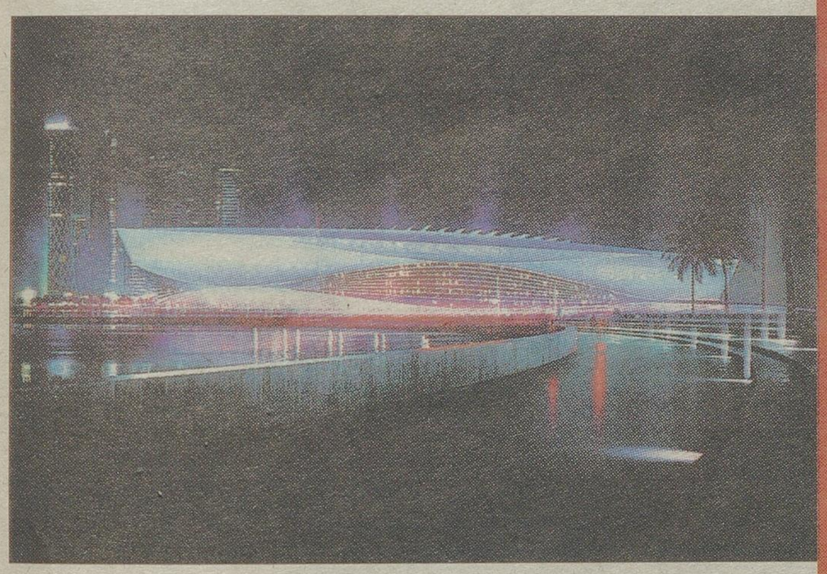
Pokojowa rewolucja zapoczątkowana w 1980 r. przez Lecha Wałęsę i Solidarność dała impuls do zmian politycznych i gospodarczych w całym regionie Europy Środkowej i Wschodniej – ostatecznie, w 1989 r., doprowadziła do upadku komunizmu w Polsce i wielu innych krajach bloku sowieckiego.

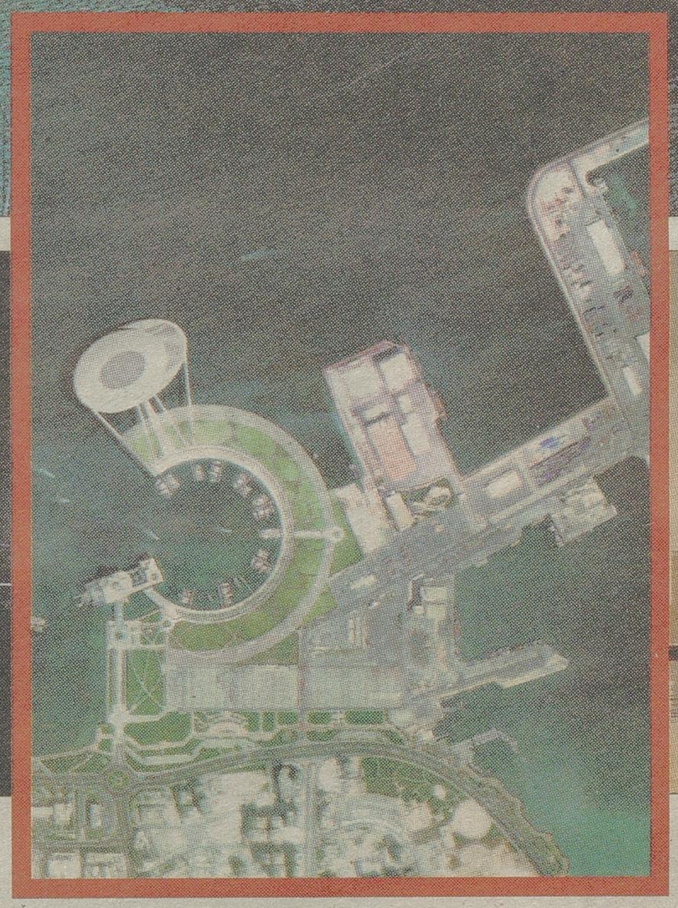
Lech Wałęsa, w latach 1990-1995 pierwszy prezydent III Rzeczypospolitej, pozostaje jedynym Polakiem wyróżnionym Pokojową Nagrodą Nobla. (PAP)

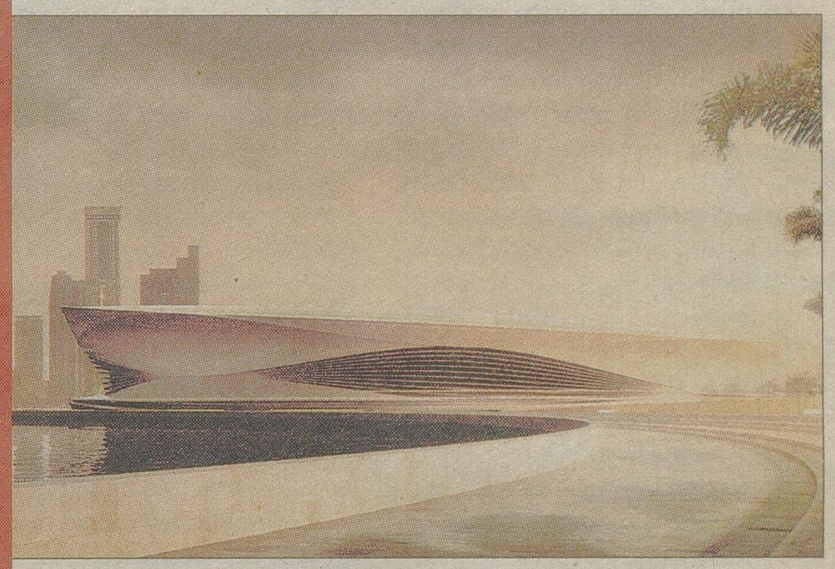
Polacy wymyślili pływający stadion



projekt JSK Architekci







Polscy architekci chcą zainteresować władze Kataru projektem pływającego stadionu na minimum 40 tysięcy osób. „Szanse są kontrakt są duże" – ocenia przedstawiciel firmy JSK Architekci Mariusz Rutz.

KATAR Około 30 przedsiębiorców z Polski towarzyszy prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu podczas wizyty w krajach arabskich; promują swoje produkty. We wtorek wezmą udział w polsko-katarskim Forum Gospodarczym.

– Katar otrzymał prawo do organizacji mistrzostw świata w piłce nożnej w 2022 roku, ale pod warunkiem, że zbuduje 12 stadionów – przypomniał Rutz. Jak zauważa, kraj ten liczy 1 mln 800 tys. mieszkańców. – Każdy rozsądnie myślący dojdzie do wniosku, że tyle stadionów nie jest im potrzebne. Dlatego Katarczycy postanowili, że stadiony po mistrzostwach zostaną rozebrane i przeniesione gdzieś indziej, np. do muzułmańskich krajów w Afryce – zaznaczył Rutz.

Jak mówił, jego firma ma jednak zupełnie nowy pomysł na rozwiązanie tego problemu: – Stworzyliśmy ideę stadionu, który będzie pływać – tak jak lotniskowiec czy duży statek pasażerski, będzie można zacumować stadion przy brzegu, a przecież stolica Kataru leży nad Zatoką Perską.

– Pomysł jest porywający, a Katarczycy, jak wszyscy Arabowie, wręcz kochają rozwiązanie nietuzinkowe, szczególnie takie, których nikt na świecie nie ma. To byłaby też fantastyczna promocja Polski – uważa architekt.

O tempie rozwoju Kataru decyduje produkcja i eksport węglowodorów, głównie gazu skroplonego LNG. Katar dysponuje trzecimi co do wielkości, po Rosji i Iranie, zasobami gazu (25,47 bln metrów sześciennych), jest też największym na świecie producentem i eksporterem LNG.

Gaz oraz ropa i jej pochodne stanowią ponad 80 proc. katarskiego eksportu; na potrzeby rozwoju tej branży Katar zamierza przeznaczyć w ciągu najbliższych lat ok. 25 mld USD.

Obroty między Polską a Katarem w 2012 roku wyniosły 43,8 mln dolarów: eksport wyniósł 32,8 mln USD, import – 10,9 mln USD.

Dominujące pozycje w polskim eksporcie do Kataru w 2012 roku, to: urządzenia mechaniczne i elektryczne, wyroby papiernicze, gotowe artykuły spożywcze, napoje bezalkoholowe oraz różnorodne produkty, jak meble, stelaże, czy lampy. Import z Kataru w ubiegłym roku zdominowany był przez jedną pozycję – polimery etylenu. Zakupiliśmy też niewielkie ilości produktów chemicznych.

Od początku lat 90. działalność akwizycyjną w Katarze prowadzi szereg polskich przedsiębiorstw (m.in. Polimex-Cekop, Exbud, Geokart), natomiast od 2002 roku Mostostal Zabrze posiada tam własne przedstawicielstwo.

Polskie przedsiębiorstwa zabiegają głównie o kontrakty jako podwykonawcy firm zachodnich oraz poszukują możliwości sprzedaży w Katarze polskiego sprzętu inwestycyjnego.

W ostatnim okresie rynkiem katarskim zainteresowała się spółka PBG S.A., która bada możliwości podjęcia współpracy z inwestorami katarskimi w zakresie obsługi przemysłu węglowodorów, budowy infrastruktury i nieruchomości, w tym realizacji projektów na mistrzostwa świata w piłce nożnej w 2022 roku.

Resort gospodarki ocenia, że nasza oferta handlowa w Katarze może obejmować m.in. artykuły spożywcze, szkło budowlane, kątowniki stalowe, kable energetyczne, urządzenia techniczne, meble, dywany.

Katar – jak zauważa resort gospodarki – oferuje spore możliwości zatrudnienia polskich specjalistów i ekspertów, w tym personelu medycznego oraz w zakresie usług turystycznych. W Dausze – stolicy Kataru – pracuje obecnie na kontraktach indywidualnych lub zbiorowych ok. 250 obywateli polskich; są to m.in. trenerzy i lekarze sportowi, muzycy, inżynierowie.

Z DAUHY MARCIN GIETKA (PAP)

Głos jest najważniejszy

Cieszę się, że mój głos zostaje w pamięci fanów kina, m.in. dzieci – powiedział Piotr Fronczewski. Aktor, razem z Cezarym Pazurą, pracuje nad dubbingiem „Skubanych", gdzie gra indyka Ola. Film o ptakach, które pragną zmienić bieg historii, trafi do kin 10 stycznia.

KINO Dla Fronczewskiego i Pazury to kolejna okazja do wspólnej pracy nad polską wersją językową animacji. Wcześniej ich głosami mówili bohaterowie bajek z serii „Epoka lodowcowa", tygrys Diego i leniwiec Sid. Aktorzy pracowali też razem nad dubbingiem „Prawdziwej historii Kota w Butach" i „Gnomea i Julii".

Piotr Fronczewski cieszy się, że grane przez niego postaci z filmów dla młodego (nie tylko) widza stają się elementem dzieciństwa Polaków i zapisują się w ich pamięci na lata. – Kiedy pracuję nad rolą, towarzyszy mi świadomość, że ślad po aktorze zostaje. W moim przypadku jednym z przykładów, jeśli chodzi o publiczność najmłodszą, są filmy o Panu Kleksie. „Pan Kleks" będzie dyżurnym filmem dla dzieci chyba przez pokolenia. Miewam spotkania także z dorosłymi ludźmi, którzy mówią mi: „Trzydzieści lat temu oglądałem Kleksa, a teraz oglądają go moje dzieci". To bardzo miłe rozmowy – powiedział PAP aktor, który w pierwszym filmie z serii, „Akademii Pana Kleksa" (1983), wystąpił w wieku 37 lat.

„Skubanych" („Free Birds", 2013), produkcję amerykańską, wyreżyserował Jimmy Hayward. W oryginalnej wersji językowej głosów bohaterom użyczyli m.in. Owen Wilson i Woody Harrelson. Animowana komedia opowiada o ptakach, które zamierzają zmienić bieg historii i sprawić, że indyki na zawsze znikną z ludzkiego jadłospisu – opisuje bajkę jej polski dystrybutor.

Cała historia związana jest z amerykańską tradycją jedzenia indyków w Święto Dziękczynienia. Bohaterowie, Olo i Franek, pochodzą z różnych środowisk – jeden jest indykiem z wyższych sfer, drugi ze zwykłego kurnika. Muszą połączyć siły, bo czeka ich wielkie wyzwanie: mają cofnąć się w czasie i tak namieszać w dziejach drobiu, by indyk jawił się nie jako przysmak, ale – jako najlepszy przyjaciel człowieka. Głosem Fronczewskiego mówi Olo. – To energiczny stwór o skłonnościach przywódczych. Ma w sobie coś z żołnierza. Jest pewny siebie, ale często wpada w zabawne sytuacje – opisywał aktor.

Tłumaczenie dialogów powierzono Bartoszowi Wierzbięcie, który wcześniej pracował nad polskimi wersjami językowymi m.in. „Shreka", „Madagaskaru" i „Happy Feet". Reżyserem dubbingu do „Skubanych" jest Elżbieta Kopocińska.

Polska wersja językowa bajki powstaje w studiu Start International Polska w Warszawie. Fronczewski i Pazura kwestie swoich bohaterów – choć na ekranie postaci te przez większość czasu są razem – nagrywali oddzielnie. – Zważywszy na zajęcia kolegów, nie zawsze można spotkać ich w studiu przy mikrofonie w tym samym dniu. Często jest tak, że aktorzy w różnych dniach czytają swoje listy dialogowe, a reżyser dubbingu i realizator dźwięku składają ten materiał w jedną całość dopiero na etapie montażu – zaznaczył Fronczewski.

Opowiadając o pracy aktorów nad dubbingiem, tłumaczył: – Jest ciemna sala, pulpit oświetlony skromnym światłem oraz ekran. Mamy do dyspozycji tekst na pulpicie, obraz filmowy na ekranie i dźwięk w słuchawkach. Jeśli partner nagrał swoje kwestie przede mną, mam możliwość odsłuchania jego kwestii – to pomocne, dialog polega na tym, by się słyszeć i razem tworzyć sens, znaczenie. To m.in. kwestia intonacji, wzajemnego dopasowania ekspresji.

Obecnie Piotra Fronczewskiego można oglądać w spektaklu „Słoneczni chłopcy" w warszawskim Teatrze 6. piętro (reż. Olga Lipińska, premiera: 9 listopada 2013 r.).

Pytany, czy rozważa wycofanie się z teatru (w styczniowym wywiadzie dla PAP, pt. „Czas na pointę", mówiąc o reżyserowanym w Ateneum spektaklu „Ja, Feuerbach" – premiera 2 lutego 2013 r. – wspominał o końcu swojej podróży teatralnej), artysta odparł: – Nie zamierzam schować się w jakimś pokoiku, zatrzasnąć za sobą drzwi. Ale ta pointa ma wymiar symbolicznej kropki. To jest jakaś kropka z całą pewnością. Nie bardzo wiem, co jeszcze mogę zagrać. W pewnym momencie odczuwa się pewne znużenie, zmęczenie, strach przed powtarzalnością. Sztuka ma sens, jeśli jest stale odkrywana, jeśli jest szansą na coś nowego, na nową wypowiedź. Być może teraz jest dla mnie czas na chwilę ciszy i na odpoczynek. Miejmy nadzieję, tymczasowy. (PAP)

> Kiedy pracuję nad rolą, towarzyszy mi świadomość, że ślad po aktorze zostaje
>
> **Piotr Fronczewski**



Fot. mwmedia

GW magazyn tydzień

13 grudnia 2013
piątek
241(17931)



Fot. A. Zgiet

Fot. mwmedia

13 grudnia nad ranem obudziło ich łomotanie w drzwi. Józef Nowak szybko zamknął się w toalecie, żeby spalić trefne papiery, ale esbecy wdarli się do mieszkania siłą. Zabrali go z domu na cztery miesiące. – Mówili, że na dwie godziny i to były najdłuższe dwie godziny w naszym życiu – tak wydarzenia sprzed 22. lat wspomina żona Józefa, Teresa Nowak z Białegostoku.

>>4

Na ich drzwiach do dziś są ślady po łomie

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Rok temu, pod koniec października 2012, cała Polska usłyszała o podlaskiej wsi Hipolitowo. Bo na jednej z posesji, w piwnicy stodoły i na strychu domu, znaleziono zwłoki czterech noworodków. Oskarżona o ich zabójstwo matka, 42-letnia dziś Beata Z., kilkakrotnie w toku śledztwa zmieniała zeznania. Kilka dni temu przed łomżyńskim sądem postanowiła opowiedzieć historię swego życia. ***„Spowiedź oskarżonej o dzieciobójstwo"*** *drukujemy na str. 5.*

Na stronie 6 zaś opisujemy sąsiedzki konflikt, który znalazł swój finał w sądzie. I tak naprawdę to już nikt nie wie, od czego zaczęły się kłótnie między dwiema rodzinami. Punktem zapalnym okazał się zaś płotek, który stanął na jednej z prywatnych posesji, zagradzając tym samym innym sąsiadom drogę do jeziora. Teraz kolejny już sąd bada, czy między sąsiadami padały groźby karalne, kto, co i kiedy powiedział. Jednak wygląda na to, że jaki wyrok by nie zapadł, skłóconych rodzin już się uda pogodzić. Szczegóły w tekście ***„No i czego ten płotek stawiali".***

Warto poznać też niezwykłą historię rodzinną, jakby rodem z politycznego thrilleru. Pani Róża Romaniec, Polka pracująca w Niemczech jako dziennikarka, nawet nakręciła o tym film. A sprawa dotyczy jej bezpośrednio, gdyż – jak się okazuje – pod jej wujka Janusza Arnolda podszył się... polski szpieg. Wujek zmarł, wieku 38 lat, w tajemniczych okolicznościach, a wkrótce potem w Niemczech pojawił się człowiek o identycznym nazwisku, który „przywłaszczył" sobie niemiecką część rodziny Janusz Arnolda... Wkrótce potem zmarła, również w tajemniczych okolicznościach, matka pana Janusza... Szczegóły tej sprawy znajdziecie na str. 10/11 w tekście ***„Szpieg mu ukradł życie".***

„Klnie jak Polak" *– takie powiedzenie miałoby już prawo zacząć funkcjonować w świecie. Okazuje się bowiem, że aż ośmiu na dziesięciu naszych rodaków przyznaje się do używania tzw. brzydkich wyrazów. Wulgaryzmy słychać na ulicach, ale również w szkołach, na salonach i w mediach. Słowo na „k" stało się naszym znakiem rozpoznawczym poza granicami kraju. O tym, co się dzieje z językiem polskim, piszemy na stronie 8.*

Warto przeczytać też kolejny odcinek naszego cyklu ***„Pytanie do specjalisty".*** *Tym razem doc. Lucyna Ostrowska, kierownik Zakładu Dietetyki i Żywienia Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, podpowiada, co i jak powinniśmy jeść zimą, aby nie dać się chorobom, infekcjom czy też chociażby zwykłym przeziębieniom. Co najlepiej wpływa na odporność?, po jakie orzechy powinniśmy sięgać?, gdzie szukać witaminy C?, o jakiej porze dnia należy jeść owoce? czy warto sięgać po mrożonki? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań znajdziecie w tekście* ***„Jak jeść, żeby się nie przeziębić?"*** *(str. 9).*

przegląd tygodniowy

Białystok



W niedzielne popołudnie do stolicy Podlasia zawitał niecodzienny gość – najprawdziwszy Mikołaj, mieszkający w Rovaniemi w Finlandii. Około godz. 13 w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym rozdawał prezenty. Dzieci z wielkim przejęciem starały się dotknąć prawdziwego św. Mikołaja. Sprawdzały, czy jego broda jest prawdziwa. A tuż po godz. 16 okazję do spotkania najprawdziwszego Mikołaja mieli wszyscy mieszkańcy Białegostoku. Św. Mikołaj pomagał bowiem prezydentowi Tadeuszowi Truskolaskiemu w uroczystym włączeniu lampek na miejskiej choince (na zdjęciu). Dostał też mnóstwo laurek, listów i prezentów od mieszkańców miasta. Obiecał, że wróci do wszystkich już niedługo – 24 grudnia.

Białystok



Białostocki szpital wojewódzki obchodzi 60-lecie istnienia. Przy tej okazji otwarto tam w piątek zakład dla przewlekle chorych. Zlokalizowany jest on w dawnym budynku pediatrii zabiegowej szpitala przy ul. Wołodyjowskiego. Po gruntownej modernizacji w piątek uroczyście oddano obiekt do użytku. To dwie kondygnacje, na których znajdą się aż 74 łóżka dla przewlekle chorych, w tym cztery dla pacjentów wentylowanych mechanicznie. Koszt zakładu to koło 4-5 mln zł.

Ełk

We wtorek w Ełku odsłonięto tablicę poświęconą Aleksandrowi Szczygło. Ufundowali ją członkowie PiS. W gmachu przy ul. Piłsudskiego 5 Aleksander Szczygło miał swoje biuro poselskie. Był to pierwszy prawicowy poseł w Ełku. Gdyby żył, 27 października obchodziłby swoje 50. urodziny. Aleksander Szczygło był trzykrotnie wybierany na posła z naszego okręgu wyborczego. Był też szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego i Ministrem Obrony Narodowej. Niestety podzielił los tych, którzy udali się 10 kwietnia 2010 roku do Katynia, by oddać hołd Polskom pomordowanym przez NKWD.

Korycin

Piątkowy wieczór upłynął w Korycinie pod znakiem imprezy ph. „Mikołajki pod wyrwij groszem". Odbyła się ona w miejscowym ośrodku kultury. Wspólna zabawa miała na celu zebranie pieniędzy na zimowy wyjazd dzieci w góry. Już początek aukcji pokazał, że uczestnicy imprezy będą hojnie wspierać szczytny cel. Jako pierwsza poszła pod młotek bombka. Jej cena wywoławcza to 15 zł. Ostatecznie bombka została sprzedana za... 110 zł. Nowych nabywców znalazły też m.in. koszulki, ozdoby świąteczne z piernika, piłki z podpisami zawodników klubu piłkarskiego z Korycina. Wśród wystawionych na licytację przedmiotów była nawet replika statuetki Pucharu Świata dla najlepszej piłkarskiej drużyny. Piłkę na pucharze wykonano z sera korycińskiego.



Liza Stara koło Łap

Fragmenty jednego z najsłynniejszych czołgów II wojny światowej – niemieckiego Tygrysa, wysadzonego przez załogę latem 1944 r., odnaleźli we wsi Liza Stara miłośnicy historii i militariów. – Przy pomocy wykrywaczy metali natrafiliśmy na włazy od wieży czołgu, ogniwa gąsienic i fragmenty lufy. Są one bardzo cenne i unikatowe – przekonuje Paweł Siwak ze Stowarzyszenia Grupa Wschód. Pozostałości przez prawie 70 lat leżały pod polną drogą. Miejsce wskazał jeden z okolicznych mieszkańców. Części zostaną odrestaurowane i trafią do Muzeum Wojska w Białymstoku.



Region

Prawie 900 rodzin otrzymało w niedzielę prezenty w ramach tzw. Szlachetnej Paczki. – Nie wiedziałam, że są jeszcze na świecie tacy ludzie. Wszystkie nasze marzenia zostały spełnione – mówiła wzruszona Agnieszka Grabowska (na zdjęciu) z Białegostoku, samotna mama czwórki dzieci. W niedzielę rodzinę odwiedzili wolontariusze. Przynieśli prezenty, przygotowane przez darczyńców. A ci spełnili nie tylko podstawowe potrzeby rodziny, jak żywność i środki czystości, ale też marzenia. 8-letnia Ola dostała różowego laptopa-zabawkę. 14-letni Szymon – wymarzone buty do koszykówki, a 16-letni Jakub – komputer. Darczyńcy nie zapomnieli też o 9-letnim Grzegorzu, chorym na cukrzycę. – Jestem przeszczęśliwa – mówiła pani Agnieszka. – Nasze święta będą teraz radosne. Dziękujemy darczyńcom! „Szlachetne Paczki" w weekend trafiły do 867 rodzin w woj. podlaskim.



Suwałki

Podczas minionego weekendu 90-letni mężczyzna zatruł się dwutlenkiem węgla. Nie udało się go uratować. Pokrzywdzony mieszkał w budynku ogrzewanym przez kaflowy piec. Strażacy twierdzą, że był nieszczelny i dlatego doszło do tragedii.

Szczebra (gm. Nowinka)

Honda zjechała na przeciwległy pas drogi i zderzyła się z ciężarówką. Podróżujące samochodem osobowym małżeństwo, z ogólnymi obrażeniami ciała trafiło do szpitala. Kierowcy tira nic się nie stało. Do zdarzenia doszło podczas weekendu we wsi Szczebra. Policja wyjaśnia, z jakich powodów kierujący hondą, 42-letni mieszkaniec gminy Nowinka stracił nad nią panowanie. Przypuszczalnie auto poruszało się zbyt szybko.



Zambrów

W piątek około godziny 8. dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Zambrowie został poinformowany o potrąceniu pieszego. Do zdarzenia doszło na ulicy Aleja Wojska Polskiego. Na miejscu mundurowi wstępnie ustalili, że 65-letni kierowca osobowego kia jadąc w kierunku Długoborza nie ustąpił pierwszeństwa osobie pieszej na oznakowanym przejściu, przez które przechodził 46-letni mieszkaniec miasta. W wyniku zdarzenia pieszy został przewieziony do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Teraz przyczyny i dokładne okoliczności zdarzenia ustalają policjanci z Zambrowa.

Żubrówka (gm. Krasnopol)

50-letni mężczyzna, idący poboczem drogi, zginął potrącony przez auto marki Audi. Do tragedii doszło w niedzielę w nocy, we wsi Żubrówka. Kierowca został zatrzymany przez policję, był nietrzeźwy. Pijany 22-latek trafił na trzy miesiące do aresztu. W momencie zdarzenia miał ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

kronika wypadków umysłowych

Wybory czyli viagra do potęgi

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Państwa zachodnie borykają się z dużymi problemami demograficznymi, bo społeczeństwa rozwinięte odmawiają udziału w prokreacji. Trwają więc nieustane próby zachęcenia ich do rozmnażania. Pomysły na to są różne. Od ulg dla rodzin wielodzietnych, po darmowe rozdawnictwo viagry. Ale nikt nie jest tak pomysłowy, jak Jarosław Gowin, który uznał, że bardziej skuteczny od viagry w skłanianiu ludzi do kopulacji jest bonus w postaci dodatkowych głosów wyborczych. I powołał nawet nową partię, aby swój afrodyzjak reklamować.



Pomysł jest prosty jak konstrukcja cepa. Cep, czyli prawo wyborcze według Gowina, powinien dawać rodzicom możliwość głosowania w imieniu dzieci (prawdopodobnie swoich, choć to nie zostało wyjaśnione). W prostej proporcji – jedno dziecko równa się jeden głos. Czyli dwoje dzieci w rodzinie plus dwoje rodziców równa się cztery głosy. Taki rodzinny pakiet kontrolny, którym nie bardzo wiadomo jak dysponować w przypadku, kiedy ojciec chce głosować na Tuska, a matka na Kaczyńskiego. Pół biedy, jak w rodzinie jest parzysta liczba dzieci, bo można się głosami podzielić po połowie. Ale jak jest jedno, to na matkę przypada pół głosu i na ojca pół. Pół głosu a bieda cała, bo ordynacja nie przewiduje możliwości oddawania ułamków głosów na ulubionych przedstawicieli.

Ale co tam ordynacja, wszak nie o nią tu idzie, tylko o rozmnażanie. Im liczniej rodzice się rozmnożą, tym będą mieli większy wpływ na wybory. W ten sposób dziesięcioosobowa rodzina stanie się poważną siłą wyborczą. O ile oczywiście wcześniej nie rozwiedzie się z powodu rozbieżności poglądów rodziców na temat tego, w kogo głosy dzieci zainwestować. Swoją drogą, sądom rodzinnym dojdzie ciekawy dylemat do rozstrzygnięcia. Komu po rozwodzie przydzielić wyborcze głosy dzieci? Ojcu czy matce? Czy głosy przechodzą wraz z dziećmi na ich prawnego opiekuna? A niby dlaczego? Tatuś się natrudził, zmajstrował szósteczkę dzieciaczków, a opiekę na nimi sąd przyznał mamusi. A mamusia już od dawna miała gacha, z którym tatusia zdradzała. Po rozwodzie mamusia bierze z tym gachem ślub i on w prezencie, całkowicie bez swojej zasługi, otrzymuje w darze sześć wyborczych głosów. O niedoczekanie! Tatuś majstrował te dzieci z myślą o prezesie Jarosławie, a teraz jakiś obszczymur wykorzysta je na Tuska! Gdzie tu prawo i sprawiedliwość?!

Oczywiście, można przyjąć, że głosami dzieci dysponują wyłącznie rodzice biologiczni. Tyle tylko, że takie rozwiązanie może zaowocować znacznym wzrostem liczby dzieci nieślubnych. Kobieta nie jest niestety doskonałą maszynką do rodzenia. Z czasem się zużywa. Nawet jeśli o jej konserwację dba Radio Maryja. Siedmioro, ośmioro, góra dziesięcioro dzieci i koniec. A tyle potomstwa to może wystarczyć, ale tylko na wybór sołtysa we wsi. Ale już nie na wójta. Żeby decydować o wyborze wójta, trzeba sobie zbudować większy elektorat. Czyli zaangażować w nieformalne związki pozamałżeńskie. Jak się facet dobrze przyłoży, to rozbuduje sobie ten elektorat do kilkudziesięciu, a może nawet kilkuset dzieciaczków. Całkiem spora armia elektorskich szabel.

Problem widzę jednak poważny. W przypadku gdy głosami dysponują rodzice biologiczni, znaczniejsze korzyści odnosi ojciec, który na boku zdolny jest spłodzić większy elektorat. A przecież wszyscy – i z lewa i z prawa – jesteśmy za równouprawnieniem.

Wierzę jednak, że pan Gowin i jego Polska Razem rozwikła wszystkie te problemy z korzyścią dla naszej demografii. Wygląda on bowiem na człowieka, który już niejeden stworzony przez siebie absurd usiłował rozwikłać. Trzeba wierzyć, że mu się w końcu uda. A jak się uda, to życie płciowe Polaków dzielić się będzie na powyborcze (nuda i brak aktywności) i przedwyborcze – wzmożona aktywność i zainteresowanie płcią przeciwną. Coś na kształt rui u zwierząt. Wybory zadziałają jak afrodyzjak. Gdyby zaś ordynację wyborczą udało się przegłosować w wersji, w której rodzice dysponują głosami dzieci tylko co poczętych, to ta aktywność trwałaby do ostatniej chwili. Niemal do ciszy wyborczej. ▲

„Decydująca dla rozrodczości propozycja Gowina, aby rodzice głosowali za dzieci, spowoduje, że życie płciowe Polaków dzielić się będzie na powyborcze (nuda) i przedwyborcze – wzmożona aktywność seksualna. Coś na kształt rui u zwierząt. Wybory zadziałają jak afrodyzjak. A w sytuacji, w której rodzice dysponowaliby głosami dzieci tylko co poczętych, ta aktywność trwałaby do ostatniej chwili. Niemal do ciszy wyborczej.

regionałki

Papierosowe sępy miłości

W białostockiej radzie miejskiej rozgorzała dyskusja o padlinożercach po tym, jak radny Nikitorowicz z PO powiedział, że w mieście nie brakuje „politycznych sępów żerujących na śmieciach". Oburzyło to radnego Dudzińskiego z PiS, który uznał, że "sępy" odnoszą się do niego i jego kolegów. – Można się wyśmiewać z malutkich, mówić: moher, pisio-kaczor. Pokora jest potrzebna. Tak jak radny Nikitorowicz publicznie odnosił się do nas, tak samo powinien nas na konferencji przeprosić. Nie wyobrażam sobie, że pójdziemy na opłatek i nie podamy sobie ręki – powiedział. I otrzymał od Nikitorowicza taką odpowiedź: „– Ze zdziwieniem przysłuchuję się burzy w szklance wody. Nie czuję żadnego powodu ku temu, by za cokolwiek przepraszać. (...) Moja wypowiedź była dosyć lajtowa. Sępy są różne: miłości – jak śpiewał Michał Wiśniewski, mogą też być papierosowe. Ostatnio sępiłem od koleżanki Czyżewskiej.

Ale co sępił? Papierosy czy miłość?

Czeczniоruska kuchnia podlaska

W Białymstoku powstała nowa gospoda „Palce Lizać". Jej właściciel tak ją zareklamował w „Gazecie Wyborczej": „Nasz zamysł jest taki, by wrócić do starych podlaskich przepisów, by było to miejsce wyjątkowej kuchni. Tak naprawdę, by spróbować specjałów z Podlasia, trzeba było pojechać kilkadziesiąt kilometrów za miasto, do Białowieży czy Supraśla. My chcemy podawać tradycyjne potrawy, ale w sposób wyjątkowy. (...) Przekąski serwowane na ciepło to pielmieni – rybne w sosie winnym albo mięsne w sosie rosyjskim, lepione przez fachowca, bo kucharkę z Czeczenii".

I dzięki temu, żeby spróbować tradycyjnych podlaskich pielmieni w sosie rosyjskim nie trzeba jechać nie tylko do Białowieży, ale już nawet do Groznego.

Wynik nad wyniki

Suwalski Ośrodek Ruchu Drogowego zarobił w ciągu sześciu lat na egzaminach ponad 9 mln złotych. I nie ma co się dziwić, jeżeli weźmie się pod uwagę, że rekordzista przystępował w tym ośrodku do egzaminu na prawo jazdy aż 30 (słownie: trzydzieści) razy.

Apelujemy: Przepuśćcie go. On już jedzie na kredycie!

Wójt z węgorzy wyplątany

W Wydminach zakończyła się największa węgorzowa afera w Polsce. Zaczęła się w maju ubiegłego roku, kiedy wójt gminy za całe 1845 zł z gminnych pieniędzy zakupił 25 kilogramów węgorzy, bo gminę miała odwiedzić telewizja śniadaniowa i kucharz miał z tych węgorzy przygotować na śniadanie regionalne danie. Taka promocja gminy. Ale telewizja nie przyjechała, więc węgorze wylądowały w zamrażarce. I przeleżały w niej prawie pół roku. Aż zaczęły tracić termin przydatności do spożycia, więc wójt je za własne pieniądze odkupił. Bardzo to niektórych radnych wkurzyło, chyba sami mieli chęć na ryby, bo zaczęli dociekać, czy wójt zapłacił za prąd zużyty w zamrażarce w czasie, kiedy leżały w niej węgorze. A także, czy wójt nie powinien na te węgorze, zanim sam je skonsumował, ogłosić publicznego przetargu. Zawiadomiono prokuraturę, która po ponad rocznym śledztwie sprawę umorzyła ze względu na niską szkodliwość społeczną.

Dobrze, że to nie były węgorze z Chin, bo wtedy radni w Wydminach rozpętaliby aferę międzynarodową.

Kosztowny krewniak

Nowym prawnikiem Parku Naukowo-Technologicznego w Suwałkach (spółka z większościowymi udziałami samorządu) został krewny wspólnika przewodniczącego rady nadzorczej. Koszty obsługi prawnej Parku wzrosły po tym kilkakrotnie.

Nie ma co się dziwić, krew rodzinna jest najcenniejsza.

(kk)

Stan wojenny >> Rozłąkę związaną z internowaniem boleśnie przeżywano po

Na drzwiach do są ślady po łomie

Fot. A. Zgliet



W rodzinnym archiwum Nowaków zachowało się wiele pamiątek z dawnych lat. Zdjęcia, listy – również z okresu internowania.

13 grudnia nad ranem obudziło ich łomotanie w drzwi. Józef Nowak szybko zamknął się w toalecie, żeby spalić trefne papiery, ale esbecy wdarli się do mieszkania siłą. Zabrali go z domu na cztery miesiące.

Janka Werpachowska
redakcja@wspolczesna.pl

Byliśmy małżeństwem z szesnastoletnim stażem i zawsze wszystkie święta spędzaliśmy razem. Dopiero stan wojenny sprawił, że te szczególne dni przeżywaliśmy osobno – wspominają Teresa i Józef Nowakowie z Białegostoku. Zbliżające się święta Bożego Narodzenia i towarzysząca im atmosfera skłaniają do wspomnień i refleksji. Mimo że nie wszystkie wspomnienia są miłe.

Najdłuższe dwie godziny

Józef Nowak, wtedy trzydziestoparoletni działacz Solidarności, został internowany 13 grudnia 1981 roku, nad ranem.

– W sobotę wieczorem wróciliśmy od znajomych – opowiada Teresa. – Był adwent, nie piliśmy alkoholu, siedzieliśmy przy herbatce. Coś wisiało w powietrzu. Rozmawialiśmy o tym, że ormowcom kilka dni wcześniej wydano broń, więc na pewno można się spodziewać najgorszego.

Teresa Nowak pracowała wtedy w białostockim Teatrze Dramatycznym im. Węgierki i to ona podzieliła się z towarzystwem wiadomością o uzbrojonych ormowcach.

– Bo mieliśmy w pracy kilku takich kolegów. Wcale nie ukrywali tego faktu – tłumaczy.

Nocy z 12 na 13 grudnia Nowakowie nie przespali spokojnie. Nad ranem obudził ich łomot w drzwi.

– Spojrzałem przez wizjer i zobaczyłem milicjantów – wspomina Józef. – Powiedziałem, że jak coś do mnie mają, to niech przyjdą po godzinie szóstej. Usłyszałem, że jak nie otworzę drzwi, to je wyłamią.

W drzwiach celi stanęli klawisze i pomagający im więźniowie. Internowani wyciągnęli do nich dłonie z opłatkiem. – Więźniowie byli wzruszeni, funkcjonariusze – oburzeni. Jeden z nich rzucił przez zęby: „Nie róbcie tu cyrku".

Wiedział, że to nie przelewki. A w domu pełno materiałów związkowych, bibuły. Więc zamknął się z tymi najbardziej „trefnymi" w łazience.

– Oni atakują drzwi łomem, a Józek w toalecie pali papiery – śmieje się dziś Teresa.

Esbecy wdarli się do mieszkania siłą. Wyważone drzwi na drugi dzień naprawili koledzy. A na ościeżnicy do dzisiaj są ślady po łomie.

Odbyła się rewizja – chociaż esbecy nie mieli nakazu przeszukania mieszkania. Oczywiście znaleźli jakieś druki, adresy, bo wtedy prawie u każdego na coś takiego można było trafić.

– Byli oburzeni, że nawet w sypialni córek leży bibuła – wspomina Józef Nowak.

Była już czwarta, może piąta rano, kiedy powiedzieli, że muszą Józefa zabrać ze sobą. „Jak to zabrać? Za co? Dokąd?" – Teresa miała wiele pytań. Dowiedziała się, że mąż wróci za dwie godziny; że to tylko formalność, krótkie przesłuchanie.

– Te dwie godziny trwały do kwietnia 1982 roku. To były najdłuższe dwie godziny w naszym życiu.

Wigilijny pumpernikiel

Białostoccy internowani zostali zamknięci w areszcie przy ulicy Kopernika. Józef Nowak znalazł się w jednej celi z Janem Besztą-Borowskim i Leopoldem Staweckim.

– Były piętrowe, żelazne łóżka, żeliwny, śmierdzący kibel i fatalna atmosfera niepewności: co dalej – wspomina Nowak. – Wiedzieliśmy, że wypuszczają do domów tych, którzy podpisują lojalki. My nie braliśmy takiej ewentualności pod uwagę.

Pod celą ma się dużo czasu na rozmyślania. A było o czym myśleć. Po pierwsze, wciąż nie było wiadomo, jaki los czeka internowanych. Nikt nie mógł być pewny, że władza stanu wojennego nie wpadnie na pomysł, aby niepokornych wywieźć na „białe niedźwiedzie". Po drugie, nie opuszczał ich niepokój o rodziny, które pozostały w domach.

– Ja wiedziałem, że Teresa to twarda kobieta, która nie załamie się, nie wpadnie w czarną rozpacz – wspomina Józef. – Ale widziałem kolegów, którzy mieli za sobą krótszy staż małżeński i bardzo bali się o to, jak ich drugie połówki zniosą tę tragiczną sytuację. Głównie ze względu na strach o rodzinę podpisywali lojalki i wracali do domów.

Teresa rzeczywiście po drugiej stronie więziennego muru trzymała się nieźle.

– Starałam się normalnie żyć, choćby ze względu na córki – wspomina. – Starsza miała wtedy piętnaście, a młodsza jedenaście lat. Dziewczynki doskonale orientowały się, co się dzieje i były dumne z ojca. A ja chciałam, żeby w domu nie zabrakło wtedy jedzenia – co wcale nie było takie łatwe. Chodziłam normalnie do pracy, żeby nie zwariować w czterech ścianach mieszkania, gdzie ciągle myślałabym o Józku. A popołudniami spędzałam całe godziny na układaniu pasjansów. Rozkładałam karty na dywanie w dużym pokoju. Miały mi dać odpowiedź na pytanie: Czy Józek wyjdzie, czy nie? A jeżeli tak, to kiedy.

Tuż przed Bożym Narodzeniem Teresa dostała wiadomość, że może przygotować mężowi paczkę. Okazało się, że ma wielu przyjaciół, którzy chcą pomóc w tym, aby znalazły się w niej jak najlepsze wiktuały, żeby internowany miał przynajmniej namiastkę świąt.

– Nie można było przekazać żadnych luksusów, jak na przykład cytryny – opowiada Teresa. – Cebula i czosnek, jakaś kiełbasa, schab, który jakimś cudem zdobyłam i upiekłam. Zapakowałam też opłatki. Ale hitem okazał się pumpernikiel, który zdobyłam dzięki temu, że koleżanka pracowała w hurtowni spożywczej. Myślałam, że to ciemne pieczywo starczy Józkowi na dłużej. Nie wiedziałam, że oni

obu stronach muru

dziś

wszystkim dzielili się z innymi internowanymi i pumpernikiel został zaraz zjedzony.

Nie róbcie tu cyrku

– 24 grudnia, jak zwykle późnym popołudniem, chyba około osiemnastej, rozdawali kolację – opowiada Józef Nowak. – Oczywiście, nie było w niej żadnego akcentu, który mógłby przypominać o tym, że jest wigilia świąt Bożego Narodzenia.

W drzwiach celi stanęli klawisze i pomagający im więźniowie. Internowani wyciągnęli do nich dłonie z opłatkiem.

– Więźniowie byli wzruszeni, podzieliliśmy się z nimi opłatkiem, ale funkcjonariusze byli oburzeni. Jeden z nich rzucił przez zęby: „Nie róbcie tu cyrku".

Nie było choinki, karpia, śledzia, barszczu z uszkami. Było trzech zamkniętych w zimnej celi działaczy Solidarności, był opłatek od biskupa Edwarda Kisiela, cebula, czosnek i kilka paczek pumpernikla. Więzienny taboret przykryty jakimś ręcznikiem stał się stołem, przy którym internowani zasiedli do swojej wieczerzy wigilijnej.

– Byliśmy wzruszeni – opowiada Józef Nowak. – Któryś z nas powiedział: „To jest taki wieczór, że gdyby teraz wszedł klawisz i powiedział, że wychodzę, to chyba bym został". Wszyscy czuliśmy to samo. Ale kiedy rzeczywiście tak się stało, że w drzwiach pojawił się funkcjonariusz i kazał Beszcie-Borowskiemu pakować manatki, to spakował on swoje rzeczy, pożegnał się z nami i opuścił celę.

Puste miejsce przy stole

Teresa z córkami poszła na wigilijną kolację do swojej mamy. Jak co roku. I chociaż do stołu zasiadła całkiem liczna rodzina, to nieobecność Józka odczuwało się szczególnie dotkliwie.

– Puste miejsce przy stole to już nie był tylko symbol. Wiedzieliśmy, na kogo ono czeka – wspomina Teresa. – Moja siostra zaczęła czytać wybrany rozdział z Pisma Świętego, jak co roku. I w pewnym momencie załamał się jej głos, ze wzruszenia nie mogła czytać dalej. Wszyscy myśleliśmy tylko o tym, co w tej chwili robi Józek, jak się czuje. I ile jeszcze świąt przyjdzie nam przeżyć osobno.

Po ponad trzydziestu latach te wspomnienia sprawiają, że w oczach Nowaków pojawiają się łzy.

Dopiero w liście z 30 grudnia 1981 roku Józef mógł opowiedzieć żonie, jak spędził święta pod celą. „Pasterkę i Mszę św. w I dzień Świąt Bożego Narodzenia słuchaliśmy w celi przez toczkę (wiszący nad drzwiami odbiornik radiowy – przyp. red.). W wigilię otrzymaliśmy opłatek z życzeniami przekazanymi pośrednio przez ks. biskupa Edwarda Kisiela" – pisał.

Nowakowie musieli jeszcze przeżyć – też po raz pierwszy odkąd się poznali – osobnego sylwestra.

– Dla mnie to była noc jak każda, niczym się nie różniła od innych w więzieniu – mówi Józef Nowak.

– A ja spędziłam sylwestra w domu, z córkami. Nie chciałam iść do znajomych czy rodziny, chociaż mnie zapraszali. To był jedyny sylwester w naszym życiu, kiedy nie byliśmy razem – podkreśla Teresa. – Teraz, kiedy córki mieszkają daleko, za granicą, urządzamy sobie sylwestra jak za dawnych lat. Nie unikamy sal balowych i większego towarzystwa.

Józef Nowak wyszedł z internowania w kwietniu 1982 roku, tuż przed Wielkanocą. Te święta i wszystkie kolejne spędzali już razem.

Z sądu >> Beata Z. z Hipolitowa zmienia zeznania

Spowiedź oskarżonej o dzieciobójstwo

Uzależniona od alkoholu, chłodna uczuciowo, skupiona na sobie – taki obraz Beaty Z., oskarżonej o zabójstwo pięciorga swoich dzieci, rysują biegli psycholodzy i psychiatrzy.

Katarzyna Patalan-Brzostowska
kpatalan@wspolczesna.pl

Rok temu, pod koniec października 2012, cała Polska usłyszała o podlaskiej wsi Hipolitowo. Na jednej z posesji, w piwnicy stodoły i na strychu domu, znaleziono szczątki czwórki nowo narodzonych dzieci. Oskarżona o ich zabójstwo matka, 42-letnia dziś Beata Z., kilkakrotnie w toku śledztwa zmieniała zeznania. Kilka dni temu przed łomżyńskim sądem postanowiła opowiedzieć historię swego życia.

Obwinia nieżyjącego męża

– W życiu byłam szczęśliwa tylko raz, gdy urodził się Piotruś – rozpoczęła swoją opowieść Beata Z. – Synek zmarł po pięciu miesiącach. Już w dniu pogrzebu mąż mnie pobił. Cały czas się nade mną znęcał...

Piotruś zmarł w marcu 1991 r. Rok później przyszła na świat córka, dziś jest już pełnoletnia. Pojawiła się ona nawet na rozprawie sądowej, jednak skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań. Beata Z., gdy na nią patrzyła, płakała.

– Gdy chodziłam z nią w ciąży, to mąż strasznie pił, nie oszczędzał mnie, musiałam wszystko robić w gospodarstwie. Gdy byłam w piątym miesiącu ciąży, zachorowałam na zapalenie płuc – opowiada. – Dwa tygodnie leżałam w szpitalu. Mąż odwiedził mnie tylko raz.

Jak twierdzi 42-latka, gdy urodziła się córka, mąż pił nadal i często ją bił. Wkurzał się, że dziecko sika.

– Gdy siedziała na suszarni w obsikanych rajstopkach, to bardzo się denerwował – opowiadała. – A w domu było zimno, nie było czym palić...

Dwa lata później rodzi się kolejny syn Beaty Z.. Dziś jest już pełnoletni. On także pojawił się na ostatniej rozprawie sądowej w Łomży. I tak jak starsza siostra, odmówił składania wyjaśnień.

– Jak był mały, to dwa razy miał zapalenie płuc – wspominała oskarżona. Narzekała na złe warunki mieszkaniowe, na biedę. Mąż wyjechał za granicę do pracy. Z wcześniej złożonych przez nią wyjaśnień wiemy, że to był 1998 r. Gdy mąż był we Włoszech, tylko cztery miesiące, a ona w tym czasie wdała się w romans z sąsiadem. I zaszła z nim w ciążę.

– Mąż, gdy się dowiedział, że jestem w ciąży, to wrócił. Powiedział, że nie będzie chował tego dziecka, że nie chce w domu żadnych bękartów – opowiadała. – Gdy zaczęły się bóle, prosiłam go, by wezwał karetkę. Nie zrobił tego. Zawołał teściową (mieszkała z nimi w osobnym mieszkaniu tego samego domu, zmarła w sierpniu ub. roku – przyp. red.) i ona odebrała poród i zabrała chłopca na swoją stronę. Wtedy mąż mnie pobił i zgwałcił – płacze 42-latka. – Dopiero potem teściowa przyniosła dziecko. Ubrałam je i położyłam w kuchni na tapczanie, a wtedy mąż zaczął chłopca dusić. Ja krzyczałam, żeby tego nie robił, ale on nie reagował. Kazał mi się ubrać. Poszliśmy na podwórko. Mąż wziął z okienka drut i kamień spod chlewika. Kamień położył na piersi dziecka, obwinął drutem. Kazał iść ze sobą nad staw oddalony od domu o około 300 metrów, tam wrzucił dziecko. Nie wiem, czy wtedy żyło – opowiada Beata Z.

Tymczasem we wcześniejszych wyjaśnieniach, składanych w postępowaniu przygotowawczym, ten jesienny wieczór z 1998 r. pamiętała zupełnie inaczej. Twierdziła, że urodziła chłopca w obecności męża (mąż zmarł w marcu 1999 r. – przyp. red.). i teściowej, że oni zabrali dziecko i nigdy jej nie powiedzieli, co się z nim stało. Przyznawała, że ma nadzieję, iż chłopiec żyje. Tą nadzieją podzieliła się nawet ze swoją córką, do której w grudniu ub. roku, już z aresztu, napisała list.

W liście do córki przyznała się do zabójstwa pięciorga dzieci. Wspomniała, by córka wzięła jej telefon komórkowy, bo jej już nie będzie potrzebny. Prosiła, by dziewczyna postarała się wpłacić jej raz w miesiącu 200 zł, bo ona nie wie, jak sobie tu (w białostockim areszcie – przyp. red.) poradzi. Pisze: wybaczcie mi proszę, kocham was, napisz co u chłopców (dwaj nieletni są w rodzinie zastępczej – przyp. red.), powiedz A., żeby do mnie napisał. Pod listem podpisała się: „mama". Gdy sędzia odczytywał te słowa, Beata Z. nie kryła łez.

Inna wersja w śledztwie, inna – w sądzie

Ale jak się okazało, kobieta kłamała nawet w liście do córki. W styczniu bieżącego roku zmieniła wyjaśnienia dotyczące narodzin chłopca w 1998 r., a na ostatnim posiedzeniu zrobiła to po raz kolejny. Dzisiaj o śmierć syna urodzonego w 1998 r. oskarża nieżyjącego męża. Do tego twierdzi, że w 2008 r. nie urodziła żadnego dziecka (wśród pięciu zarzutów, które usłyszała, mowa jest o zabójstwie dzieci urodzonych w 2000 r., 2003 r., 2008 r., 2010 r. i 2012 r. – przyp. red.). Aktualnie Beata Z. nie przyznaje się do zamordowania żadnego z nich. Przed sądem zeznała, że jedno dziecko zabił jej już nieżyjący mąż, troje zmarło niedługo po porodzie, a ostatnia dziewczynka, która przyszła na świat w czerwcu ub. roku, urodziła się martwa.

– Gdyby te dzieci żyły, to bym je chowała – tłumaczyła w sądzie. – Ja tych dzieci nie zabiłam. Nie udzielałam im pomocy, bo się nie znam. Nie pochowałam, bo nie miałam za co. Nie wezwałam karetki, bo wstydziłam się, że biednie żyłam.

We wcześniejszych wyjaśnieniach Beata Z. przyznała, że ze swoim konkubentem sypiała niemal codziennie, nawet w czasie, gdy była w ciąży. Podkreślała, że partner wiedział o kolejnych ciążach, ale nigdy nie pytał, co się działo z dziećmi. Czasem mu wspominała, że poroniła, a on nie dopytywał, bo tak mu było wygodniej. Beata Z. wyznała, że jednocześnie sypiała z jego bratem, ale jest pewna, że wszystkie dzieci były konkubenta, bo jego brat (dziś też już nie żyje – przyp. red.) używał prezerwatyw. Ojcostwo konkubenta względem czworga dzieci, których szczątki odkryto jesienią 2012 r., potwierdziły badania DNA.

Podczas śledztwa Beata Z. opowiadała, że gdy w 2000 r. sama urodziła chłopca w domu, nożem odcięła pępowinę, ale nie zawiązała, bo nie potrafiła. Potem ubrała synka, nakarmiła, zaniosła na strych, położyła na stosie starych ubrań. Wróciła do niego jeszcze raz i go znowu nakarmiła, ale gdy poszła na strych następnego dnia, chłopiec już nie żył. Gdy latem w 2003 r. na świat przyszła dziewczynka, postępowała podobnie jak z chłopcem: odcięła pępowinę, ubrała, zaniosła na strych i tam zostawiła. W 2010 r. urodziła kolejnego chłopca. Twierdzi, że położyła go obok, owinęła kocem, poszła spać, a rano zorientowała się, że dziecko nie żyje. „Może za mocno ścisnęłam kocyk?" – zastanawiała się. Podczas śledztwa wyznała, że ciało tego dziecka zaniosła do piwnicy w stodole, bo córka już była starsza, zaglądała na strych i była obawa, że znajdzie szczątki niemowląt. Jak wynika z wcześniejszych zeznań Beaty Z., ostatnie dziecko, dziewczynkę, urodziła ona w czerwcu 2012 r. Dziecko było sine, więc uznała, że nie żyje i od razu zaniosła je do piwnicy w stodole. 25 października ub. roku śledczym szczegółowo wyjaśniała, że wstydziła się kolejnych ciąż. Twierdziła, że mieszkańcy Hipolitowa jej dokuczali, śmiali się, że nie ma za co chleba kupić, a zachodzi w kolejne ciąże.

Tłumaczy, że winna była bieda

O tych wstrząsających szczegółach kolejnych porodów Beata Z. przed sądem nie chciała mówić. Twierdziła, że nie pamięta konkretnych dat, nie pamięta, czy rodziła w dzień, czy w nocy. Podkreślała, że wszystkie dzieci umierały dopiero jakiś czas po porodzie.

– Dlaczego pani zmienia wcześniejsze zeznania, w których przyznała się pani do tych zabójstw? – pytał na ostatniej rozprawie Janusz Sobieski z Prokuratury Okręgowej w Łomży.

– Bo każdy na mnie naciskał, policjanci powiedzieli, żebym się przyznała, to szybko się to skończy – odpowiadała.

– Ale kłamała pani także w liście do córki w sprawie okoliczności narodzin chłopca w 1998 r. Dlaczego? – dopytywał oskarżyciel.

– Nie umiem tego wytłumaczyć – Beata Z. spuściła głowę.

Kobieta podkreślała, że żyła w ogromnej biedzie, że dzieci chodziły głodne, że najpierw bił ją mąż, a potem znęcał się nad nią konkubent. Że nie miała znikąd pomocy. Zgoła inny obraz wyłania się z zeznań kuratora i pracownika socjalnego. Ci zgodnie twierdzą, że w domu zawsze było co jeść, a konkubent pomagał rodzinie. Kolejna rozprawa w styczniu.



Beata Z. nie przyznaje się do zabójstwa pięciorga swoich nowo narodzonych dzieci. Grozi jej nawet dożywocie.

Konflikt >> 76-letni mężczyzna znalazł się na ławie oskarżonych

No i czego ten płotek stawiali

Jak sędzia głośniej do mnie powiedział, to aż podskoczyłem ze strachu – mówi Jan Bondziul. – Przez całe swoje 76-letnie życie nigdy nie byłem w sądzie. A teraz mówią, że z siekierą biegałem za sąsiadami.



Fot. T. Kubaszewski

Zaraz za drogą jest jezioro. Każdy miał tam wcześniej nieograniczony dostęp. Helena i Jan Bondziulowie z wsi Reszki w gm. Bargłów Kościelny uważają, że sąsiadka to ograniczyła. – Tak nie powinno być – mówią.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Prokuratura oskarżyła starszego człowieka, o grożenie sąsiadce. Miał straszyć ją nawet pozbawieniem życia. A to są poważne zarzuty. Można za to trafić do więzienia. Podczas mowy końcowej prokurator zażądał ośmiu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz nadzoru kuratorskiego. – To jeszcze zajęliby się moim wychowaniem? – dziwi się 76-letni Bondziul.

Sprawa ciągnie się już ponad rok i końca wciąż nie widać. Sąd pierwszej instancji Jana Bondziula uniewinnił. Prokuratura się jednak odwołała. Druga instancja nakazała wszystko rozpatrzeć raz jeszcze. Sprawa właśnie zaczęła się od początku.

Brak idealnej synchronizacji

– Już tak przez rok po tych sądach chodzimy i mamy prawdziwe piekło – mówi Helena Bondziul, żona Jana, osoba również w podeszłym wieku i również schorowana. – Czy to nasze państwo nie ma już przestępców do tropienia?

Bondziulowie mieszkają we wsi Reszki, w gminie Bargłów Kościelny. Od jeziora dzieli ich tylko droga.

– Zawsze do wody każdy miał dostęp – opowiadają. – Aż tu w ubiegłym roku sąsiedzi postawili płot. I teraz tam dojść nie można.

Bondziulowie uznali, że to nielegalna konstrukcja. Bo, jak twierdzą, widzieli mapki, na których ten teren zaznaczony był jako należący do skarbu państwa.

– To nie może tak być, że każdy zagradza sobie, co chce – mówią. – Chcieliśmy mieć jednak pewność, więc zaczęliśmy pisać do różnych urzędów.

Gmina odsyłała do starostwa, a to do powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. Ten ostatni odpisał w końcu Bondziulom, że nie są stroną, bo ich działka bezpośrednio nie przylega do nieruchomości sąsiadów, więc informowani o niczym nie będą.

– Postanowiłam, że nie odpuszczę – mówi pani Helena. – Napisałam do Najwyższej Izby Kontroli.

Po pewnym czasie nadeszła stamtąd odpowiedź, że tego typu sprawy powinny być jednak wyjaśniane na lokalnym szczeblu. – No i tyle dowiedział się obywatel, który miał wątpliwości, czy coś dzieje się zgodnie z prawem – kwituje Helena Bondziul.

Mniej więcej w tym samym czasie jej mężem zainteresowały się organy ścigania. We wrześniu ubiegłego roku sąsiadka poskarżyła się, że starszy mężczyzna groził jej pozbawieniem życia. Mieli pokłócić się w kwestii ogrodzenia.

Ruszyła cała procedura – policja, prokuratura, przesłuchania. Wszystko przerodziło się ostatecznie w akt oskarżenia. Starszy, schorowany mężczyzna miał odpowiedzieć za dwa czyny. Jeden z września ubiegłego roku, a drugi... wcześniejszy – z kwietnia. Według prokuratora, groził sąsiadce pozbawieniem życia i wymachiwał siekierą.

– To jakieś dziwne – komentuje Jan Bondziul. – Czemu ta pani tego wcześniejszego zdarzenia od razu nie zgłosiła, tylko nagle o tym sobie przypomniała? W dodatku tego kwietniowego dnia nie było nas w domu. Byliśmy na rodzinnej uroczystości w Ełku.

Sprawą zajął się Sąd Rejonowy w Augustowie. W czerwcu tego roku uznał, że nie ma przekonywających dowodów winy starszego człowieka. Bo choć obciążały go zeznania sąsiadki i członków jej rodziny, jednak różnią się one od wcześniej złożonych oświadczeń pisemnych. Słowem – nie są specjalnie wiarygodne. Bondziul został więc uniewinniony.

Prokuratur z tym się nie zgodził. W apelacji napisał, że „brak idealnej synchronizacji między zeznaniami świadków" niczego jeszcze nie dowodzi i na tej podstawie nie można uznać, iż Jan Bondziul jest niewinny.

Rozpatrywaniem apelacji zajął się Sąd Okręgowy w Suwałkach. Uchylił wyrok pierwszej instancji przede wszystkim ze względów formalnych. Bo, jak uznał, naruszone zostały przepisy postępowania karnego. Sąd nie mógł bowiem konfrontować zeznań z pisemnymi oświadczeniami. W zaleceniach znalazło się jednak też ponowne przesłuchanie niemal wszystkich świadków, w tym oskarżonego.

Proces ruszył więc w Augustowie po raz kolejny. Jan Bondziul przesłuchanie ma już za sobą. Niedługo przyjedzie czas na resztę, w tym jego żonę. Może pojawić się pewien problem, bo kobieta trafiła właśnie do szpitala i nikt nie wie, ile tam będzie przebywała.

Matka Boska drogą okrężną

– Kiedyś żyliśmy z sąsiadami zgodnie – twierdzą Bondziulowie. – Zaczęło się, jak oni ten dostęp do jeziora zagrodzili. Od tego czasu bez przerwy coś wymyślają. I tacy zrobili się na nas cięci. Nawet jak obraz Matki Boskiej był we wsi, to zamiast przekazać go nam, oddali innym ludziom. W końcu ten obraz do naszego domu trafił, ale okrężną drogą.

Jednak mieszkająca w Augustowie córka sąsiadki wszystko to widzi w zupełnie innym świetle. Jak mówi, boi się, że jej matce może stać się coś złego. Sąsiedzki konflikt, uważa, trwa znacznie dłużej niż od roku. O co poszło, do końca nie wiadomo. Nie ma jednak żadnych wątpliwości, że, po pierwsze, matka mogła ogrodzić działkę znajdującą się przy jeziorze, a po drugie – przypadki kierowania gróźb objęte aktem oskarżenia są tylko wierzchołkiem góry lodowej. Bo takich zdarzeń było znacznie więcej. Wszystkie awantury miał wszczynać krewki ponoć sąsiad.

Antoni Dębowski, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Augustowie, potwierdza, że ogrodzenie zostało postawione zgodnie z prawem.

– Gruntownie zbadaliśmy tę kwestię – mówi. – Ogrodzenie znajduje się na gruncie należącym do mieszkanki wsi Reszki. Jednocześnie zachowana została odległość półtora metra od jeziora, tak, aby każdy mógł przejść.

Inspektor przyznaje jednak, że nad samą wodą znajdują się chaszcze, więc i tak nikt tamtędy nie przejdzie.

Dużo nienawiści

Córka sąsiadki nie sądzi, by ten konflikt kiedykolwiek udało się zażegnać. Sprawy zaszły już bowiem za daleko.

Helena Bondziul nie wie z kolei, jak to dalej będzie.

– Strasznie tu u nas dużo nienawiści we wsi się pojawiło – przyznaje. – Ale nie można mojemu mężowi na siłę wmawiać czegoś, czego nigdy nie zrobił.

Rodziny nawzajem się obciążają. I nawet sądowy wyrok, który kiedyś-tam zapadnie, niczego pewnie nie załatwi.

Rozmowa >> z Aloszą Awdiejewem, człowiekiem orkiestrą

Śmiejemy się z tego, czego się boimy

O żartach, których nie należy opowiadać, Alosza Awdiejew rozmawia z Urszulą Krutul.

▲ Kto przychodzi na pana koncerty?

– Moja publika składa się z ludzi średniego i starszego wieku, którzy pamiętają zmiany. Pożyli trochę pod okupacją radziecką, wiedzą, co to jest. Jeszcze pamiętają utratę ziem wschodnich. To są ludzie, dla których wszystkie piosenki, które śpiewam, to piosenki młodości, dzieciństwa. To jest coś, co nas łączy, integruje. Dawno nie słyszeli języka rosyjskiego i takich piosenek, ale chętnie do tego wracają.

▲ Pan na scenie nie tylko śpiewa, ale też żartuje. Są jakieś żarty, których opowiadać nie można?

– Nie można mówić czegoś, co obraża innych albo sugeruje, że ktoś jest gorszy ode mnie. Nie można też okazywać pogardy. Niedobrze jest się chwalić, że jesteś lepszy od innych. Lepiej zachować się tak, jak babcia wychowała – skromniutko. Żeby ludzie poczuli się komfortowo.

▲ A śmiech przez łzy? Zdarza się?

– Oczywiście. Kiedyś podeszła do mnie pewna kobieta i mówi: „pan opowiada te kawały, a wiele z nich jest smutnych i ukazuje gorzką prozę naszego życia". Dobry żart zawsze ma w sobie odcień tragedii. Śmiejemy się z tego, co nas straszy, przeraża.

▲ A zdarzyło się, że opowiedział pan żart, a ludzie nie załapali? Co w takim momencie zrobić?

– Chyba przeprosić. Ja zazwyczaj, zanim znajdę coś śmiesznego, muszę być przekonany o tym, że jest to śmieszne. Trzeba wiedzieć do kogo się mówi. I odpowiednio zmieniać styl opowiadania i wybierać inne dowcipy. Uważam, że dobry dowcip wszystkich rozśmieszy. Niezależnie od poziomu edukacji i pochodzenia.

▲ Istnieje recepta na dobry dowcip?

– Nie, niestety. Trzeba mieć poczucie humoru, wyczucie. Nie da się tego opisać. My nie wiemy, dlaczego jakiś żart jest bardziej śmieszny od innego. Zajmowałem się trochę semantyką humoru. Raz, że pointa musi być zaskakująca, wprowadzić jakiś paradoks. Po drugie, istnieją obiekty i sytuacje, które można ośmieszać. Ja je nazywam obiektami śmiechogennymi. W każdej kulturze są inne. Ale są też rzeczy, z których się nie śmiejemy. Nie śmiejemy się z papieży, bo jesteśmy wierzący. Nie śmiejemy się z ludzi upośledzonych. Jeżeli nawet jest żart o wariatach, to raczej z takim przymrużeniem oka, ironią. Każdy dobry żart o wariactwie ma podtekst, że my też jesteśmy wariatami, dlatego rozumiemy tych ludzi.

▲ Który z polskich komików czy też kabaretów potrafi najbardziej pana rozśmieszyć?

– W Polsce mam paru ludzi, których uwielbiam. Oczywiście Andrzeja Poniedzielskiego kocham, Staszka Tyma kocham, Marię Czubaszek bardzo kocham. Podobnie Artura Andrusa. A jeżeli chodzi o kabaret jako formację, to myślę, że Hrabi byłby na pierwszym miejscu. Z powodu ogromnej kreatywności i improwizacji. To jest trudna robota. Żeby pracować cały czas i być śmiesznym, to trzeba mieć cały instytut za sobą, który wynajduje różne pointy, chwyty.

▲ A czym różni się występowanie w Polsce od występowania w innych częściach świata?

– Nie wiem, bo w Rosji nie występowałem i w najbliższym czasie nie planuję. Z różnych względów. Występowałem za granicą, dla Polonii, i raczej niczym się te występy nie różniły. Może poza tym, że Polonia jest bardziej wygłodzona i chłonie to, co stąd przychodzi. Nie ma gorszej i lepszej publiczności.



Alosza Awdiejew to polski aktor filmowy, piosenkarz, językoznawca i rosjoznawca. Z pochodzenia jest Rosjaninem. Do Polski przyjechał w 1967, a w 1993 r. otrzymał polskie obywatelstwo. W Białymstoku występował już kilkanaście razy, zawsze przy pełnej sali.

Podeszła do mnie kobieta i mówi: „pan opowiada te kawały, a wiele z nich jest smutnych i ukazuje gorzką prozę naszego życia". Dobry żart zawsze ma w sobie odcień tragedii.

▲ A nie uważa pan, że publiczność w dzisiejszych czasach jest trochę rozpuszczona i ciężko ją zaskoczyć?

– Z jednej strony publiczność ma możliwość zobaczenia wszystkiego przez media. Jednak nic nie zastąpi kontaktu z wykonawcą, który tu i teraz coś kreuje. Nie da się tego podrobić. Może w przyszłości, jak będą hologramy i artyści w 3D, to coś się zmieni. Jak artyści będą w naszym domu wykonywać tańce przy rurze, to nie będziemy chodzić nigdzie.

▲ Jak trafił pan na scenę? Piwnica pod Baranami była pierwsza, czy było coś wcześniej?

– Człowiek, który trafia na scenę zazwyczaj wcześniej coś tam kombinuje jako amator. Ja, co prawda, mam wykształcenie muzyczne, jestem dyrygentem chóru. Uczyłem się w młodości trochę grać na gitarze. I dlatego byłem duszą towarzystwa na różnych turystycznych imprezach studenckich. Zacząłem śpiewać po klubach studenckich, uczestniczyć w kabaretach. Jeszcze w Rosji. Później tutaj też. Wybiłem się. W 1976 roku jako amator trafiłem do Piwnicy pod Baranami. Niektórzy określają ją jako Klub Sfrustrowanych Amatorów (śmiech). Ale dosyć nawet utalentowanych. Tam zacząłem występować i stamtąd otworzyły się możliwości dojścia do telewizji, kina, regularnych występów publicznych. Piwnica jest jednocześnie giełdą artystyczną. Przychodzą reżyserzy, ciągle coś się kręci.

▲ Jak spędzi pan święta?

– Święta to jest wspaniały wynalazek ludzkości. Kształtują w nas życzliwość do innych ludzi. Na co dzień nie zastanawiamy się, czy być dla kogoś dobrym. A podczas świąt wszyscy są równi, składają sobie życzenia. Nie jestem ogromnym zwolennikiem świąt, bo mam taką profesję, że zazwyczaj pracuję. A w domu zawsze jestem życzliwy. Jeżeli w rodzinie wszyscy kochają się wzajemnie, to codziennie mają święto.

Obyczaje >> Aż ośmiu na dziesięciu naszych rodaków przyznaje się do używania

Klnie jak Polak

Niektórym za cały słownik wystarczą dwa wulgarne rzeczowniki i dwa czasowniki. Przeklina ulica, salony i media. W szkole wyzwiska są przejawem przemocy. Słowo na „k" jest naszym znakiem rozpoznawczym.

Iwona Kłopocka-Marcjasz
redakcja@wspolczesna.pl

Vulgaris znaczy pospolity, powszechny, wspólny. I w Polsce wulgaryzmy rzeczywiście stały się powszechne i wszechobecne, jak nigdy dotąd. Dowiodły tego niedawne badania CBOS, z których wynika, że brzydkich słów używa 8 na 10 Polaków. Nie tylko nasiliło się narodowe przeklinanie, ale też zwiększył się poziom akceptacji wulgarnego słownictwa. Nie bylibyśmy sobą, gdybyśmy jednocześnie nie wyrażali przekonania, że to wbrew obowiązującym normom. Ordynarne słowa bez zahamowań wypowiada się na ulicy, w biurze, autobusie, szkole.

– Nic na to nie poradzimy, choć o zwalczaniu wulgaryzmów mówi „Ustawa o języku polskim". Niektórzy inaczej nie potrafią wyrazić swoich emocji – mówi prof. Ewa Malinowska, językoznawca.

Do tego przyznaje się większość (65 proc.) badanych przez CBOS – klniemy głównie pod wpływem emocji. Co ciekawe, dokładnie ten sam wulgarny zwrot może wyrazić zarówno emocje pozytywne ("K..., ja p..., ale laska!), jak i negatywne ("K..., ja p..., wylałem piwo!).

– Są sytuacje, gdy trudno się pohamować – przyznaje znany tenor Marek Torzewski. – Kiedyś w trakcie przedstawienia operowego w Brukseli zapomniałem tekstu. Stoję w kulisach, zaraz mam wejść na scenę, a w głowie totalna pustka. W najwyższych nerwach wrzasnąłem: „K..., gdzie jest partytura?".

Ale są też tacy, którym słowo „k..." zastępuje przecinek. Zdaniem wybitnego językoznawcy prof. Jerzego Bralczyka, częste, prawie nieświadome przeklinanie jest rodzajem upośledzenia. Z kolei socjolog prof. Wojciech Łukowski zwraca uwagę, że język oparty na wulgaryzmach daje poczucie jednoznaczności. „Oferuje to, czego nie znajdujemy w kulturze oficjalnej. Wulgaryzmy, w niektórych kręgach społecznych stanowiące nawet 80 proc. używanych słów, dają poczucie przynależności do określonej grupy. Oznacza to kryzys kultury oficjalnej, opartej na fałszu, zakłamaniu i półprawdach".

– Nie mogłam uwierzyć własnym oczom, kiedy przeczytałam, że „Izabella Łęcka była rozpieszczoną suką z wyższych sfer" – mówi Krystyna Grajewska, egzaminatorka języka polskiego.

Co siódmy Polak włącza wulgaryzmy do swoich wypowiedzi także po to, by coś mocniej i dosadniej wyrazić. „Spierdalać" znaczy to samo co „uciekać", ale jego znaczenie jest bardziej dobitne – wyjaśnia anonimowy autor Nonsensopedii. „Na hasło „Uciekać!" wszyscy rozglądają się i zastanawiają, co się stało, natomiast na hasło „Spierdalamy!" wszyscy zaczynają... spierdalać".

Częściej przeklinają mężczyźni niż kobiety, częściej młodsi niż starsi. Ludzie młodzi wyróżniają się także używaniem wulgaryzmów w innych sytuacjach niż w afekcie, np. gdy chcą coś lepiej wyrazić. Łagodności języka sprzyjają poglądy prawicowe i zaangażowanie religijne.

Co trzeci badany twierdzi, że wulgarni – przynajmniej od czasu do czasu – są politycy. Jak to między ministrami bywa, pokazała Jolanta Fedak, rzucając soczyste „sp..." Markowi Sawickiemu. 20-minutowe nagranie rozmowy senatora PO Romana Ludwiczuka z wałbrzyskim radnym o tamtejszych rozgrywkach politycznych zawierało 134 wulgarne słowa. Ostatnio niesmak wywołał Władysław Frasyniuk, który komentując burdy w dniu Święta Niepodległości, powiedział, że „znacząca część Polaków nie wychodzi na ulicę, bo zapierdala". Słowo „k..." padło nawet spod laski marszałkowskiej, gdy prowadzący obrady Sejmu Józef Zych był przekonany, że ma wyłączony mikrofon.

„Kurwa" to ukochany przez Polaków bluzg (za granicą po tym nas rozpoznają i radośnie nią witają, przeplatając: „Kurwa, Polonia"). Tak często używany, że językoznawcy dostrzegają już nawet jego zużycie i osłabienie siły rażenia. Chyba że padnie z telewizora (przypadkiem, a nie jako środek „artystycznego wyrazu") – jak to się zdarzyło Marcinowi Mellerowi w „Drugim śniadaniu mistrzów". Ostrym słowem regularnie przyprawia swoje „Kuchenne rewolucje" Magda Gessler. Rekordy popularności na YouTube biła apostrofa Kamila Durczoka do tajemniczego Rurka w kwestii „upier... stołu", zawierająca trzy podstawowe słowa „Polaka przeklinającego".



Wulgaryzmami Polacy rzucają jak mięsem, na lewo i prawo – twierdzą językoznawcy. Klniemy głównie pod wpływem emocji, ale niektórym słowa na „k" zastępują przecinki.

Wystarczą cztery słowa

Badacze z uniwersytetów w Łodzi i Wrocławiu przez pół roku zapisywali niecenzuralne wypowiedzi mieszkańców polskich miast. Efektem pracy naukowców jest wydany w 2011 roku „Słownik polszczyzny rzeczywistej", oparty zaledwie na czterech słowach: „kurwa, chuj, pierdolić i jebać". Naród potrafi ich użyć aż w 350 konfiguracjach.

Okazało się, że niemałej części społeczeństwa do porozumiewania się wystarczą dwa rzeczowniki i dwa czasowniki. Z łatwością zastępują one dużą część zasobów polszczyzny, nie powodując żadnych kłopotów w komunikacji.

„Odkryliśmy głębokie pokłady kreatywności. Rzadko kiedy spotyka się możliwość implementacji jednego słowa w 47 funkcjach komunikacyjnych. Za pośrednictwem „k..." możemy wyrazić zachwyt, dezaprobatę, pogardę czy groźbę. Dotychczas naukowcy twierdzili, że przekleństwa to zwykłe wypełniacze. Nasze badania pokazują, że mają realne funkcje komunikacyjne" – komentował na stronie Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Michael Fleischer z Zakładu Projektowania Komunikacji UW.

Na okładce „Słownika" znalazła się uwspółcześniona wersja najstarszego zapisanego polskiego zdania z Księgi henrykowskiej, które wypowiedział rycerz Boguchwała do żony, proponując, że ją wyręczy w pracy przy żarnach. Słynna kwestia z 1270 roku dziś brzmiałyby tak: „Daj, ać ja pobruszę, a ty, k..., poczywaj".

„Ch...e" latają na przerwie

Wulgaryzmy stanowią jedną trzecią słownictwa licealistów, w gimnazjach jest jeszcze gorzej. – Nienawidzę korytarzowych dyżurów. „Ch...e" latają na każdej przerwie. Aż uszy puchną – mówi Bogdan, młody nauczyciel z Opola. – Na początku próbowałem z tym walczyć, ale kiedy raz i drugi usłyszałem „pie...l się" – dałem spokój.

Obecność brzydkich słów w szkolnej rzeczywistości potwierdza w badaniu CBOS co druga badana osoba, która ma do czynienia z edukacją. Przemoc werbalna (wulgaryzmy i wyzwiska) jest główną formą szkolnej agresji. Przyznaje się do niej 73 procent uczniów. Ciężkie słowa niczym ciosy młodzież wymienia nie tylko między sobą. Często spadają one na głowy nauczycieli, którzy czują się zupełnie bezradni. Do tego stopnia – że niektórzy rewanżują się tym samym (tak twierdzi 17 proc. uczniów). Ich bezsilność wobec schamienia powiększa fakt, że ordynarne słownictwo coraz częściej pojawia się w szkolnych wypracowaniach, a nawet na maturze.

– Nie mogłam uwierzyć własnym oczom, kiedy przeczytałam, że „Izabella Łęcka była rozpieszczoną suką z wyższych sfer" – mówi Krystyna Grajewska, egzaminatorka języka polskiego. – Używanie wulgaryzmów stało się tak powszechne, że wielu uczniów nawet nie dostrzega ich ordynarności, nie mówiąc o niestosowności posługiwania się nimi w sytuacjach oficjalnych. Obawiam się, że zaledwie co piąte słowo używane przez współczesnych licealistów nadaje się do użycia na egzaminie.

brzydkich słów

– Są sytuacje, gdy trudno się pohamować – przyznaje znany tenor Marek Torzewski. – Kiedyś w trakcie przedstawienia operowego w Brukseli zapomniałem tekstu. W najwyższych nerwach wrzasnąłem: „K..., gdzie jest partytura?”.

Włos się jeży

Brzydkie słowa są stare jak ludzkość. Najstarsze pisane zabytki ludzkiej kultury sprzed 5 tysięcy lat zawierają barwne opisy funkcji cielesnych, czyli ówczesne wulgaryzmy. Nie ma języka i kultury, która by się obywała bez wulgaryzmów. „Pie... ciebie i osiemnaście pokoleń twoich przodków” – mówią Chińczycy.

Niewykluczone zresztą, że nasz pra-pra-pra, jak już się pierwszy raz odezwał, to od razu bluznął. Naukowcy uważają, że pierwsze słowo mogło być właśnie wulgaryzmem i służyło praczłowiekowi albo do odstraszenia przeciwnika, albo wyrażało lęk przed potęgą sił natury. A że jest to skuteczne, świadczą reakcje naszego organizmu. Kiedy ktoś żywo nam ubliża, zaczynamy szybciej oddychać, wzrasta tętno, pojawia się gęsia skórka i podnoszą się włoski na rękach.

Zdaniem Stevena Pinkera, wybitnego neurolingwisty z Harvardu, „przeklinanie generowane jest przez impulsy płynące z układu limbicznego, części mózgu odpowiadającej za emocje, połączonej z obszarami językowymi. To jeden z najstarszych ewolucyjnie obszarów mózgu, położony w jego głębi. Podatność na emocjonalne wybuchy, których rezultatem są przekleństwa, jest w układ limbiczny wpisana od setek tysięcy lat”. Dlatego kora mózgowa, młodsza ewolucyjnie część mózgu, która odpowiada za wyższe funkcje intelektualne, nie zawsze potrafi powstrzymać wybuch gniewu i chęć przeklinania. Soczyste obelgi działają jak środek uspokajający.

Istnieją także zależności między przeklinaniem a doznawaniem bólu. Wie to każdy, kto np. uderzył się głową o okap w kuchni – gwiazdy w oczach i przekleństwo na ustach. Tę zależność badał brytyjski psycholog Richard Stevens, który poprosił studentów, by jak najdłużej trzymali rękę w lodowatej wodzie. Jednej grupie wolno było jednak przeklinać, a drugiej nakazano trzymać język za zębami. Ci pierwsi wytrzymali o 40 sekund dłużej, bo „rzucanie mięsem” łagodziło ból.

Walka z wiatrakami

Jednym z ulubionych słów aktorki Anny Muchy jest „dupcia”. Do używania brzydszych się nie przyznaje. Kiedy Andrzej Wajda w jednej ze scen „Panny Nikt” (miała wtedy 16 lat) kazał jej przeklinać, robiła się czerwona, a słowo rosło jej w gardle. Jako dziecko przekleństwem poskromiła jednak przeklinających młodzieńców. – Miałam może 12 lat, były wakacje. Na pełnym ludzi molo pojawiło się czterech dwudziestoparolatków, którzy porozumiewali się absolutnie męskim językiem. „Ku... to, ku... tamto”. Trwało to i trwało, ludzie rzucali krytyczne spojrzenia, ale nikt nie reagował. Nagle coś we mnie wezbrało. Stanęłam, zacisnęłam pięści i wydarłam się: „Ku..., przestańcie wreszcie mówić ku...”. I młodzieńcy się wyciszyli – śmieje się Anna Mucha. – Wbrew pozorom wcale nie wymagało to ode mnie cywilnej odwagi, bo nawet nie podejrzewałam, że ktokolwiek może mi odpowiedzieć – dodaje.

Na ogół jednak ludzie na publicznie wypowiadane wulgaryzmy nie reagują.

– Ostatnio wstrząsnęło mną spotkanie z pewnym pięciolatkiem – przyznaje prof. Ewa Malinowska. – Dziecko tak strasznie klęło na ulicy, że nie mogłam przejść obojętnie. Zostałam za to okropnie zbesztana. „Moja mama nie zwraca mi uwagi” – oświadczył malec. – Rośnie pokolenie, które inaczej mówić nie potrafi. Walka z wulgaryzmami to walka z wiatrakami.

A ludzie się boją, bo za agresją słowną nierzadko w ruch idą pięści.

Nasza akcja >> Pytanie do dietetyka

Jak jeść, żeby się nie przeziębić

Jak zdrowo odżywiać się zimą i przeżyć święta, radziła podczas ostatniej audycji w białostockim Radiu Orthodoxia doc. Lucyna Ostrowska, specjalista dietetyki.

? PYTANIE DO SPECJALISTY

▲ Czy zimą trzeba odżywiać się inaczej, niż w innych porach roku?

– Zawsze trzeba wiedzieć, co się je, dlaczego się je i w jakich ilościach powinno się jeść. Najlepiej dostarczać sobie produktów naturalnych, ze znanego źródła. Natomiast zima jest szczególnym okresem, gdy tracimy odporność lub jest ona obniżona, i musimy zadbać, aby ją zwiększyć. Trzeba też wiedzieć, jak bardzo energetycznie zwiększyć posiłki, żeby utrzymać temperaturę ciała, aby się nie przeziębić i nie marznąć.

▲ Co najlepiej wpływa na odporność?

– Na odporność bardzo duży wpływ mają kwasy omega3, znajdujące się np. w oliwie z oliwek, ale też naszym krajowym oleju rzepakowym. Olej zawiera kwasy omega3, ale też potrzebną witaminę E. Zwiększając odporność musimy pamiętać o rybach: morskich, tłustych, które należy jeść dwa razy w tygodniu jako danie główne, zamiast mięsa. Można tu korzystać z ryb mrożonych. Najmniej polecam ryby w puszkach, bo to jest przetworzony i konserwowany produkt.

Aby w rybie zachować to, co najlepsze, warto ją „uparować” w specjalnym garnku lub upiec w pergaminie czy worku do pieczenia. Wystarczy dodać trochę ziół i oliwki, wstawić do piekarnika na 20-30 minut i mamy gotowy, pełnowartościowy produkt do spożycia.

Można też suplementować tran z dorsza czy wątroby ryb morskich – one też zawierają dużo cennych odpornościowych substancji, witaminy A, E.

Warto też jeść orzechy, ale w postaci jak najbardziej naturalnej, prosto z łupin, nie stare i zjełczałe i nie w soli, miodzie czy karmelu albo czekoladzie. Dawką leczniczą jest 20 gram, czyli kilka orzechów dziennie, a nie całe opakowanie 10 dag. Orzechy są bardzo kaloryczne, 100 gram laskowych ma 630 kcal, włoskich – 645 kcal. Dlatego najlepiej je jeść jako dodatek do sałatek, owsianki.

▲ Które orzechy wybrać?

– Orzeszki ziemne i pistacjowe bardzo często są uczulające. Pistacjowe dodatkowo są najczęściej solone, a objawy alergii mogą pojawić się nawet po 2-3 dniach od spożycia. Najbezpieczniejsze są orzechy włoskie i laskowe. Nie wybierajmy też orzechów w czekoladzie – są wtedy sztucznie oblepione masą tłustą i słodką. W orzechu bardzo cenny jest magnez, a on nie lubi tłuszczu i cukru.

▲ Gdzie szukać wzmacniającej odporność witaminy C?

– Dobrym źródłem jest lubiana przez wiele osób kapusta kiszona, która poza tym poprawia skład flory jelitowej, bakteryjnej, co też warunkuje naszą odporność. Dlatego jest jak najbardziej polecana.

Witaminę C znajdziemy też w owocach: jabłkach, cytrusach, ale też sokach (polecałabym zwłaszcza te z czarnej porzeczki). Warto też spożywać soki z kwaszonej kapusty, cebuli, a także jeść czosnek – dodawać go do różnych produktów. On oprócz wit. C ma kwas acetylosalicylowy, który w sposób naturalny działa przeciwzapalnie i przeciwbólowo.

Witamina C jest też w ziemniakach. Jest tam też potas, który pozytywnie wpływa na pracę serca. Najlepiej je gotować je w całości, witaminy C najwięcej jest bowiem pod skórką. Ale nie jedzmy ich nadmiernych ilości. 2-3 ziemniaki do obiadu zupełnie wystarczą.

▲ Kiedy najlepiej jeść owoce?

– Nie powinno się jeść owoców po dużych posiłkach, jak obiad czy świąteczne śniadanie, bo po dostarczeniu organizmowi najpierw produktów białkowo-tłuszczowych, może zachodzić fermentacja. Owoce powinno się jeść raczej jako danie na podwieczorek czy drugie śniadanie, najlepiej do godz. 17, bo potem gorzej metabolizują, fermentują i odkładają się w postaci tkanki tłuszczowej.

▲ Gdzie poza orzechami szukać magnezu?

– W kakao i ciemnych produktach, typu kasze, ciemne pieczywo. Magnez nie lubi środowiska tłuszczu i cukru, a u nas kakao zazwyczaj podawane jest z mlekiem i cukrem. Warto rozważyć, czy nie wrócić do tego, co było popularne przed laty: kogla-mogla, czyli surowego jajka z dodatkiem niewielkiej ilości cukru i kakao. To było bardzo dobre źródło magnezu. Ale teraz wszyscy boją się surowych jajek i salmonelli. Jeśli ma się jednak jajka z pewnej hodowli kur, warto o takim koglu-moglu pomyśleć. Można też pić kakao z dodatkiem wody, zamiast mleka. Chociaż lepiej wypić je z mlekiem, niż w ogóle nie dostarczać sobie magnezu.

▲ Co jest dobre na rozgrzanie po przyjściu zimą do domu z podwórka?

– Różnica temperaturowa wpływa wtedy na apetyt. Wypicie ciepłej herbaty albo zjedzenie zupy, pomaga opanować szok termiczny i zapewnia energię, przez co organizm nie domaga się czegokolwiek do zjedzenia. Jeśli nie napijemy się czegoś ciepłego, sięgniemy po wszystko, co będzie w zasięgu ręki, a to zazwyczaj niezdrowe przekąski.

Herbatę najlepiej pić zieloną i czerwoną, czarna nie jest dla wszystkich, bo bardzo wypłukuje magnez. Można też pić herbaty ziołowe: miętowe, pokrzywowe, rumiankowe.

▲ Czy zimą warto korzystać ze sklepowych mrożonek i przetworów takich jak dżem?

– Najlepiej mieć własne przetwory, ale jak ktoś nie zdążył, to jak zje tego dżemu 3-4 łyżki tygodniowo, najlepiej niskosłodzonego, to nie zaszkodzi. Warto natomiast korzystać z mrożonek, one są dobrym wyjściem, gdy tych surowych warzyw i owoców mamy w sklepach niewiele. Nawet biorąc pod uwagę, że podczas procesu mrożenia część witamin jest tracona.

▲ Która wigilijna potrawa jest najbardziej kaloryczna lub niezdrowa?

– Jednodniowy błąd żywieniowy dużo nie zmienia w organizmie, ale w okresie świąt i sylwestra błędy przez 7 dni, to już niedobrze. Trudno powiedzieć, która potrawa będzie najbardziej kaloryczna – potraw jest bardzo dużo, są różnorodne. Wszystko zależy, jak będą przyrządzane, bo nawet ze śledzia można zrobić potrawę wysokokaloryczną, gdy dodamy 30 proc. śmietanki.

▲ Czy 1,5-rocznemu dziecku można dać do spróbowania wszystkie wigilijne dania?

– Takie dziecko może być jeszcze karmione piersią, lepiej będzie, jak tych dwunastu potraw spróbuje mama i „przekaże” smak z pokarmem swemu dziecku. Jeśli jednak dziecko nie jest już karmione piersią, nie zalecałabym jednego dnia próbowania wszystkich nieznanych smaków, a tym bardziej obciążania na noc tyloma pokarmami tego małego brzuszka... Na pewno nie jest to wskazane!

▲ Jakie są najlepsze sposoby na przejedzenie?

– Po prostu dużo nie jeść.

(luk)



Archiwum

Doc. Lucyna Ostrowska, kierownik Zakładu Dietetyki i Żywienia Klinicznego Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Nie zmuszaj nikogo do postępowania po twojej myśli. Nie uszczęśliwisz ludzi na siłę, a sobie tylko narobisz wrogów.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Nie podejmuj żadnego ryzyka. W tym miesiącu nie inwestuj i nie pożyczaj pieniędzy! Unikaj dalekich podróży i zdejmij nogę z gazu.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Osoba spod znaku Wodnika zburzy twój plan dnia. Jeżeli chciałeś się w tym tygodniu rozerwać, możesz o tym zapomnieć.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Ostatni tydzień przed świętami będzie, tak jak się spodziewałeś, bardzo pracowity. Ale staraj się nic nie odkładać na nowy rok.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Spotkanie dawno niewidzianego znajomego dostarczy ci wiele emocji. Ale nie wiąż z tym wielkich nadziei, bo nic, poza mile spędzonym czasem, z tego nie będzie. !

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Najwyższy czas, żebyś serio pomyślał o zrzuceniu kilku kilogramów. Przed sylwestrową zabawą przyda ci się załapać formę, więc zacznij ćwiczyć.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Odczujesz poprawę samopoczucia i nastroju. Na nadmiar obowiązków nie będziesz narzekał, więc skup się na planowaniu relaksu.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Nie wypominaj partnerowi jego błędów przeszłości, bo to niszczy wasz związek. Musisz więcej pomagać w domu.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
W pracy spore zamieszanie. Licz się z tym, że wrócisz do domu później niż planowałeś. Poproś rodzinę o pomoc w domowych obowiązkach.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Obserwuj potrzeby swojego organizmu, a on wyraźnie domaga się ruchu na świeżym powietrzu.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Nie denerwuj się, że nie wszystko idzie po twojej myśli. Pozwól sobie na błędy, bo każdy ma do nich prawo.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Właściwie już możesz planować jakiś zimowy wyjazd, bo gwiazdy ci sprzyjają i znajdziesz nań czas i pieniądze.▲

Historia >> Życie napisało scenariusz filmu

Szpieg mu

Róża Romaniec odkryła niezwykłą historię swojej rodziny i nakręciła o tym film. Pod jej wujka podszył się szpieg, który przez lata działał w Niemczech...



Róża Romaniec w filmie „W imię syna – historia zza żelaznej kurtyny" opowiedziała historię własnej rodziny, w której główną rolę odegrał polski szpieg podszywający się pod jej wujka Janusza.

Lidia Cichocka
redakcja@wspolczesna.pl

Pochodząca z Kielc a pracująca w Berlinie dziennikarka Róża Romaniec nakręciła film, którego scenariusza mógłby zazdrościć jej Robert Ledlum, Frederick Forsyth, Tomasz Sekielski czy inny wzięty autor politycznych thrillerów. Tyle, że jej film powstał na podstawie autentycznej historii, która przytrafiła się jej rodzinie.

– Miałam 13 lat, gdy wuj Janusz Arnold zmarł – wspomina Róża. – Miał 38 lat i okoliczności jego śmierci były bardzo dziwne, ale nie mówiło się o tym głośno. Pytałam rodziców, ale nie dostawałam odpowiedzi. Dopiero po latach, już pracując jako dziennikarka w Deutsche Welle wróciłam do tej sprawy.

To moje zobowiązanie wobec rodziny

Róża Romaniec urodziła się w Gliwicach, a dorastała w Kielcach.

– Zainteresowanie naukami humanistycznymi zawdzięczam nauczycielce. To ona mnie tak zaraziła, że nie pomogły cztery lata, które spędziłam w klasie matematyczno-fizycznej w liceum. Poszłam tam, bo tata chciał, ale zdawałam na dziennikarstwo. Pamiętam, że na egzaminie miałam pytania z historii Niemiec. Nie dostałam się i rok spędziłam w miejskim dziale redakcji „Słowa Ludu".

Róża wykorzystała szansę, jaką były studia za granicą. Rodzina zachęcała ją i pomogła, kiedy została studentką dziennikarstwa w Dortmundzie. – Byłam szczęśliwa, bo dla cudzoziemców były tylko dwa miejsca i mnie się udało – mówi.

Pracowała w swoim zawodzie w Kolonii, a od 11 lat jest w Berlinie, pracuje w rozgłośni radiowej i jako freelancer, była korespondentką polskiej gazety.

O tym by robić film i wyjaśnić tajemniczą śmierć wuja Janusza zaczęła myśleć w 2008 roku. – Każdy ma pragnienie zrobienia czegoś więcej poza codzienną sieczką, czegoś, co zostanie – mówi o tamtej decyzji. – Ja uważałam, że to moje zobowiązanie wobec rodziny, bo jeśli nie ja, to kto miałby się tym zająć (mama Róży Romaniec jest siostrą żony Janusza Arnoldta)?

W 2010 roku udało jej się tematem zainteresować niemiecką telewizję WDR (Westdeutscher Rundfunk), przyznano jej stypendium badawcze w ramach projektu Kwerendy Dziennikarskie. Dwa lata trwało zbieranie materiałów i odkrywanie krok po kroku tego, co wydarzyło się w jej rodzinie.

– W zbieraniu materiałów bardzo pomógł mi Instytut Pamięci Narodowej, jego ówczesny szef Janusz Kurtyka poznał z ludźmi, którzy dużo wiedzieli na temat służb – mówi Róża.

Romaniec korzystała z uprzejmości historyka Sławomira Cenckiewicza i nie może zrozumieć, dlaczego w Polsce sam fakt rozmowy z nim stygmatyzuje politycznie sprawę.

– Dla Niemców nie ma to żadnego znaczenia, liczą się fakty. Na początku miałam problemy z wyświetleniem niemieckich wątków, ludzie nie pamiętali, bo przecież minęło prawie 30 lat od tamtych wydarzeń, ale kiedy odtajniono dokumenty, mogłam przeczytać akta.

Niemiecka babka i wujek Arnold nagle... zmarli na zawał

By opowiedzieć historię człowieka, któremu szpieg skradł tożsamość, trzeba cofnąć się do czasów II wojny światowej. Pod koniec wojny w Lęborku mieszkała z kilkuletnia córką Niemka Hildegard Arnoldt. W 1946 urodziła syna Heinza, którego ojcem był oficer armii wyzwoleńczej, czyli sowieckiej. Hildegard wyjechała do Niemiec jednym z ostatnich transportów, zostawiając w Polsce syna, któremu potem zmieniono imię na Janusz.

To właśnie jego nazwiskiem i danymi posłużyły się polskie służby wywiadowcze. Nazwisko Janusza Arnoldta przybrał szpieg, dwudziestoparoletni mężczyzna. By uwiarygodnić swoją historię, zwrócił się do Czerwonego Krzyża szukając zaginionej przed laty matki. W 1978 dotarł do rodziny w Niemczech. Jak można się było spodziewać, ta przyjęła go z radością. Hildegarda spędziła z domniemanym synem jeden dzień, wieczorem zmarła na zawał serca.

– Nikt niczego złego nie podejrzewał, wzruszenie mogło być tak duże, że serce nie wytrzymało – mówi Róża Romaniec. Rodzina zaopiekowała się młodym, osieroconym człowiekiem. Brat Hildegard – wpływowy działacz niemieckiej partii socjaldemokratycznej – znalazł mu pracę w urzędzie imigracyjnym w Bremie. Janusz pracował w Senacie miasta Bremy, został członkiem socjaldemokracji, startował na członka parlamentu. Ze swoimi mocodawcami z Polski kontaktował się przez radio przekazując im zdobyte informacje.

ukradł życie

Operacja z udziałem tego mężczyzny nie była jednak sukcesem polskiego wywiadu. W 1985 roku prawdziwy Janusz Arnoldt próbuje nawiązać kontakt z rodziną szuka matki, chce wyjechać do Niemiec. Ma 38 lat, żonę i dwoje dzieci. By uzyskać informacje, przekazuje dokumenty niemieckim turystom. Trzy dni po uzyskaniu informacji, że w Niemczech mieszka inny Janusz Arnoldt, niespodziewanie... umiera.

– Zasłabł przed pracą, na ławce. Żonie powiedziano, że najprawdopodobniej zmarł na zawał, ale kiedy próbowała dochodzić prawdy, poradzono jej, by dała sobie spokój – mówi Romaniec. – Nie przeprowadzono sekcji zwłok.

Śmierć Janusza nie zapobiegła wsypie polskiego szpiega. Niemiecki kontrwywiad zainteresował się Januszem Arnoldtem, czyli mężczyzną, który działał pod jego nazwiskiem. Aresztowano go w 1985 roku, a w mieszkaniu znaleziono dowody na jego szpiegowską działalność. Mężczyzna ten nie został jednak skazany. W lutym 1986 roku, w ramach programu wymiany szpiegów, został przekazany stronie polskiej – była to ostatnia wymiana agentów na moście Glienicke, słynnym moście szpiegów pod Berlinem.

– Dostałam akta osobowe tego mężczyzny, tych operacyjnych nie odtajniono – mówi Romaniec. Dzisiaj były szpieg zajmuje eksponowane stanowisko w poznańskich targach. – Po zastanowieniu się, konsultacjach z żoną, prawnikiem zgodził się na rozmowę ze mną. Nie usłyszałam przepraszam, raczej zdziwienie, że mówię o ofiarach jego postępowania.

Róża Romaniec dotarła też do niemieckiej gałęzi rodziny.

– To, co wydarzyło się w 1985 roku było dla nich tak wielką traumą, że w ogóle nie chcieli rozmawiać z Polakami – wspomina Róża. – Kiedy prawdziwa córka Janusza zwracała się do nich, nie odpowiadali. Zapewne bali się kolejnego oszustwa, nie ufali nikomu.

Polska telewizja jest zainteresowana

Dopiero, kiedy film dokumentalny „Meine Familie und der Spion" (po polsku „Moja rodzina i szpieg"), opowiadający o tych wydarzeniach, pokazała w publicznym kanale niemiecka telewizja ARD, odblokowali się.

– Zrozumieli, co tak naprawdę się stało, że nie tylko oni byli ofiarami postępowania służb – mówi Róża Romaniec. – To jest jeden niezwykły i ważny efekt tego filmu. Drugi to fakt, że odzywają się osoby, które spotkało coś podobnego. Bo system wykorzystywania danych prawdziwych osób do prowadzenia działalności szpiegowskiej był powszechny w komunistycznym świecie. Na dużą skalę stosowali go Rosjanie.

Róża Romaniec zgłosiła film na Festiwal Form Dokumentalnych NURT w Kielcach. Dyrektor Krzysztof Miklaszewski nie krył, że obraz go zachwycił. Jego zdanie podzieliła publiczność. Głosowało na niego 96 procent widzów pokazu i „W imię syna – historia zza żelaznej kurtyny" dostał nagrodę publiczności.

Filmem jest zainteresowana również polska telewizja. Pokaże go także w dłuższej wersji WDR, która go wyprodukowała. Jest to niemiecka stacja publiczna, jedna z największych w Europie. Artykuły na temat tego, co przydarzyło się rodzinie pani Róży, pojawiły się w największych gazetach Wielkiej Brytanii i Niemiec.

– Nie wykluczam, że będzie ciąg dalszy tej historii, prokuratura drąży ciągle tę sprawę i może pojawią się nowe fakty – mówi autorka.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

BIAŁOSTOCZANKA
Jestem wdową, życzliwą, pogodną i zadbaną emerytką. Szukam pana emeryta, mężczyzny uczciwego, odpowiedzialnego, zadbanego, w wieku do 65 lat, bez zobowiązań i nałogów. Jeżeli jesteś samotny tak jak ja, napisz do mnie.
91645

SZATYNKA Z BIAŁEGOSTOKU, 68 lat
Jestem osobą kulturalną, tolerancyjną, lubię przyrodę i dobrą książkę. Chciałabym poznać pana w wieku do 72 lat, który ma powyżej 170 cm wzrostu, najchętniej wdowca z prawem jazdy. Pan może mieszkać w Białymstoku lub w małej miejscowości.
91646

ROBERT
Witajcie samotne panie. Mam na imię Robert. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Mam trzecią grupę inwalidzką. Jestem kawalerem średniej budowy ciała, miłym, uczciwym, pracowitym, szczerym. Jestem katolikiem z dobrym serduszkiem. Mój znak zodiaku to Lew. Chciałbym poznać pannę poważnie myślącą o życiu, o średniej budowie ciała, w miarę szczupłą, w wieku od 32 do 40 lat. Nie szukam przygód, lecz stałego związku. Mam różne zainteresowania. Może to ty jesteś tą jedyną kobietą, na którą czekam? Napisz do mnie, a nie pożałujesz!
91647

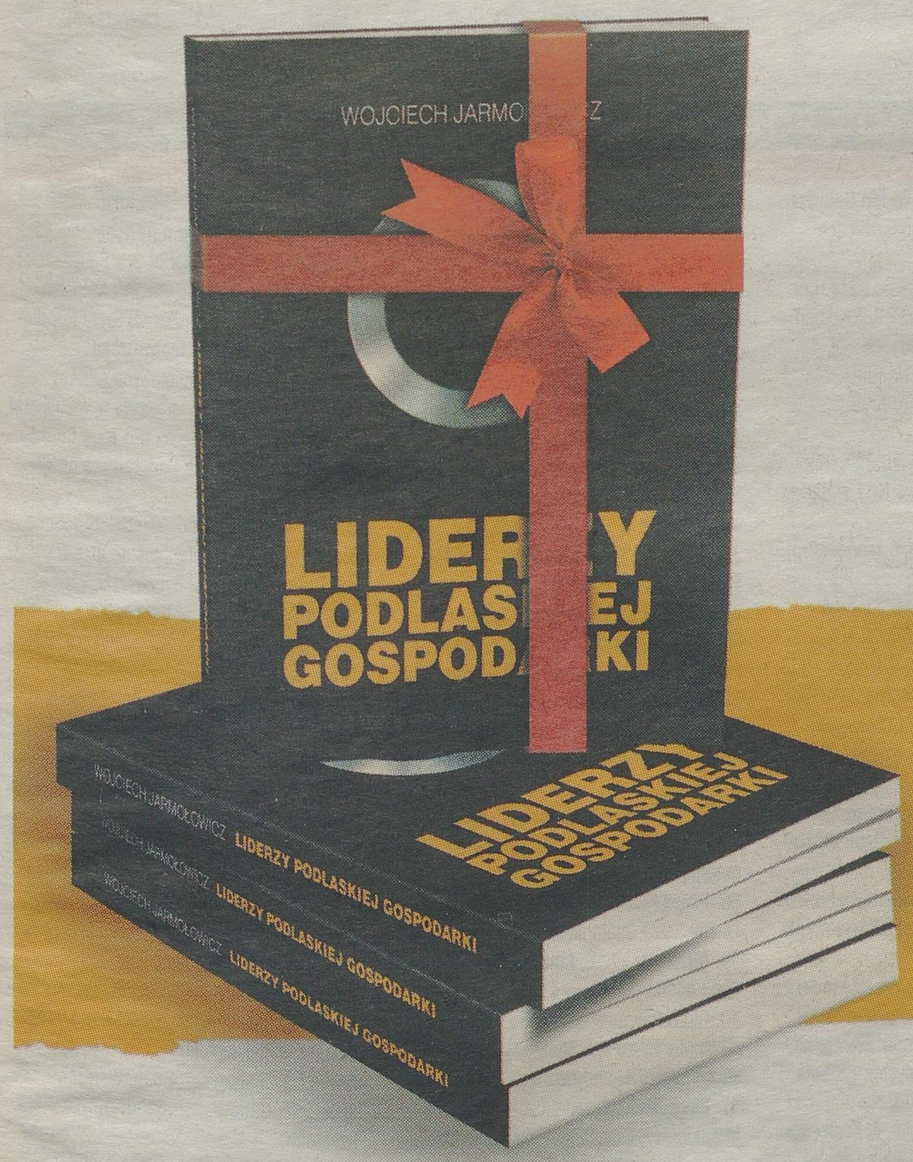
WDOWA
Jestem wdową i mieszkam w Białymstoku, sama we własnym domu. Jestem kobietą wrażliwą, szczerą, tylko trochę nieśmiałą. Cenię szczerość i szanuję ludzi. Stawiam na wzajemne zrozumienie. Chciałabym poznać pana o cechach podobnych do moich, wdowca w wieku od 60 do 65 lat, najchętniej z Białegostoku. Proszę o listy tylko od panów poważnie myślących o życiu.
91648

SAMOTNA PANNA, 34 lata
Jestem niebrzydka, wrażliwa, nieśmiała. Nie mam zobowiązań ani nałogów. Chciałabym poznać kawalera, w wieku do lat 40, o dobrym serduszku, wyrozumiałego, który mnie pokocha, zaopiekuje się mną i nie będzie mu przeszkadzało, że mam kłopoty ze zdrowiem. Proszę tylko o przemyślane oferty ze zdjęciem i pełnym adresem.
91649

SAMOTNY, 54 lata
Witam wszystkie samotne panie. Jestem mężczyzną spokojnym, uczciwym i miłym dla ludzi, kawalerem, katolikiem. Chciałbym poznać panią (pannę) w celu stworzenia stałego związku. Pani może mieć dziecko. Mam 54 lata i 169 cm wzrostu. Bardzo chętnie poznam panią z Ełku, mogę też , jeżeli będzie taka potrzeba, zmienić miejsce zamieszkania. Napisz, a na pewno się spotkamy. Czekami na ciebie!
91650

promocja


Henryk Owsiejew Maciej Szumski Zbigniew Gołąbiewski Kinga Lesisz Mikołaj Charkiewicz Witold Karczewski Wojciech Strzałkowski Antoni Stolarski Jan Mikołuszko Sławomir Janusz Żubrycki



Liderzy Podlaskiej Gospodarki
Poznaj historie sukcesów ich firm.
Odkryj kulisy wielkich fortun.

Pomysł na świąteczny prezent.
Inspirująca lektura dla przedsiębiorczych.

Patronat: kurier Poranny GAZETA WSPÓŁCZESNA Wydawca: admis Partner:

Mecenas Wiedzy >> Bank Spółdzielczy w Sokółce pomaga Szkole Podstawowej w Boguszach

Czytać warto. Na bank!

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Dzieci kochamy, więc im czytamy – pod takim hasłem 5 grudnia odbyło się w Szkole Podstawowej w Boguszach (pow. sokólski) kolejne już spotkanie łączące w sobie czytanie książek uczniom z rozmową z interesującymi ludźmi. Tym razem szkoła gościła Katarzynę Micun i Czesława Poskrobko, którzy pracują w Nadleśnictwie Czarna Białostocka. Leśniczy przeczytał uczniom wybrane wiersze z książki pt. „Raj na Ziemi czyli Rady nie od parady II" napisanej przez Małgorzatę Strzałkowską.

Jak widać szkoła w Boguszach choćby tym właśnie cyklem spotkań wpisuje się w przesłanie naszej kampanii „Czytam, więc wiem". I – co z radością zobaczyliśmy odnotowane nawet na portalu placówki – bierze udział w naszej akcji.

A pomaga jej w tym, już drugi rok z rzędu, Bank Spółdzielczy w Sokółce. – Wybór tej szkoły nie był przypadkowy – przyznaje prezes banku, Klemens Kaczyński. – To największa placówka w naszym rejonie, z wieloletnia tradycja i bardzo dbająca o rozwój dzieci. A w sama kampanie włączyliśmy się, bo uważamy jej przesłanie za ważne. Świadczy o tym zresztą fakt, że angażujemy się w drugą już edycję akcji „Czytam, więc wiem".

Bank Spółdzielczy w Sokółce należy do Grupy Banku Polskiej Spółdzielczości. Zrzesza ona 365 banków spółdzielczych. Jest to około 64 procent wszystkich banków spółdzielczych działających w kraju. Cała Grupa BPS (jej prezesem jest białostoczanin Tomasz Mironczuk) specjalizuje się w obsłudze rolnictwa i jego otoczenia, wspiera polską wieś w dostosowywaniu do unijnych standardów, ze szczególnym naciskiem na pomoc w powstawaniu i rozwoju rodzimej małej i średniej przedsiębiorczości (sektor MŚP). Banki spółdzielcze mają za sobą ponad stuletnią tradycję istnienia, silnie związaną z obsługą rolników i mieszkańców małych miasteczek. Z tego też powodu sektor spółdzielczy bardzo często w miastach był odbierany jako mniej innowacyjny niż pozostałe banki komercyjne. Tymczasem bankowość spółdzielcza oferuje obecnie zarówno tradycyjne, jak i super nowoczesne produkty bankowe, m.in. związane z bankowością elektroniczną czy międzynarodowe karty VISA i MasterCard. I co bardzo istotne, dysponuje ogromną siecią bankomatów bezprowizyjnych. W przypadku BS Sokółka jest to sześć bankomatów własnych, ale poza tym cała sieć BPS i Spółdzielczej Grupy Bankowej, BGŻ S.A. oraz Planet cash4you.

A BPS S.A. reprezentuje polski sektor bankowości spółdzielczej poprzez członkostwo w Komitecie Wykonawczym Confédération Internationale des Banques Populaires – CIBP, międzynarodowej organizacji zrzeszającej banki spółdzielcze z 18 krajów na całym świecie.

Nadal jednak najważniejszą cechą bankowości spółdzielczej jest jej bardzo bliski kontakt z lokalną społecznością. Wyraża się to (poza działalnością komercyjną banków) ich ogromnym zaangażowaniem w życie mieszkańców.

W przypadku BS Sokółka wyraża się to m.in. sponsorowaniem klubu sportowego Dąb Dąbrowa Białostocka, ale także dofinansowaniem inauguracji roku akademickiego uniwersytetu III wieku w Sokółce, fundowaniem nagród laureatom festiwalu piosenki harcerskiej w mieście czy wsparciem remontu strażnicy OSP w Nowym Dworze. Pieniądze z BS Sokółka trafiły także do szkół w Dąbrowie, Janowszczyźnie, czy na Letnią Akademię Wiedzy o Tatarach Polskich. I długo by jeszcze wymieniać akcje, w które się włączył BS w Sokółce tylko w tym roku. ▲

mecenas wiedzy

Czytam, więc wiem

Po raz drugi prowadzimy kampanię społeczną promowania czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Kierujemy ją do wybranych szkół z województwa podlaskiego i zachęcamy do współpracy dyrektorów, nauczycieli, uczniów oraz lokalnych przedsiębiorców.
Razem możemy zrobić coś ważnego – zbudować społeczeństwo wiedzy, świadome swoich tradycji i korzystające z dobrodziejstw współczesnej kultury. To społeczeństwo czytające, zainteresowane sprawami swoich miejscowości
Zasady są proste: szkoły otrzymują prenumeratę wydań papierowych i elektronicznych „Kuriera Porannego" i „Gazety Współczesnej". Co tydzień do gazet dołączamy specjalny dodatek „Wiem".
Chcemy również wspierać szkoły w ich działaniach, promujących czytelnictwo oraz chęć zdobywania wiedzy. Zamierzamy to robić poprzez prezentację najciekawszych akcji społecznych, prężnie działających kół naukowych czy szkolnych rankingów najpopularniejszych książek.
Jesteśmy otwarci także na Wasze pomysły. Ważne, by doprowadziły one do wykształcenia w uczniach nawyku czytania, a nawet mody na nie.

Materiały można wysyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl.

Zostań Mecenasem Wiedzy – zapraszamy

Mecenasi Wiedzy to przedsiębiorcy, którzy ułatwiają dostęp do informacji szkołom z regionu poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z kampanią „Czytam, więc wiem". W grudniu jest ich z nami ponad 280.
Pełną listę Mecenasów publikujemy w wydaniach magazynowych (obok) i jest to praktyka, którą stosować będziemy przez cały rok szkolny.
Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się jednak do wymienienia ich nazw.
Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje.
Nazwę firmy wymieniamy też we wtorki na łamach magazynu „WIEM. TYGODNIK. NAUKA POLSKA ŚWIAT" oraz na stronach internetowych kampanii – www.porany.pl/wiem i www.wspolczesna.pl/wiem
Dla przedsiębiorców mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w Gazecie Współczesnej, Kurierze Porannym, oraz w Teraz Białystok.

(peż)

Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl lub telefonicznie: 85 7489 574



LISTA MECENASÓW WIEDZY

Podstawowa Nr 19 w Białymstoku
2. A.C Terminus E.S. Grygatowicz-Szumowska Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Społecznych nr 3 Białostockiego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku
3. AB Sklep Spożywczo-Przemysłowy Andrzej Budzisz, Poświętne - Zespół Szkół w Poświętnem
4. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17 Specjalna w Białymstoku
5. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku
6. Adam Kubiak-Usługi, Gródek - Waliły-Stacja - Zespół Szkół w Gródku
7. Adam Kukliński, Zabłudów - Publiczne Gimnazjum nr 19 Sportowe w Białymstoku
8. Agalux, Turośl Kościelna - Trypucie - Szkoła Podstawowa w Tołczach
9. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
10. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Technikum Zawodowe nr 4 w Białymstoku
11. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
12. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - VII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
13. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - XVI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
14. Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa w Wojnach Krupach
15. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
16. Agro-Bud Józef Kossakowski Baza Handlowa w Rutkach i w Kobylinie Kuleszkach, Zambrów - Gimnazjum w Rutkach
17. ALFA Księgarnia Eulalia Haponik, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 1 w Grajewie
18. Allectro Zbigniew Gabiński, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1 w Białymstoku
19. Anis Apteka Anna Białous, Janów - Gimnazjum w Janowie
20. Anna Koncewicz ProSłuch, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 7 w Suwałkach
21. ARM Andrejczuk Robert, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
22. Ars Vet S.C. Renata i Jan Szeretucha Przychodnia Weterynaryjna, Czyżew - Szkoła Podstawowa w Czyżewie
23. Art - Dent Laboratorium Protetyczne Emil Sapiński, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie
24. ATOM Pracownia RTG Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku
25. Auchan Białystok, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białymstoku
26. B. i R. Andrzejewscy, Domy Szeregowe, Andrzejewska Bożenna, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 21 w Białymstoku
27. Bajo Barbara Kułakowska, Gródek - Waliły Stacja - Szkoła Podstawowa w Gródku
28. Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. Oddział Operacyjny w Łomży, Łomża - Akademicka Szkoła Ponadgimnazjalna
29. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Grodzisku
30. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Rudce
31. Bank Spółdzielczy w Sokółce, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Boguszach
32. Bank Spółdzielczy w Szumowie, Szumowo - Gimnazjum w Szumowie
33. Bank Spółdzielczy w Zambrowie, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3 w Zambrowie
34. BD Studio Fryzur, Białystok - Zespół Szkół nr 5 w Białymstoku
35. Białostocka Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Białystok - Technikum Zawodowe z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
36. Białostockie Centrum Analiz Medycznych Sp. z o.o., Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa w Białymstoku
37. Bike Przemysław Grabowski, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi
38. Bilard Klub Kowalczuk Maria, Łomża - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Łomży
39. BILAX Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Białymstoku
40. Biuro Rachunkowe Bilans Edyta i Wojciech Morawscy s.c., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2 w Białymstoku
41. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum w Wasilkowie
42. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
43. Biuro Rachunkowe Katarzyna Zbucka, Białystok - Zespół Szkół nr 3 w Białymstoku
44. Biuro Rachunkowe MIRJAN Mirosława Kamińska, Białystok - Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku
45. Biuro Usług Rachunkowych ARBA, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
46. Blacharstwo Lakiernictwo Jerzy Borowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
47. Borawski Kazimierz Ośrodek Szkolenia Kierowców, Łomża - Technikum nr 7 w Łomży
48. Bramster Andrzej Byczkowski, Łapy - Szkoła Podstawowa nr 1 w Łapach
49. Brykpel PPHU Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum w Juchnowcu Górnym
50. BRZANA Grażyna Baszeń-Kondrusik, Białystok - Szkoła Podstawowa w Łupiance Starej
51. CANDOR-Adam Maliszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku
52. Carmax Sklep Motoryzacyjny Adam Guła, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kleosinie
53. Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół Nr 3 w Bielsku Podlaskim
54. Cemar Cezary Fiedosiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
55. CEMEX Polska Sp. z o.o., Warszawa - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku
56. Centrum Badawczo-Analityczne Mleka Sp. z o.o., Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1 w Grajewie

LISTA MECENASÓW WIEDZY

57. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie
58. Centrum Sportu i Rekreacji, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 2 w Augustowie
59. Centrum Stomatologii Estetycznej PERŁOWY UŚMIECH, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
60. Den-Top Zespół Lekarzy Stomatologów J. Bakun, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach
61. Dworek Rogowo, Rogowo - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
62. Elewator Tomasz Kaczyński, Stary Kaczyn - Szkoła Podstawowa w Rosochatem Kościelnem
63. ELLA Salon Piękności Elżbieta Raube, Sokółka - Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Sokółce
64. Elżbieta Sokólska Opieka nad Osobami Starszymi, Szpakowo - Gimnazjum w Jaświłach
65. Europejskie Centrum Szkoleniowo-Doradcze Monika Duchnowska, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży
66. Expertautobroker Sp.J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Janowie
67. Fabryka Kreatywności DSP Justyna Frankowska, Białystok - Szkoła Podstawowa w Choroszczy
68. FARMILK Tadeusz Więch Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Zabłudowie
69. Feniks Sp. z o.o., Siemiatycze - Zespół Szkół im Unii Mielnickiej w Mielniku
70. FHU POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie
71. Firestep Studio Tańca Maria Gierasimiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
72. Firma Edukacyjna Wiedza Plus Walentyna Kakareka, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 26 w Białymstoku
73. Firma Handlowa Szafara i Syn, Łyski - Publiczne Gimnazjum w Choroszczy
74. Firma Handlowa Zajkowska, Zofia Zajkowska, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
75. Firma Luna s.c., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 2 w Białymstoku
76. For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
77. FORSYCJA S. Jerzy Kułak, Ligia Kułak, Małgorzata Kułak, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 37 w Białymstoku
78. Fresco Zbigniew Radziszewski, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
79. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach
80. Gastromed S.C. Maciej Kralisz, Andrzej Penpicki, Jacek Romatowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku
81. GK Samtrans Katarzyna Samełko, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie
82. Gosk Grzegorz Usługi Handlowo-Transportowe, Zambrów - Stary Skarżyn - Szkoła Podstawowa w Starym Skarżynie
83. Gospodarstwo Ogrodnicze Jerzy Wilczewski, Janów - Białousy - Szkoła Podstawowa w Białousach
84. Gospodarstwo Rolno-Sadowniczo-Szkółkarskie Teresa i Stanisław Kakareko, Białystok - Fasty - Szkoła Podstawowa w Fastach
85. Grupa Biznes Polska Wnorowski i Wspólnicy Sp.J., Wysokie Mazowieckie - Zespół Szkół Sportowych nr 1 w Białymstoku
86. GS Samopomoc Chłopska, Puńsk - Liceum Ogólnokształcące z Litewskim Językiem Nauczania w Puńsku
87. HASS H.A.Z. Wasiluk Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku
88. HITAKO s.c., B. Kulesza, M. Bajgus, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kuleszach Kościelnych
89. HM System Grzegorz Bielemuk, Białystok - Szkoła Filialna w Jurowcach
90. Hotel Kresowiak, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach
91. Internistyczne Gabinety Lekarskie s.c. Lilianna i Stanisław Kisiel, Augustów - Zespół Szkół w Białobrzegach
92. J.K.J. Krystyna Jakubiuk, Juchnowiec Kościelny - Technikum Gastronomiczne w Białymstoku
93. J.M.P. Wózki Widłowe Paluchiewicz Sp.J., Białystok - Zespół Szkół nr 4 w Białymstoku
94. Jan Kochanowicz, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Michałowie
95. JAROS Jarosław Sieńko, Karakule - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodniczkach
96. JOB SAFETY Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku
97. Justyna & Gracjan Justyna Cichosz, Białystok - Zespół Szkół nr 1 w Białymstoku
98. Kameleon Marzena Ostrowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 49 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
99. KAN Sp. z o.o., Kleosin - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku
100. Kar - Wood Karol Regucki, Białystok - Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy w Białymstoku
101. Kar-Trans Grzegorz Karwowski, Fasty - Technikum Handlowo-Ekonomiczne w Białymstoku
102. KAZBUD SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Kamienna Stara - Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej
103. Komis Ewkom Aneta Zdancewicz, Suwałki - Technikum nr 3 w Suwałkach
104. Konsultant S.C. A.R. Kniaź, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
105. Krymar s.c. Irena Sokół Mariusz Sieniuc, Zaścianki - Zespół Szkół Nr 5 w Białymstoku
106. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy ESKULAP, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
107. Lob-Trans Eugeniusz Tkaczuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim
108. Los Amigos Pizzeria - Eduardo Rodriguez Seoane, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 8 w Białymstoku
109. Lpgtech Sp. z o.o., Białystok - Technikum Zawodowe nr 9 w Białymstoku
110. Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 2 w Łomży
111. Mar-Bet Ewelina Zawadzka, Białystok - Zespół Szkół w Juchnowcu Górnym
112. Marcin Suchodoła M&P IT, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Hajnówce
113. Max-Film Anna Gierasimiuk, Siemiatycze - Zespół Szkół Specjalnych w Siemiatyczach
114. Mdm - Badania Społeczne M. Dmochowska A. Masłowiecka s.c, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
115. Medyk Katarzyna Andrzej Furdal, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 21 w Białymstoku
116. Metal-Technik S.C., Łomża - Publiczne Gimnazjum w Śniadowie
117. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej GIGA Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1 w Augustowie
118. MISMAR Mariusz Misarko Edukacja Finansowa, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli
119. Mk-Bud Firma Budowlana Handel Mariusz Kosiński, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16 w Białymstoku
120. Młyn Handlowo-Usługowy RAFAŁEK Henryk Płoński, Pułazie-Świerże - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
121. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne w Białymstoku
122. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Szkoła Podstawowa w Sobolewie
123. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku
124. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Zambrowie
125. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 4 w Zambrowie
126. Nasycalnia Podkładów w Czeremsze Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa w Czeremsze
127. Natura Tur Andrzej Chiliński, Białystok - Zespół Szkół w Czarnej Białostockiej
128. Nicewicz Zakład Stolarski Sylwester Nicewicz, Kolno - Gimnazjum w Zabielu
129. NUTRIX E. Makowska i wspólnicy S.J., Augustów - Zespół Szkół Samorządowych w Augustowie
130. NZOZ AGMED dr n. med. Agnieszka Paniczko, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 19 Sportowe w Białymstoku
131. NZOZ Hajmed, Hajnówka - II Liceum Ogólnokształcące z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego
132. NZOZ Kardio-Vita Sp.J., Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach
133. NZOZ Lekarze Rodzinni 3 Spółka z o.o., Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży
134. NZOZ Medyczne Laboratorium Diagnostyczne DIAGNOSTYKA s.c Hanna Wildowicz, Barbara Rynkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47 w Białymstoku
135. NZOZ Przychodna Lekarska Elmed S.C. - E. Doda J. Szelengowicz-Zawadzka, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży
136. NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
137. NZOZ TWOJA STOMATOLOGIA Lekarz Dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych w Sokółce
138. NZOZ Vita Med Centrum Medyczne Bożena Zawadzka, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 2 STO w Białymstoku
139. Obsługa Finansowo-Księgowa Firm PROBUS S.C. Barbara Sarosiek-Górska, Urszula Gieniusz, Sokółka - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sokółce
140. Optyk Gogle Arkadiusz Malewski, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku
141. Orjonjo Zakład Krawiecki Maryna Sztark, Białystok - Technikum Elektryczne w Białymstoku
142. Ośrodek Rekreacji BARYS CLUB Bajko Renata, Białystok - XVIII Liceum Ogólnokształcące przy Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku
143. Owoce-Warzywa Tomasz Porowski, Perlejewo - Gimnazjum w Perlejewie
144. Park Linowy Doktorce, Suraż - Zespół Szkół w Kleosinie
145. PBO BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
146. PBU IL-Bud Ilona Borawska, Gródek - Bobrowniki - Gminny Zespół Szkół w Michałowie
147. Perfect Niemotko i Biernacki Sp. J., Białystok - Zaścianki - Zespół Szkół w Szudziałowie
148. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Zakład Gazu Bezprzewodowego, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce
149. PHU ACTIVE NATURAL Teresa Korecka, Sokółka - Gimnazjum nr 1 w Sokółce
150. PHU Bialenergo Olga Choińska Sprzedaż Opału, Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Niewodnicy Kościelnej
151. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku
152. PHU EDKAR Stacja Paliw, Rutka Tartak - Gimnazjum w Rutce-Tartak
153. PHU J.M.K. Maria Bzura Józef Bzura, Białystok - Gimnazjum w Gródku
154. PHU Jarosław Guła, Białystok - Zespół Szkół w Kleosinie
155. PHU Klim Anna Klim, Choroszcz - Konowały - Szkoła Podstawowa w Kruszewie
156. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1 w Kolnie
157. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2 w Kolnie
158. PHU Net-Komp, Kolno - Zespół Szkół Technicznych w Kolnie
159. PHU Zimnoch Bogumiła, Dobrzyniewo Duże - Publiczne Gimnazjum w Dobrzyniewie Dużym
160. Pieczywo Wyrób i Sprzedaż Barbara i Marian Wróblewscy S.C., Łomża - Komarzyce - Szkoła Podstawowa w Konarzycach
161. Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Liceum Ogólnokształcące w Wysokiem Mazowieckiem
162. Pizzeria Karolina Józef Kosiński, Siemiatycze - Gimnazjum w Siemiatyczach
163. Plams Sp. J. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa w Suchowoli
164. Plum Sp. z o.o., Kleosin - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku
165. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie
166. Pomoc Drogowa Ryszard Daniłowicz, Białystok - Technikum Budowlano - Geodezyjne w Białymstoku
167. PPH AMO Jarosław Rybakiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej
168. PPH Mieszalnia Pasz Netta II, J. Granacki, M. Granacki Sp. J., Bargłów Kościelny - Szkoła Podstawowa w Tajnie Starym
169. PPHU Jolanta Rudziewicz, Raczki - Szkoła Podstawowa w Raczkach
170. PPHU Mat-Pol Bramy Okna Rolety Kazimierz Plata, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
171. PPHU MegaPrint Dariusz Szerenos, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
172. PPHU Tartak Zbigniew Kostro, Nowe Piekuty - Szkoła Podstawowa w Nowych Piekutach
173. PPUH BOSS Bożena Letkiewicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 4 w Suwałkach
174. PPUH Gabriela Poświatowska, Suwałki - III Liceum Profilowane w Suwałkach
175. Pracownia Geodezji i Terenów Rolnych Dymitr Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2 w Bielsku Podlaskim
176. Pracownia Psychoterapii integracyjnej poradni terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia Jerzy Mirosław Słapek, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
177. Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku
178. Prestige S. C Urszula Piesowicz, Ryszarda Piesowicz, Białystok - Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze
179. Profetech Wiesław Perkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7 w Białymstoku
180. Profin Barbara Sawicka, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
181. Projektowanie i Nadzory Renata Stankiewicz, Suwałki - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach
182. Proogród Olaf Gawryluk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim
183. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum w Sztabinie
184. Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Metkownica", Andrzej Iwaniuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 15 w Białymstoku
185. Przedsiębiorstwo Informatyczne MIKRON-NET, Knyszyn - Szkoła Podstawowa nr 12 w Białymstoku
186. Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o., Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach
187. Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
188. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BOLESTA Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa w Jaświłach
189. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PUSZCZA, Hajnówka - Zespół Szkół nr 1 w Hajnówce
190. Przedsiębiorstwo Wita Szurgot Prytuło Sp.J., Augustów - Gimnazjum nr 2 w Augustowie
191. Przewóz Osób Marek Czapkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku
192. Przychodnia Małych Zwierząt s.c. J. Gulko, A. Jaroszewicz, K. Kalinowska, Z. Adamiak, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku
193. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Duże - Kozińce - Szkoła Podstawowa w Obrubnikach
194. PTT RAMIS-BORT Biuro Podróży, Białystok - Gimnazjum w Narwi
195. PU Wspólnota Janusz Łukomski i Piotr Kuźmicki Sp. J., Białystok - Zespół Szkół Technicznych w Białymstoku
196. Puszysta Pani Puszysty Pan Sklep z Artykułami Przemysłowymi Anna Filipczuk, Białystok - Gimnazjum Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku
197. PW Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Solniczki - Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku
198. PW Taras Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marian Tarasiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Białymstoku
199. Rabet Ratyński Borkowski Żuk Sp.J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20 w Białymstoku
200. Radzewicz Henryka i Dariusz Agroturystyka, Wiżajny - Szkoła Podstawowa w Wiżajnach
201. RA-SKI Robert Miałchowski Meble na Wymiar, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
202. Red Bus Elżbieta Moroz, Białystok - Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce
203. Region Podlaski NSZZ Solidarność, Białystok - Gimnazjum w Mońkach
204. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Krzywej, Bielsk Podlaski - Krzywa - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim
205. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku
206. Rzeczoznawca Majątkowy Bobek Małgorzata, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
207. S.S Naprawa Rowerów, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 19 w Białymstoku
208. S7 Robert Godlewski, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu
209. Salon Fryzjerski Efect Bogusława Brzozowska, Sokoły - Gimnazjum w Sokołach
210. Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Długoterminowej, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 6 w Augustowie
211. Satos Spółka Cywilna Telewizja Kablowa Edward Wojtach, Janina Wojtach, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach
212. SERCZERNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej
213. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku
214. Sewastynowicz Jerzy ZPH, Giby - Gimnazjum w Gibach
215. Sklep Ogrodniczo-Przemysłowy PŁOMYK, Łomża - Szkoła Podstawowa w Zbójnej
216. Sklep Spożywczo Przemysłowy Szerejko Zbigniew, Giby - Szkoła Podstawowa w Gibach
217. Sklep Spożywczo-Przemysłowy „U Niania" Andrzej Sawicki, Żarnowo Pierwsze - Szkoła Podstawowa w Żarnowie
218. Sklep Spożywczo-Przemysłowy MIŚ Henryk Kozłowski, Lipsk - Zespół Szkół Samorządowych w Lipsku
219. Sklep Uniwersalny Mieczysław Frankowski, Choroszcz - Zespół Szkół w Choroszczy
220. Sklep Velvet i Punkt Usługowy Anna Doroszczuk, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach
221. Sklep Zielarski Fito Halina Dybkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51 w Białymstoku
222. Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3 w Białymstoku
223. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c. Dariusz Piekarski, Andrzej Zalewski, Białystok - Szkoła Filialna w Sochoniach
224. SPOŁEM PSS w Grajewie Sp. z o.o., Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie
225. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Suwałkach
226. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bielsku Podlaskim, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w Bielsku Podlaskim
227. Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach
228. Spółka Partnerska Lekarzy „przy Fabrycznej", Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
229. Storczyk Elżbieta Buczyńska, Białystok - Zespół Szkół nr 12 w Białymstoku
230. Stowarzyszenie Euroregion Niemen, Suwałki - Gimnazjum nr 4 w Suwałkach
231. Stowarzyszenie Taksówkarzy Sezam Taxi, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku
232. Studio Fryzjerskie Trendy Katarzyna Kalinowska, Suwałki - Parafialna Podstawowa Szkoła Polsko-Romska z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach
233. Studio Tańca Feniks, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26 w Białymstoku
234. Super Taxi 919 Sp. z o.o. Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 15 w Białymstoku
235. Szafir S.C. Pracownia Złotnicza, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
236. TAM Punkty Gastronomiczne Murawska Anna, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 3 w Białymstoku
237. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Choroszczy
238. TENT-BALONY Lech Podbiełło, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 18 w Białymstoku
239. Tom-Tech Tomasz Brodziuk, Kleosin - Zespół Szkół w Kleosinie
240. Tormed, Hajnówka - I Liceum Ogólnokształcące w Hajnówce
241. Transport Pochodin Jarosław Pochodin, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
242. TRAWERT Marta Wojtkiewicz, Białystok - Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 w Białymstoku
243. Twój Czas Studio Kosmetyczne Joanna Piotrowska, Białystok - Zespół Szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku
244. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa w Sidrze
245. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3 w Bielsku Podlaskim
246. Urząd Gminy Bakałarzewo - Zespół Szkół w Bakałarzewie
247. Urząd Gminy w Poświętnem - Gimnazjum w Poświętnem
248. Usługi Cmentarne Wasilków, Wasilków - Publiczne Gimnazjum Nr 12 w Białymstoku
249. Usługi Ogólnobudowlane Marek Hryniewicki, Goniądz - Szkoła Podstawowa w Klewiance
250. Usługi projektowe i inwestycyjne, Zbigniew Olczyk, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 9 w Łomży
251. Usługi Remontowo-Budowlane Carewicz Andrzej, Krynki - Zespół Szkół Samorządowych w Krynkach
252. Usługi Rolnicze Bożena Pogorzelska, Narew - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Narwi
253. Usługi Transportowe Łukasz Kamiński, Chraboły - Szkoła Podstawowa w Chrabołach
254. W. Krahel i J. Lubera Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku
255. Waptech Aleksandra i Wojciech Puchalscy S.C, Białystok - Technikum Zawodowe Nr 3 w Białymstoku
256. Warsztat Mechaniczny TŁUMIKI U WACKA Wacław Milewski, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące w Augustowie
257. Wilamowski Meble Kuchenne i Łazienkowe Marian Wilamowski, Białystok - Stanisławowo - Zespół Szkół nr 2 w Białymstoku
258. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Kleosinie
259. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Juchnowcu Górnym
260. WPHU - Trzynastka Iwona Lipińska, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży
261. Wronowski Jerzy Sklep Metalowy, Filipów - Zespół Szkół w Filipowie
262. Zakład Fryzjerski Marzena Sawków, Raczki - Gimnazjum w Raczkach
263. Zakład Handlowo-Usługowy Pred-Dom, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół w Bielsku Podlaskim
264. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Jan Misiejuk, Hajnówka - Zespół Szkół w Dubinach
265. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Maksymiuk Mikołaj, Bielsk Podlaski - Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 1 w Bielsku Podlaskim
266. Zakład Kamieniarsko-Betoniarski Eugeniusz Oksentowicz, Hajnówka - Dubiny - Gimnazjum nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce
267. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie
268. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1 w Siemiatyczach
269. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku
270. Zakład Piekarniczy Andrzej Szmigiel, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 30 w Białymstoku
271. Zakład Remontowo Budowlany Zdzisław Łukaszewicz, Dobrzyniewo Duże - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym
272. Zakład Stolarski Produkcyjno-Usługowo-Handlowy Marian Boratyński, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Siemiatyczach
273. Zakład Usług Pralniczo-Prasowalniczych PRIMAG Kiliszek Mieczysław, Ciechanowiec - Gimnazjum w Ciechanowcu
274. Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Łapach Sp. z o. o., Łapy - Szkoła Podstawowa nr 2 w Łapach
275. Zakłady Gastronomiczne Mir-Zen Zenon Lange Restauracja Venessa, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
276. Zakłady Mięsne Podgórze J. Hryniewicz, J. Starszyk, K. Zawadzki S.J., Podgórze - Szkoła Podstawowa w Podgórzu
277. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Wąsoszu
278. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Szczuczynie
279. ZAMED S.C. Zakład Naprawy Aparatury Medycznej, Białystok - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym
280. Zdrowie H. Pisawocka, J. B. Krutel S.P. Lekarzy, Hajnówka - Szkoła Podstawowa w Białowieży
281. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce
282. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Bielsku Podlaskim
283. Złotnik - Mieczysław Mosiej, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15 w Białymstoku

KSIĄŻKI

Na prawo od Białegostoku



▲ **„Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm"**
▲ **Piotr Brysacz**
▲ **Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2013, s. 280, cena 29,90**

„Wschód jest czymś, czego nikt nie chce. Co każdy strzepuje z płaszcza, jakby mu ptak na rękaw narobił" – twierdzi Wolfgang Buscher, niemiecki dziennikarz, który przeszedł na piechotę z Berlina do Moskwy. Tymczasem w naszym kraju jest spora grupa ludzi absolutnie Wschodem zafascynowanych, którzy, kiedy tylko mogą, gnają za naszą wschodnią granicę i dalej – na półwysep Jamał, do Jakucji, Moskwy, Kraju Krasnojarskiego, na Kaukaz. Piotr Brysacz, dziennikarz przez lata związany z Białymstokiem, w swojej książce „Patrząc na Wschód" rozmawia z jedenastoma takimi osobami: pisarzami, podróżnikami, dziennikarzami reporterami. Wśród jego rozmówców są: Andrzej Stasiuk, Mariusz Wilk, Jacek Hugo-Bader, Magdalena Skopek, Jędrzej Morawiecki, Michał Książek, Wojciech Górecki, Maciej Jastrzębski, Wacław Radziwinowicz, Wojciech Śmieja oraz Włodzimierz Pawluczuk. Razem z nimi zastanawia się, gdzie się właściwie ów Wschód zaczyna. I tak zdaniem znanego reportażysty Hugo-Badera, można go poczuć już na wschód od linii Bugu, a pisarz Andrzej Stasiuk przekonuje, że właściwie już w Białymstoku. Pisarz-włóczęga Mariusz Wilk tak zakochał się we Wschodzie, że dwadzieścia lat temu osiadł na północy Rosji. Cóż jest takiego w tej przestrzeni, że potrafi zakląć, zaczarować przybywającego w niej człowieka? „Bo tam jest brak nadmiaru" – wyjaśnia z wykształcenia fizyczka, a z zamiłowania podróżniczka Magdalena Skopek. „Na Wschodzie umysł lepiej działa. Ma więcej miejsca" – dodaje Stasiuk. Ta przestrzeń Wschodu jednych przeraża, innych – którzy w Europie się duszą – nastraja medytacyjnie. Jak obserwuje Stasiuk, większość Polaków ze wzgardą patrzy na to, co ze Wschodu, a z podziwem na Zachód. Tymczasem jak się napiją, to śpiewają rosyjskie, białoruskie i ukraińskie pieśni... Bo tak to już z nami, Polakami jest, że próbujemy tę naszą wschodniość wyprzeć. Jednak nie wszyscy. Autor tego niezwykłego wielogłosu na temat Wschodu z ogromną pasją i dociekliwością dopytuje swoich rozmówców, czym właściwie ów Wschód jest – terenem geograficznym czy raczej mentalnością? Bo sam, jak przyznaje, szuka własnych korzeni i tożsamości.

(dona)

Supergrupa wszechczasów



▲ **„ABBA. Historia supergrupy"**
▲ **Carl Magnus Palm**
▲ **Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013, s. 487, c. 54,90**

Autor tej publikacji urodził się w 1965 roku, kiedy był nastolatkiem ABBA osiągała szczyty. Od kilkunastu lat pisze o fenomenalnej grupie, jest konsultantem wytwórni płytowej Polar Music, wydającej muzykę szwedzkiego zespołu. Będąca od kilku tygodni na polskim rynku „ABBA. Historia supergrupy" to rozszerzona wersja książki „Prawdziwa historia zespołu ABBA", która w 2002 roku została książką roku magazynu „Times". Pełna biografia zespołu, z której dowiemy się prawie wszystkiego o życiu i karierze zawodowej Agnethy, Björna, Benny'ego i Fridy. Poznamy ich drogę na szczyt, małżeństwa, osobiste dramaty i ostatnie lata zespołu. Do tego liczne, unikalne fotografie i indeks osób, i utworów. **(mm)**

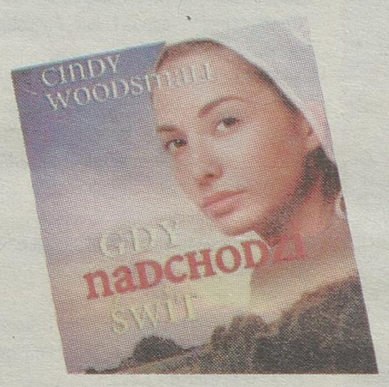
Zbrodnia po szwedzku



▲ **„Pożegnanie wolności"**
▲ **Sara Blaedel**
▲ **Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 416, c. 38,00.**

W dzielnicy Vesterbro nocą znaleziono zamordowaną kobietę, której bestialsko podcięto gardło. Asystent kryminalna Louise Rick wraz z kolegami z kopenhaskiej Komendy Miejskiej Policji rozpoczyna śledztwo. W tym samym czasie synek Camilli Lind, dziennikarki z działu kryminalnego „Morgenavisen", a zarazem przyjaciółki Louise, znajduje wraz z kolegą noworodka porzuconego w kościele. Wszystkie ślady w tej sprawie wskazują na handel kobietami z Europy Wschodniej. Louise przekonuje się, że ma do czynienia z bezwzględnymi gangsterami, gotowymi usunąć każdego, kto stanie im na drodze, i bez skrupułów upominającymi się o stary dług. **(ajs)**

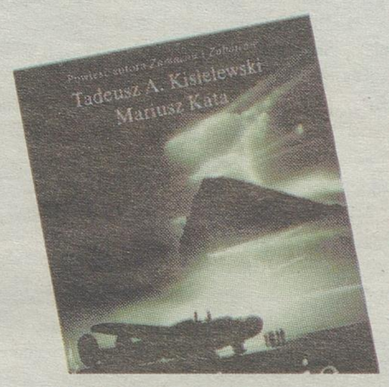
Wśród amiszów i nie tylko



▲ **„Gdy nadchodzi świt"**
▲ **Cindy Woodsmall**
▲ **Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 431, c. 39,00**

Kolejny tom w serii „Labirynty. Kolekcja prozy" wydawnictwa WAM skupiającej takie tytuły współczesnej światowej prozy, które dostarczają nie tylko przyjemnych przeżyć podczas lektury (choć te także), ale również prowokują do refleksji nad tym, co istotne w życiu. Choć jest kontynuacją powieści „Kiedy serce płacze" nieznajomość wcześniejszych dziejów głównej bohaterki wcale nie wpływa na jakość lektury. Hannah, amiszka odrzucona przez społeczność, w której żyła, próbuje odnaleźć swoje miejsce w zupełnie jej obcym współczesnym świecie. Budowania nowego życia nie ułatwia świadomość, że utraciła i rodzinę, i narzeczonego. Ale Hannah daje radę. Piękna bohaterka i piękna książka. Polecam. **(tm)**

Generał musi zginąć!



▲ **„Spotkanie pod Skałą"**
▲ **Tadeusz A. Kisielewski, Mariusz Kata**
▲ **Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013, s. 247, c. 24,00.**

Niezła powieść szpiegowsko-sensacyjna z mocnym wątkiem polskim. Z dala od pól bitewnych toczą się tajne zmagania o powojenne łupy terytorialne. W gabinetach Moskwy, Berlina i Londynu zapadają decyzje, na kim się w tej rozgrywce oprzeć, a kogo wyeliminować. Major GRU Dmitrij Sokołow ma zorganizować zamach na przywódcę jednego z państw sojuszniczych. Porucznik Marietta von Reimer z Abwehry otrzymała zadanie, by do tego nie dopuścić. Rozpoczyna się gra, w której stawką jest nie tylko to, komu uda się wykonać zadanie, ale także ich osobiste losy. Ktoś musi zdradzić, ktoś musi ulec... Sytuacja się komplikuje, gdy do akcji wkracza podwójny agent MI6. **(ajs)**

MUZYKA

Rozmowa z >> Gabą Kulką, wokalistką i autorką piosenek

Mocno się zastanowię, nim poproszę fanów o pieniądze


fot. Tomasz Dąbiel

▲ Zaskoczyłaś informacją o premierze płyty „Wersje". Nic nie wskazywało na to, że w tym roku dostaniemy jakiekolwiek wydawnictwo sygnowane Twoim nazwiskiem...

– „Wersje" to płyta, której teoretycznie nie powinno być! (śmiech). Na wiosnę postanowiłam zarejestrować dwa koncerty i próby w Krakowie jako rodzaj archiwum, by mieć w przyszłości materiał na bonus do kolejnej płyty studyjnej. Skupiłam się na utworach, które nigdy nie były nagrywane z zespołem. Jednak w trakcie występów poczułam, że ten materiał powinien trafić na osobne wydawnictwo. Przez ostatnie cztery lata w sposobie, w jaki gram swoją muzykę, nastąpiło tyle zmian. Uznałam, że nadszedł czas, by uchwycić właśnie ten rozdział muzycznej ewolucji mojego zespołu. Choć większość z piosenek, które trafiły na „Wersje", słuchacze już znają z innych ich wcieleń, z poprzednich albumów, to nie czuję się, jakbym wydawała zestaw „greatest hits". „Wersje" są najbardziej aktualną wizytówką tego, co robię muzycznie.

▲ Czy na krążku są – poza nowymi wersjami znanych piosenek – niespodzianki?

– Są cztery covery, które wcześniej nie trafiły na żadną płytę – utwory zespołów **REPUBLIKA**, **BAUHAUS** i **THE BEASTIE BOYS** oraz **Hanki Ordonówny**. Na płytę trafiła też moja autorska piosenka sprzed wielu lat pod tytułem „Detuned Radio". To wspaniałe, że ma ona wreszcie swoje pięć minut, czy raczej około 3:50, że doczekała się swego miejsca na płycie.

▲ Zadbałaś nie tylko o stronę muzyczną „Wersji", ale także wizualną. Czy za tą oryginalną oprawą graficzną płyty kryje się coś więcej poza samymi walorami estetycznymi?

– Uważam, że w dzisiejszym świecie warto zachęcać do kupna płyt właśnie estetycznym, oryginalnym opakowaniem. Muzyka mówi sama za siebie, owszem, ale nie ma nic fajniejszego niż dostać coś, co cieszy i ucho, i oko. (śmiech)

▲ Ostatnio kupujący zwracają się ku płytom winylowym. „Wersje" też ukażą się w tej formie?

– Bardzo lubię i szanuję ten format, ale wydanie własnego albumu na winylu muszę odłożyć na przyszłość. Po prostu wytłoczenie takiej płyty to spore obciążenie finansowe dla wytwórni i artysty. Niestety, z komercyjnego punktu widzenia taka płyta jest czysto prestiżowa, inwestycja się nie zwróci. Mimo wszystko liczę, że kiedyś uda mi się wydać całą swoją dyskografię na winylu, bo moi słuchacze się o to dopytują.

▲ Warto może zatem skorzystać ze wsparcia finansowego fanów, jak uczyniła to amerykańska gwiazda Amanda Palmer?

– O, to jest myśl! Chociaż z drugiej strony, patrząc na to, jaką siłą musiała się wykazać Amanda, musiałabym się dwa razy zastanowić, nim zwrócę się po pieniądze do fanów.

▲ Przybliż tę historię, proszę.

– **Amanda Palmer** za pomocą platformy Kickstarter zorganizowała przedsprzedaż na ekskluzywne edycje swojej płyty „Theatre Is Evil". W cenę płyt wliczone były też koszta jej produkcji i promocji, wideoklipów i pięknego albumu reprodukcji. Zainteresowanie fanów okazało się na tyle duże, że kwota, jaką otrzymała za zamówienia, przekroczyła milion dolarów. I wtedy zaczął się dramat, bo ludzie, którzy nie mają kompletnie pojęcia o wydawaniu płyt, uznali, że Amanda dzięki fanom potwornie się wzbogaciła. Z tego miliona niewiele zostało po odliczeniu wszystkich kosztów. Podobne doświadczenie byłoby dla mnie druzgocące.

Rozmawiał: Marcin Recko (PAP Life)

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Amerykańska wokalistka **Miley Cyrus** została uznana przez tygodnik „Time" za gwiazdę show-biznesu, która w ostatnich 12 miesiącach zaprezentowała najgorszy image. Ten mało zaszczytny tytuł przypadł jej za lateksowe bikini w cielistym kolorze. 21-latka wystąpiła w tym stroju podczas rozdania statuetek MTV Video Music Awards. Ta sama **Miley Cyrus** znalazła się też na liście... najlepiej ubranych gwiazd mijającego roku, zajmując miejsce 6. Jednak większym sukcesem Cyrus było samo znalezienie się w gronie 10 kandydatów do tytułu „Człowiek roku" magazynu „Time", obok m.in. papieża **Franciszka** i prezydenta USA **Baracka Obamy**. W głosowaniu czytelników 21-letnia gwiazdka zajęła nawet trzecie miejsce, ale ostatecznie redaktorzy tygodnika uznali, że „Człowiekiem roku" jest **Franciszek**.

▲ Gorąco – mimo okoliczności – został przyjęty koncert grupy **METALLICA**, która w niedzielę zagrała na... Antarktydzie. Występ oglądali naukowcy z Rosji, Korei Południowej, Chin, Polski, Chile, Brazylii i Niemiec oraz zwycięzcy konkursów, organizowanych przez grupę. Zespół i widzowie musieli zmieścić się pod kopułą jednej z baz naukowych. Występ **METALLIKI** nie był pierwszym muzycznym wydarzeniem na Antarktydzie. W lipcu 2007 r. zagrał tam zespół **NUNATAK**, złożony z naukowców, badających zmiany klimatyczne. Koncert, który odbył się w ramach charytatywnej imprezy Live Earth, transmitowany był na cały świat.

▲ Wiadomo już, w jakim składzie koncertować zamierza reaktywowany przez muzyków z tzw. złotego składu – choć bez **Kory** i zmarłego w maju **Marka Jackowskiego** – zespół **MAANAM**. Grupa będzie grać pod nazwą **ZŁOTY MAANAM**, a tworzą ją: perkusista **Paweł Markowski**, gitarzysta **Ryszard Olesiński** (grali do 2003 r.) i basista **Bogdan Kowalewski** (odszedł w 1992 r. po wypadku samochodowym). Nową wokalistką została 32-letnia **Karolina Leszko**, którą **Marek Jackowski** wybrał podczas telewizyjnej „Szansy na sukces", natomiast podczas letnich koncertów zespół będzie wspierany przez **Biankę Jackowską**, jedyną córkę byłego lidera **MAANAMU** z małżeństwa z Ewą, która poszła w muzyczne ślady ojca.

opr. Semi

Na żywca Na żywca

13 GRUDNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; koncert zespołów **OTHERMIND** (metal) i **PAN NISZMENT** (rock/metal); godz. 19; bilety – 15 zł;

▲ **Białystok**, Zmiana Klimatu, ul. Warszawska; koncert zespołu **SAME SUKI** (folk/etno), grającego na instrumentach akustycznych; godz. 21; bilety – 20 zł;

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; w ramach trasy koncertowej, promującej album „Niebo", wystąpi **Paluch** (hip-hop), a jako goście: **Adachu** / **Maxim** / **MaxKolo**, **2HB** i **DJ Skrusz**; godz. 20; bilety – 30 zł;

▲ **Wydminy**, Pub Art Kino, ul. Grunwaldzka; koncert grupy **THE LOLLIPOPS** (rock`n roll/noise); godz. 20; wstęp – 15 zł (przedsprzedaż biletów po 10 zł po podaniu nazwisk na maila: art-kino.nowak@o2.pl);

14 GRUDNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Gwint, ul. Zwierzyniecka; koncert zespołu **LUXTORPEDA** (rock/metal/punk), jako support zagra **SHADOK** (alternative rock/grunge); godz. 19; bilety (35 zł w przedsprzedaży, 40 zł w dniu koncertu) do kupienia w Gwincie, Gram Off Onie i kawiarni Labalbal;

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; impreza reggae, podczas której zagrają zespół **AYARISE** (dawny **COME YAH**), sound **ROOTS DEFENDER**, a imprezę poprowadzi i nagłośni sound system **ROOTS VIBRACJA**; godz. 20; wstęp – 12 zł;

▲ **Białystok**, Forum, ul. Legionowa; w ramach cyklu „Jazz na BOK-u" wystąpi wokalistka **Krystyna Stańko**, która na płycie „Kropla słowa" sięgnęła po poezję m.in. **Wisławy Szymborskiej** i **Haliny Poświatowskiej**; godz. 19; bilety (30 zł w przedsprzedaży, 40 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie Forum;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; podczas imprezy „Punkowy Bielsk" wystąpi legenda polskiej sceny punkrockowej – zespół **TZN XENNA**, promujący nową płytą „Czart PRL-u", a jako support zagra **LONDYN 70**; godz. 19; bilety – 20 zł;

19 GRUDNIA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; gwiazdą drugiej edycji imprezy „Fuck The Silence" będzie rosyjska formacja deathmetalowa z wokalistką za mikrofonem – **DEHYDRATED**, a ponadto zagrają **DESERT ROSE**, **ORSHAK** (metal/rock), **SHAMAN** (hard rock), **WITH ALL YOUR STRENGTH** (metalcore), **LITTLE BREAVER** (rock) i **RECKONER** (hard rock); godz. 17; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu) do kupienia w pubie Alchemia;



▲ **Ełk**, Pub Warka, ul. Pułaskiego; wystąpi grupa **SOLITARY** (art metal/rock); godz. 19; wstęp – 5 zł;

20 GRUDNIA, PIĄTEK

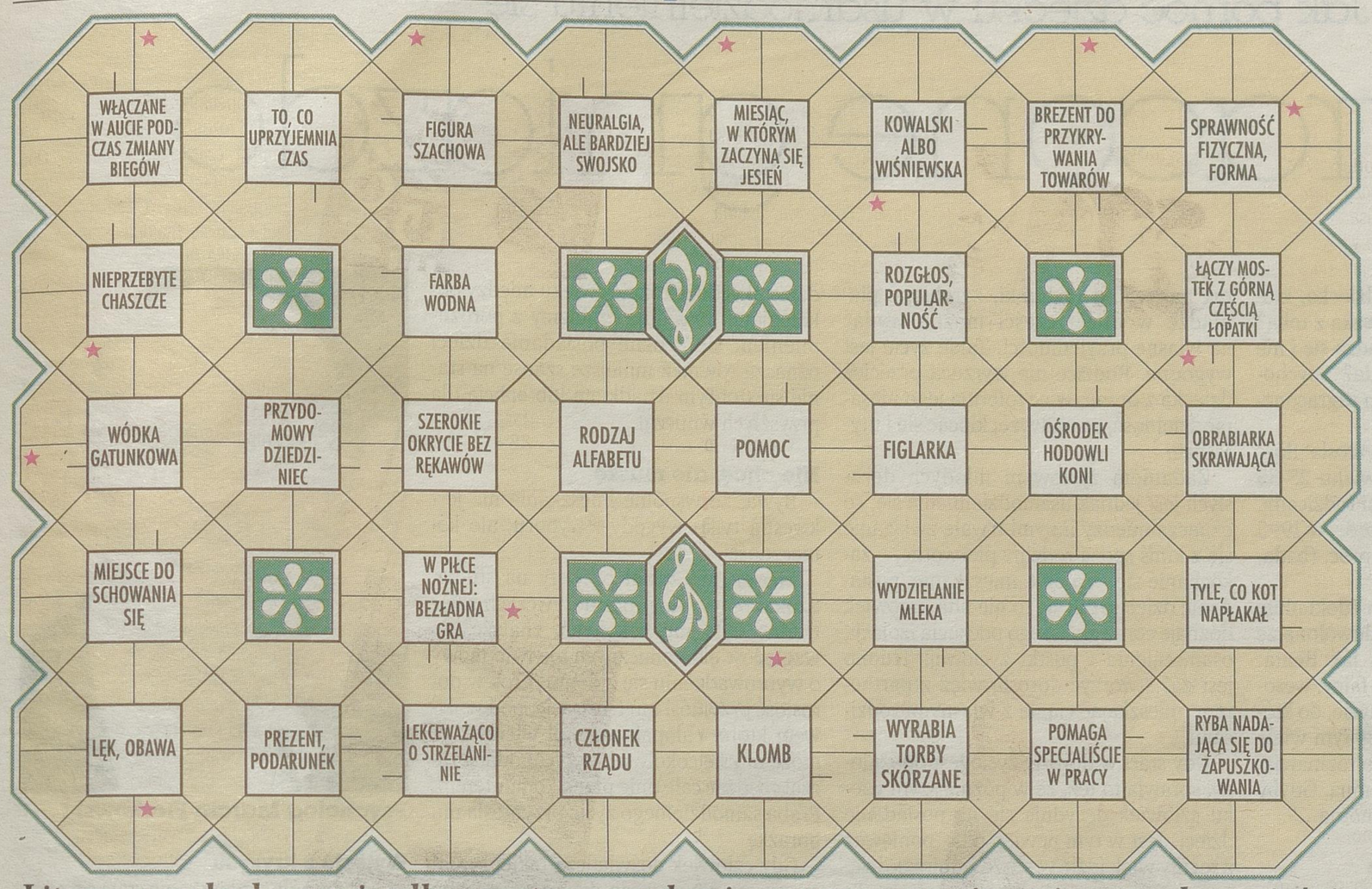
▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert zespołu **Pawła Małaszyńskiego – COCHISE** (rock/postgrunge/metal), promującego nadchodzący album „118", jako support – **POLSKA B** (rock); godz. 19.30; bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) do kupienia w kasie Forum;



Dla Czytelników, którzy jako pierwsi odpowiedzą na pytanie: jaki tytuł nosi ostatnia płyta zespołu COCHISE (a odpowiedź przyślą na adres e-mailowy: smichalowski@wspolczesna.pl), mamy dwie pojedyncze wejściówki na ten koncert.

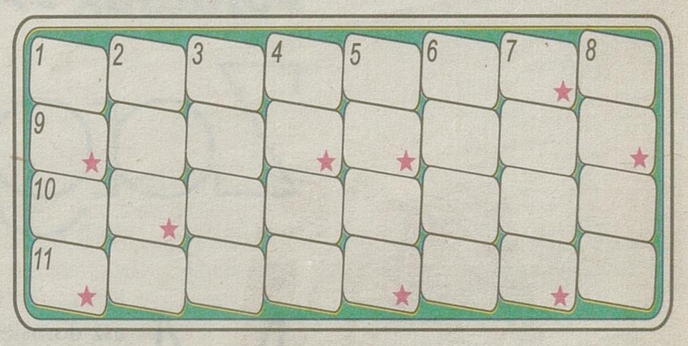
Autor zadań: HELLES

1. Wirówka panoramiczna



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł powieści

2. Biała krzyżówka



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

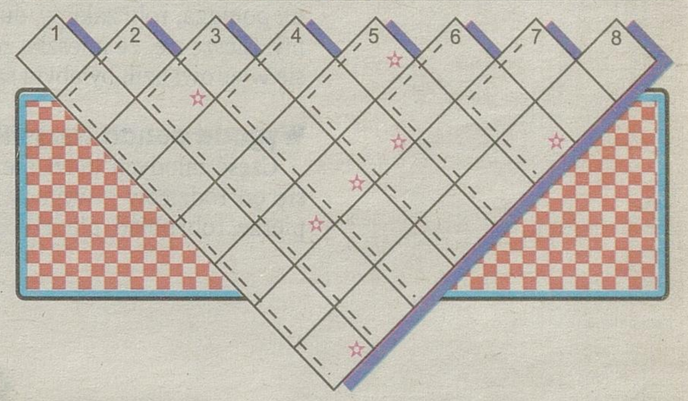
POZIOMO:

1) szkic wykładu, 9) propagator, 10) architekt japoński (anagram wyrazów: arka, suka), 11) mnich czeski z X w. (ze słów: iskra + nit).

PIONOWO:

1) na głowie żużlowca, 2) pies myśliwski, 3) imię Laudy, 4) chemik belgijski, 5) NATO, 6) futerał na okulary, 7) „skóra" drzewa, 8) tłuszcz leczniczy.

3. Trójkąt podlaski



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

WZDŁUŻ LINII:

2) koszula męska, wyrzucana na spodnie, noszona dawniej w Rosji, 3) sort, jakość, 4) celna albo sercowa, 5) silnik 6) materiał dekarski, 7) kolejowy lub przeszkód.

PRAWOSKOŚNIE:

1) gatunek śliwy, 2) wybawienie z opresji, 3) kojarzy się z Sodomą, 4) kąpielisko i ośrodek turystyczny w Czarnogórze, 5) niejedna w atlasie, 6) coś z włoszczyzny.

LEWOSKOŚNIE:

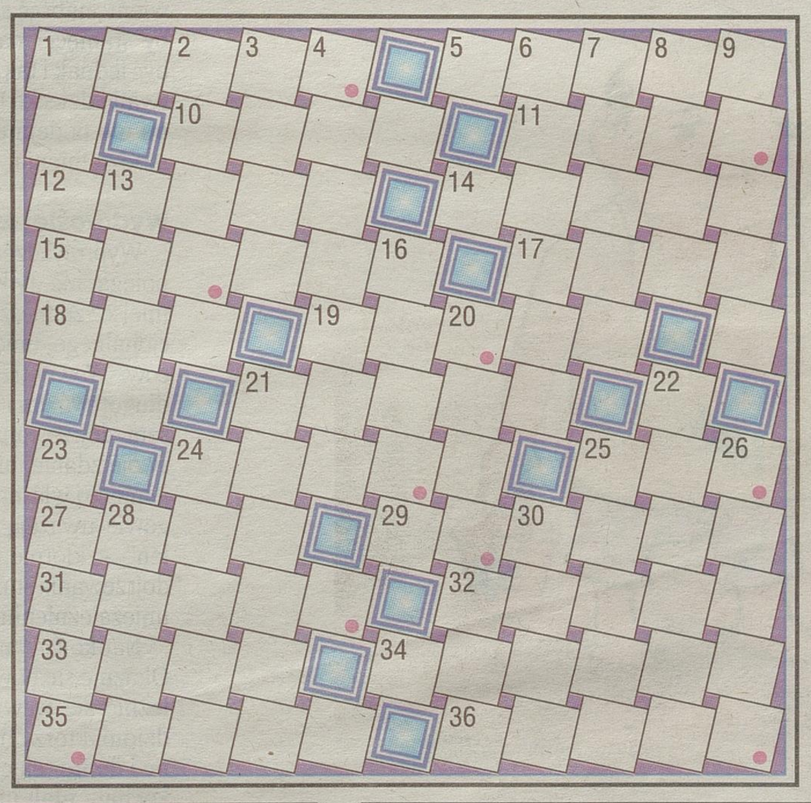
3) dawna nazwa wiązu, 4) znak wysokości na mapie, 5) greckie uosobienie zjadliwej ironii i gorzkiego szyderstwa, 7) strażacka siekierka, 8) jadowity wąż, żyjący w Ameryce Południowej.

4. Krzyżówka

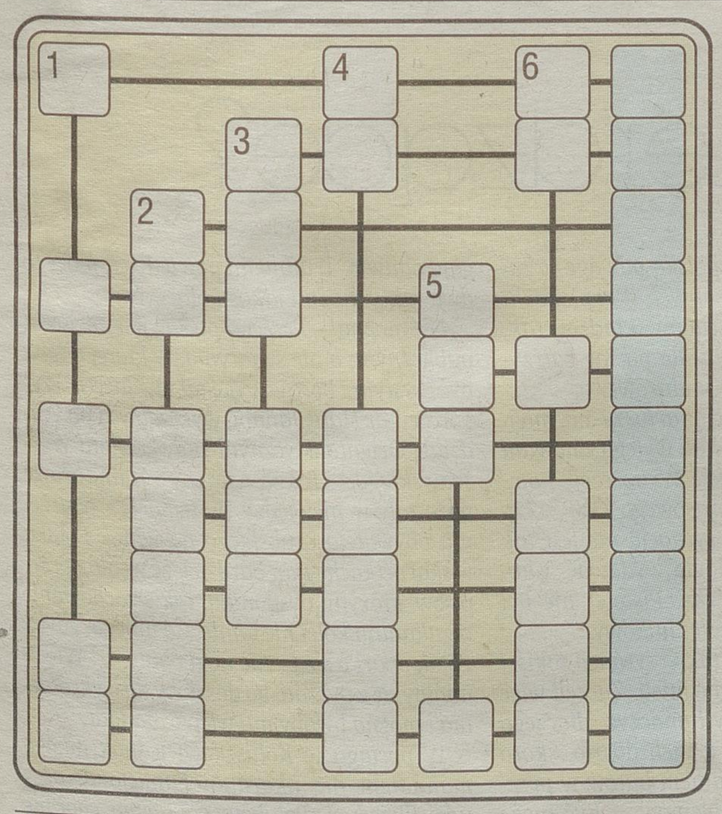
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 1) oblicze, 5) szczyt w Tatrach Zachodnich, 10) splot traw wraz z ziemią, 11) strefa, 12) wyznanie wiary, 14) chwast zbożowy, 15) ostra niewydolność krążenia, 17) śpiewak cerkiewny, 18) dokument, 19) królowa zwierząt, 21) japońska nazwa rodowa, 24) szczególna karta do gry, 25) kolor w kartach, 27) miarowy chód konia, 29) delikatesowa przekąska, 31) nietrwała cząstka elementarna, 32) głaz, 33) bezpieczne schronienie, 34) odcinek tekstu biblijnego, 35) pożywny napój, 36) świński „paznokieć".

PIONOWO: 1) barwny łuk na niebie, 2) początkujący, 3) wskazówka, 4) każdy z braci syjamskich, 6) dawny administrator, 7) marka telefonów komórkowych, 8) najmniejszy z bawołów, 9) do odbijania, 13) kolce przy butach alpinisty, 16) rodzaj gwoździa, 20) laser generujący promienie podczerwone, 21) drzewo liściaste, 22) bratek albo cyklamen, 23) achtel, 24) strzępiony przez gadułę, 25) mąż Rzepichy, 26) szkocki deseń, 28) część twierdzenia, 30) dopływ Narwi.



5. Deduktogram



Odgadnięte wyrazy wpisać do kolumn, po czym litery tych wyrazów (takie same w każdym rzędzie) przenieść do kolorowej kolumny i odczytać rozwiązanie – tytuł książki dla dzieci Ewy Szelburg-Zarembiny.

1) statek rzeczny, 2) wynalazek Edisona, 3) miasto w woj. świętokrzyskim z zakładem produkcji cementu i masy bitumicznej, 4) krzewinka leśna o jagodach cenionych w przemyśle spożywczym i w lecznictwie, 5) stolica Ghany, 6) w dawnych dworach wiejskich – izdebka przeznaczona dla służby lub dla dzieci.

6. Eliminatka z szyfrogramem

1	P	I	E	R	Ś	C	I	E	Ń
2	P	R	Z	E	S	I	E	K	A
3	S	Z	K	A	P	L	E	R	Z
4	Z	A	K	Ł	A	D	N	I	K
5	R	E	W	E	L	A	C	J	A

17	10	2	6
12	7	15	3
19	9	5	14
8	16	4	20
13	11	1	18

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Z podanych wyrazów 9-literowych wykreślić litery wchodzące w skład wyrazów 5-literowych, a z pozostałych liter utworzyć wyrazy 4-literowe i wpisać do prawego diagramu. Litery z tego diagramu, napisane od 1 do 20, utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki Czerwonych Gitar.

WYRAZY 5-LITEROWE: 1) półprodukt do wyrobu papieru, 2) nie zawsze trzyma się koryta, 3) dawne makabryczne trofeum wojenne Indian, 4) Sueski albo Augustowski, 5) wśród brył geometrycznych lub maszyn drogowych.

WYRAZY 4-LITEROWE (w kolejności przypadkowej): zwierzę z gwizdem i szablami ♥ rodzaj ostrza w niektórych przyrządach do cięcia ♥ „głucha" część drzewa ♥ poziome drzewce omasztowania żaglowca ♥ chart lub wilczur.

Rozwiązania zadań

1. „Przedwiośnie". 2. Katarakta. 3. Matrona. 4. Zapiekanka. 5. „Boża krówka". 6. „Jesień idzie przez park".

psycholog radzi

Poradnik >> Jak pomóc dziecku w usamodzielnieniu się

Zagracone gniazdo

Masz dorosłe dziecko, które ciągle mieszka z tobą? Nie wyprowadza się i nie usamodzielnia? Psycholodzy nazywają to syndromem zagraconego gniazda.

W Polsce dramatycznie wzrosła ilość rodzin, w których ludzie w wieku 25-35 lat, nadal mieszkają ze swoimi rodzicami. W latach 70. było ich tylko 8 proc, w 1995 – 12 proc., obecnie ponad 30 proc. (badania CBOS).

Prawie połowa tych rodzin (dokładnie 40 proc.) twierdzi, że jest zadowolona ze wspólnego mieszkania. Tak jak Beata: „Mieszkam tylko z synem. To fajny, wesoły młody człowiek. Ma swoje życie, do którego się nie wtrącam, ale przy tym wiele mi pomaga, robi zakupy, dużo rozmawiamy. Cieszę się, że mieszka ze mną. Gdyby się wyprowadził, byłabym samotna…"

Wygoda ponad wszystko

Część młodych ludzi nie wyprowadza się od rodziców z wygody. Mama nadal pierze, robi obiad, nie trzeba się szczególnie martwić o rachunki, zarobione pieniądze w dużej części można wydać na własne przyjemności. Takie życie jest wygodne. Rodzice nie wyrzucą przecież dziecka z domu, więc tolerują jego niesamodzielność, co najwyżej kłócąc się i utyskując.

Zadaniem życiowym młodych dorosłych jest jednak usamodzielnienie się, co oznacza między innymi trwałe związanie się z kimś spoza rodziny pierwotnej – zakochanie się, wspólne mieszkanie, posiadanie dzieci. Jeśli się to nie uda, człowiek doznaje coraz głębszego poczucia izolacji, osamotnienia i pustki życiowej. Trudno jest zaś stworzyć dorosłą więź z partnerem, mieszkając ciągle z własnymi rodzicami.

Gdy start w dorosłe życie jest opóźniony, sprawia to też, że w późniejszym wieku człowiek decyduje się na posiadanie dzieci. Jest w tym pewien plus, ponieważ z reguły wiek idzie w parze z dojrzałością, a to oznacza bycie lepszym rodzicem. To jednak jest też minus: starsi rodzice mają mniej sił do dobrego zajmowania się dziećmi, a duża różnica wieku miedzy pokoleniami powoduje problemy z porozumieniem się. Późne posiadanie dzieci oznacza również mniejsze szanse na stanie się dobrym dziadkiem lub babcią dla przyszłych wnucząt.



Nie chcę, ale muszę

Bywa, że wspólne mieszkanie nie jest kwestią tylko wygody i wyboru, ale konieczności.

Maciek nie został przyjęty na studia. Szukał pracy, ale prócz dorywczych zajęć trudno było mu cokolwiek znaleźć. Ze względów ekonomicznych nie było mowy o wyprowadzeniu się z domu. Krok w dorosłość przyniósł mu frustrację, pod wpływem której chłopak przestał wierzyć, że może mu się cokolwiek w życiu udać i zaczął spędzać całe dnie przed komputerem. Próba samodzielnego życia przyniosła mu porażkę.

Gdy człowiek doświadcza takiej sytuacji, często powraca do dawnego sposobu życia – psycholodzy nazywają to regresją. Na krótką metę regresja może pomóc w poradzeniu sobie z klęską, pozwala bowiem „nabrać sił" i ponownie podjąć próby stanięcia na własnych nogach. Może być jednak i tak, że ten sposób życia się utrwali i dziecko będzie mieszkać z rodzicami nie podejmując już nowych prób usamodzielnienia.

Wydoroślej wreszcie!

Wyprowadzenie się z domu rodzinnego polega nie tylko na znalezieniu innego miejsca zamieszkania, wymaga także emocjonalnego uniezależnienia się od rodziców. Wewnętrzna separacja jest procesem długotrwałym i zaczyna się już przed okresem dojrzewania – dzieci uczą się mieć swoje zdanie, bronić swoich racji, mieć tajemnice i własne życie. Niektórzy psychologowie uważają nawet, że „konflikt pokoleń" – kłótnie, agresja, bunt w okresie dojrzewania służy właśnie emocjonalnemu uniezależnieniu się od rodziców.

Naukowcy natrafili tu na paradoks. Okazuje się bowiem, że najłatwiej uniezależnić się wewnętrznie tym młodym ludziom, którzy mieli z rodzicami bezpieczne i dobre relacje – rodzice ich szanowali, kochali, ufali im i dawali stosunkowo dużą swobodę.


Psycholog Marcin Florkowski

Wyjście z kryzysu

Jeśli wspólne mieszkanie staje się coraz większym problemem, to jak można sobie z tym poradzić? Co rodzice mogą zrobić, aby ułatwić dorosłemu dziecku rozpoczęcie samodzielnego życia? Oto garść rad.

▲ Oblicz ,ile pieniędzy co miesiąc przeznaczasz na utrzymanie swojego dziecka we własnym domu. Sprawdź, ile tak naprawdę kosztuje cię dodatkowe zużycie prądu, wody, jedzenia itp. Być może lepiej wykorzystasz te pieniądze dając córce czy synowi gotówkę na wynajęcie mieszkania lub pokoju?

▲ Traktuj dziecko jak dorosłego człowieka, z którym się negocjuje, otwarcie rozmawia, stawia pewne oczekiwania, ale też uważnie słucha jego argumentów. Mów dlaczego chcesz, aby ono mieszkało „na swoim" i zrobiło krok w dorosłą samodzielność.

▲ Ustalcie razem czas, do którego będziesz tolerować wspólne mieszkanie. Niech to będzie dokładana data, której nie przekroczycie.

▲ Zdobądź się na ryzyko – wynajęcie mieszkania czy wyjazd do innego miasta, to nie jest sprawa nieodwracalna. Jeśli się nie powiedzie, zawsze możecie wrócić do obecnego stanu.

▲ Zadeklaruj dodatkową pomoc finansową w usamodzielnieniu się.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

klasyczna szkoła obyczaju

Bo skarpetki były śmierdzące?

Podróżni pociągu z Łodzi do Warszawy w cenie biletu otrzymali widowisko ciekawe, choć niespodziewane. Całkiem za darmo mogli obserwować, jak jeden obywatel gania drugiego po korytarzach wagonów. Przy czym goniący wymachiwał pistoletem, zaś ganiany wyróżniał się tym, że uciekał w samych skarpetkach. Widowisko było tak frapujące, że trzeba było zatrzymać cały skład, wezwać sokistów, a następnie policjantów.

Jednym z elementów wyróżniających Polaka (Polkę) w podróży jest to, że gdy tylko rozsiądzie się wygodnie w przedziale zaraz zdejmuje buty. Taki obyczaj, który nieprzyzwyczajonego do takich widoków podróżnego może przyprawić o mdłości. Podróżujący bez butów Polak ma jeszcze ten zwyczaj, że stopy w skarpetkach rozkłada na siedzeniu naprzeciwko, nie zważając, czy osoba tam siedząca się na to godzi. Obrzydlistwo!

Widowisko, które opisaliśmy miało miejsce pod Koluszkami w godzinach wczesnorannych. Do przedziału, w którym podróżował obywatel algierski (jak się później okazało pracownik ambasady Algierii w Polsce) dosiadł się polski obywatel. I zwyczajem polskich obywateli natychmiast ściągnął buty, a nogi oparł na kanapie zajmowanej przez Algierczyka. Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć dziś na pytanie, czy to nogi mu tak śmierdziały, czy może miał dziurawe skarpetki, musiało być jednak coś nie tak, bo algierskiemu obywatelowi takie zachowanie się nie podobało. Zaczął protestować, najpierw spokojnie, a później coraz natarczywiej i domagać się, aby Polak na powrót nałożył obuwie. Doszło do obustronnej wymiany wyrazów na „k" i „ch", w posługiwaniu się którymi obywatel arabski osiągnął już pewną biegłość.

Jak należało oczekiwać, Polak ani myślał dostosować się do jego żądań. Nie będzie przecież jakiś Arab rozkazywał prawdziwemu Polakowi, co on ma nosić na nogach w przedziale – buty, czy same skarpetki. Okazało się, że jednak będzie, bo Algierczyk w końcu wpadł w szał, wyciągnął broń i zaczął nią się posługiwać. W tym momencie Polak stracił swą całą polską odwagę i rzucił się do ucieczki. W samych skarpetkach! Zaczęli ganiać się po całym składzie, tak, że w końcu obsługa musiała pociąg zatrzymać i wezwać służby mundurowe.

– Po dotarciu funkcjonariuszy na miejsce, obaj mężczyźni zostali wylegitymowani – powiedział w „Gazecie Wyborczej" kom. Adam Kolasa z biura prasowego KWP w Łodzi. – Okazało się, że sytuacja nie jest tak poważna, jakby się mogło wydawać. Chodziło o zwykłą sprzeczkę. Pistolet nie był prawdziwy. To był pistolet hukowy.

Może i hukowy, ale takiej sytuacji sokiści w Koluszkach jeszcze nie mieli. Zaczęli więc drążyć i próbować wytłumaczyć, dlaczego do takiego zdarzenia u nich doszło, skoro wcześniej ze zdejmowaniem butów w przedziałach nie było problemów. – Być może ściągnięte obuwie mogło w jakiś sposób urazić uczucia religijne obywatela Algierii – usiłowała przed dziennikarzem dojść prawdy insp. Diana Zborowska z Komendy Głównej Straży Ochrony Kolei – Muzułmanie wchodzący do meczetu przecież też ściągają obuwie. Trudno mi powiedzieć, może te dwa fakty można jakoś połączyć.

Nie można! – Przecież pociąg jest miejscem publicznym, a nie świątynią, w której trzeba być czystym i boso – wyjaśnił w „Gazecie Wyborczej" dr Hatif Janabi, wykładowca na Wydziale Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Także służby mundurowe pozostały w niewiedzy "w temacie" oburzenia obywatela arabskiego na widok Polaka w skarpetkach. Tym bardziej, że według przepisów, którymi dysponują, takie zachowanie regulaminu kolei nie łamie. Co innego, gdyby Polak oparł o siedzenie nogi obute. O! Wtedy miałby się z pyszna, bo doszłoby do wykroczenia i można byłoby mu wlepić mandat.

W pociągu w Koluszkach jednak nikogo mandatem nie ukarano. Funkcjonariusze udzielili jedynie Polakowi pouczenia, choć nie wiadomo z jakiego powodu, skoro żadnych przepisów nie złamał. Może pouczyli go, żeby dokładniej mył nogi? Algierczyk, choć wymachiwał straszakiem, nie dostał nawet pouczenia. Pewnie dlatego, że był z ambasady.

(kk)